



# Mieszkańcy ziemi kłodawskiej w powstaniu styczniowym

**Mieszkańcy  
ziemi kłodawskiej  
w powstaniu styczniowym**

# *Mieszkańcy ziemi kłodawskiej w powstaniu styczniowym*



Zadanie publiczne jest współfinansowane ze środków Samorządu  
Województwa Wielkopolskiego

Współfinansowano  
ze środków Gminy Kłodawa



© Towarzystwo Samorządowe w Koninie 2022

## **Teksty:**

Bartłomiej Grzanka, Ryszard Jałoszyński, Mariusz Kulik, Grażyna Niewiarowska,  
Krzysztof Płachciński, Marek Rezler

**Redakcja:** Ryszard Jałoszyński

**Korekta:** Zbigniew Wojnarowski

## **Wydawca:**



Towarzystwa Samorządowe w Koninie  
[www.ts.konin.pl](http://www.ts.konin.pl)

ISBN 978-83-959624-4-8

**Skład i opracowanie graficzne:** Rafał Otockki

**Druk:** Drukarnia Transdruk  
[www.transdruk.pl](http://www.transdruk.pl)

## SPIS TREŚCI

Marek Rezler <b>Wielkopolskie lata 1863–1864</b>	7
Krzysztof Płachciński <b>Powstanie styczniowe na ziemi kłodawskiej</b>	15
Bartłomiej Grzanka <b>Kłodawa pod zaborem rosyjskim (od 1815 r. do utraty praw miejskich w 1869 r.)</b>	27
Mariusz Kulik <b>Kłodawa w czasie powstania styczniowego</b>	37
Grażyna Niewiarowska <b>Bohaterowie powstania styczniowego z ziemi kłodawskiej</b>	45
Ryszard Jałoszyński <b>Ziemia zorana kulami</b>	75
<b>Kalendarium</b>	82



## WSTĘP

Za nami wiele lat pracy, której celem jest przywracanie pamięci o wydarzeniach i ludziach, którzy zapisali chwalebne karty w dziejach Kłodawy i okolicznych miejscowości. Dążenie to, łączące się z trwającą od 2014 roku kwestą na rzecz ratowania zabytków cmentarza parafialnego w Kłodawie, zaowocowało dotąd wieloma przedsięwzięciami służącymi popularyzacji lokalnej historii: prelekcjami, wystawami, wydarzeniami artystycznymi oraz inicjatywami wydawniczymi.

Niniejsze opracowanie jest już jedenastą publikacją, która trafiła do szerokiego grona czytelników w ramach cyklu historycznego realizowanego przez kłodawskie koło Towarzystwa Samorządowego, a kolejną, której edycja wsparta została przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego oraz Gminę Kłodawa. Jej wydanie zbiega się z przypadającą w 2023 roku 160. rocznicą wybuchu powstania styczniowego. Stąd zamysł, aby w zbiorze artykułów o charakterze popularnonaukowym i naukowym, przekazać Czytelnikowi jak najszerszą wiedzę na temat wydarzeń i działań militarnych, związanych z tym narodowo-wyzwoleńczym zrywem, którego teatrem było miasto Kłodawa oraz okoliczne obszary, a także przybliżyć ich szersze historyczne tło.

Dziękuję wszystkim instytucjom oraz osobom, z panem burmistrzem Piotrem Michalakiem na czele, za pomoc w przygotowaniu tej publikacji. Szczególne podziękowania przekazuję autorom: Grażynie Niewiarowskiej, Bartoszowi Grzance, Mariuszowi Kulikowi, Krzysztofowi Płachcińskiemu, Markowi Rezlerowi, którzy niezawodnie odpowiedzieli na naszą prośbę, udostępniając nam swoje opracowania, a także reaktorowi Ryszardowi Jałoszyńskiemu, który tę edycję pilotował.

Jestem przekonany, że ta kolejna książka, rzucająca szersze snopy światła na lokalną historię, zostanie doceniona przez całą kłodawską społeczność.

Podobnie jak w poprzednich edycjach, tak i w tym wypadku przydatne okazały się również informacje, pamiątki oraz dokumenty udostępnione przez pasjonatów naszej lokalnej historii. Znaczący wkład w poszerzenie i ukonkretnienie tej wiedzy mają również eksploratorzy okolicznych pól bitewnych z panem Wojciechem Drajpińskim na czele, których dokonania, dzięki wsparciu służb konserwatorskich, stanowią zaczątek izby muzealnej, tworzonej przez Urząd Miasta i Gminy w Kłodawie.

Wszystkich z Państwa zapraszam serdecznie do udziału w kolejnych kłodawskich kwestach oraz innych przedsięwzięciach Towarzystwa Samorządowego. Życzę dobrej lektury!

Ireneusz Niewiarowski  
Prezes Towarzystwa Samorządowego

*Hej, fajfry, tambory!  
Na pola, na bory  
Niech bagnet jak piorun się wije!  
Sztandary rozwinąć  
I pobić lub zginąć!  
A matka Ojczyzna niech żyje!*

Wincenty Pol, Werbel

## **WIELKOPOLSKIE LATA 1863–1864**

W roku 2023 przypada 160. rocznica wybuchu powstania styczniowego – największego polskiego czynu zbrojnego w XIX wieku. Po minionych kilkudziesięciu latach historycy już nieco inaczej patrzą na to powstanie, bardziej konkretnie i rzeczowo, w niczym nie umniejszając rangi wydarzenia i nie kwestionując patriotyzmu uczestników. Pozostały jednak opinie i oceny, które nadal są aktualne – między innymi ta, która dotyczy mechanizmów współpracy między mieszkańcami poszczególnych zaborów w okresie powstania. Było to bowiem wydarzenie, które zasięgiem objęło wszystkie trzy zabory, z uwzględnieniem możliwości i realiów każdego z nich.

Atmosfera napięcia mistycznego i patriotycznego, jakie wystąpiło w Królestwie Polskim na początku lat sześćdziesiątych XIX wieku, udzieliła się także ziemiom zaboru pruskiego. Jednakże w zaborze tym niemożliwe było demonstrowanie nastrojów patriotycznych w tak jawnej formie jak za kordonem. Czyniono to rządziej, lecz znacznie bardziej realistycznie konspirowano. Ostatecznie rola zaboru pruskiego w przyszłym powstaniu była znacznie ważniejsza niż w latach 1830–1831, w praktyce było to głównie zaplecze dla powstania w Królestwie i trasa przerzutu ludzi i broni z zagranicy.

Manifestacji patriotycznych w tym okresie było w Księstwie niewiele. Przeważały msze okolicznościowe – poświęcone Adamowi Mickiewiczowi, Zygmuntowi Krasińskiemu i Janowi Skrzyneckiemu, a od marca 1861 r. – za poległych w demonstracjach warszawskich. W pół roku później, 18 października 1861 r., doszło także do demonstracji ulicznej w Poznaniu. Z czasem także w Wielkopolsce przyjęło się noszenie żałoby narodowej, choć mniej rygorystycznej niż w Królestwie Polskim. W 1861 r. powstało tajne Towarzystwo Narodowe, zrzeszające uczniów szkół średnich w Poznaniu, Ostrowie Wielkopolskim, Trzemesznie, Chełmnie, Lesznie i Głogowie. Z czasem atmosfera, jaka wytworzyła się w Poznańskim, sprawiała, że młodzież bez wahania gotowa była ruszyć znów, jak w latach 1830–1831, za kordon, gdyby wybuchło tam kolejne powstanie.





Portret Juliana Łukaszewskiego, fotografia  
w zbiorach Biblioteki Narodowej  
[źródło reprodukcji: polona.pl].



Jan Działyński – drzeworyt wg wzoru  
Józefa Buchbindera, „Tygodnik Ilustrowany”  
1880, nr 22.

W tym czasie w Wielkopolsce rozpoczął aktywną działalność Julian Łukaszewski, były działacz Towarzystwa Narodowego, emisariusz warszawskiego Komitetu Centralnego, aktywny zwolennik zaangażowania Wielkopolski w przyszłym powstaniu w Królestwie Polskim, zwolennik stronnictwa „czerwonych”. Wspólnie z miejscowymi działaczami wyznaczono zaborowi pruskiemu szczególną rolę jednego z najważniejszych szlaków przerzutowych ludzi i broni z Zachodu. W sumie wybuch powstania w Królestwie Polskim 22 stycznia 1863 r. nie zaskoczył polskich działaczy narodowych w Prowincji Poznańskiej, choć prasa polska z oczywistych powodów nie zajmowała tu stanowiska entuzjastycznego i zachęcającego do czynnego poparcia.

Z kolei kanclerz Prus Otto von Bismarck natychmiast wykorzystał powstanie w Królestwie Polskim jako okazję do zacieśnienia stosunków z Rosją w celu złagodzenia stosunku Petersburga wobec umocnienia pozycji Prus między krajami niemieckojęzycznymi. 8 lutego zawarto w tej sprawie tzw. konwencję Alvenslebena – od nazwiska pruskiego sygnatariusza gen. Gustawa Alvenslebena – która gwarantowała współpracę przy zwalczaniu polskich powstańców. Dowództwo pruskie zaś podjęło działania mające uniemożliwić przenikanie ochotników do powstania.

8 stycznia 1863 r. w Poznaniu ukonstytuował się trzyosobowy komitet – złożony z Adolfa Łączyńskiego (prezesa Koła Polskiego w parlamencie pruskim), Adolfa Koczorowskiego i Bogusława Łubieńskiego – który miał w zorganizowanej formie kierować pomocą niepodległościowym działaczom w Królestwie. Równoległe działał inny komitet, kierowany przez Władysława Kosińskiego, który po wybuchu

powstania w Królestwie zaczął organizować m.in. szycie mundurów dla powstańców i wysyłkę ich za kordon. W pierwszych dniach marca 1863 r. powstał kolejny komitet, doskonale zorganizowany i bardzo sprężyste działający, kierowany przez Jana Działyńskiego. Warszawski Rząd Narodowy komisarzem na obszar Wielkiego Księstwa Poznańskiego mianował Aleksandra Guttrego. Trzeba podkreślić, że zabór pruski traktowany był jako integralna część walczącego kraju. W końcu kwietnia 1863 r., w wyniku nieostrożności przewodniczącego, nastąpiło rozbicie aresztowaniami Komitetu Działyńskiego. W miejsce tego gremium powstał Komitet Wielkopolski, na którego czele stanął Julian Łukaszewski.

Od listopada 1863 r. całością pomocy dla Królestwa Polskiego z ziem zaboru pruskiego kierował Komitet Wykonawczy Rządu Narodowego, mający swoją siedzibę w Poznaniu. W skład tego gremium wchodził komisarz pełnomocny (J. Łukaszewski), sekretarz i czterech członków. Obszar zaboru został podzielony na pięć województw: poznańskie, śródzkie, bydgoskie, chełmińskie i pomorskie. Na czele każdego województwa stał komisarz cywilny, któremu podlegali komisarze powiatowi oraz zarządy większych miast. Sprawy wojskowe podporządkowane były organizatorowi głównemu, któremu podlegali organizatorzy wojewódzcy. Organizatorem głównym na zabór pruski był od 22 lutego 1864 r. Jan Działyński.

Znaczną rolę w organizowaniu pomocy dla powstańców styczniowych odegrała działalność kobiet, zwłaszcza Komitetu Niewiast Wielkopolskich utworzonego z inicjatywy Emilii Szanieckiej. Owe panie udzielały daleko idącej pomocy zarówno rannym na polu walki przygranicznych bitew, jak organizując lazarety – i ukrywając ozdrowieńców przed działaniami władz pruskich.

Na przełomie lat 1863 i 1864 nastąpił wyraźny kryzys w udzielaniu przez społeczeństwo polskie zaboru pruskiego pomocy powstaniu, spowodowany zwątpieniem w powodzenie całego czynu zbrojnego. Latem 1864 r. pomoc ta stopniowo zanikała.

\*\*\*

Pierwsi ochotnicy, podejmujący spontaniczną decyzję o akcesie do powstania, zaczęli przekraczać granicę 8 lutego 1863 r. W nocy z 28 lutego na 1 marca ruszył z Księstwa trzystuosobowy oddział złożony z Wielkopolan, dowodzony przez Antoniego Garczyńskiego. Równocześnie w dalszym ciągu organizowano przerzuty przez granicę mniejszych grup powstańców. Na razie jednak czyniono to spontanicznie.

22 marca 1863 r. przybył do Poznania francuski ppłk de Noé, który wspólnie z Komitetem Działyńskiego ustalił bardziej szczegółowy plan zbrojnej pomocy z terenu zaboru pruskiego na rzecz powstania. Przewidziano utworzenie trzech „kolumn”, złożonych z 450 – 475 żołnierzy polskich każda, które miały z terenu zaboru pruskiego wkroczyć do Królestwa. Ich dowódcami zostali mianowani: Emil Faucheux (plutonowy w armii francuskiej), Leo Young de Blankenheim (starszy

sierzant) oraz jedyny wśród nich oficer i Polak Edmund Taczanowski. Największa i najlepiej przygotowana była „kolumna” E. Taczanowskiego, formowana najpierw w lasach pod Pleszewem, a potem w Pyzdrach; zgrupowanie to wyróżniało się wyposażeniem, wyszkoleniem i dobrem kadry dowódczej.

L. Young de Blankenheim swój sztab miał w Targowej Górze, majątności W. Kosińskiego (przyszli powstańcy zbierali się w okolicach Trzemeszna), trzecia „kolumna” zaś, dowodzona przez E. Faucheux – pod Słupcą i tam połączyła się ze zgrupowaniem E. Taczanowskiego. W kwietniu 1863 r. oba oddziały przekroczyły granicę Królestwa Polskiego.

\*\*\*

W powstaniu styczniowym, podobnie jak w walkach lat 1830–1831, wzięło udział około 4000 ochotników z Wielkiego Księstwa Poznańskiego – Prowincji Poznańskiej. Porównując jednak obydwie wydarzenia trzeba stwierdzić, że w 1863 i 1864 r. więcej Wielkopolan zajmowało eksponowane stanowiska. Zapamiętane zostały sylwetki dowódców trwale związanych z powstaniem styczniowym, którzy albo pochodzeniem, albo miejscem swej poprzedniej działalności kojarzyli się bardziej z Poznaniem niż z Warszawą.

Początkowo ambicje dyktatorskie miał Ludwik Mierosławski, ale po dwóch przegranych starciach pod Krzywosądzem i Nową Wsią (na Kujawach) opuścił Królestwo Polskie i wyjechał do Paryża. Wówczas stanowisko dyktatora objął Marian Langiewicz. Urodzony w Krotoszynie, absolwent gimnazjum w Trzemesznie, w styczniu 1863 r. mianowany pułkownikiem województwa sandomierskiego – zgromadził poważne siły, z którymi walczył w Jedlni, Bodzentynie, Szydłowcu, pod Słupią i Małogoszczem. 11 marca 1863 r. ogłosił się dyktatorem powstania, ale już w tydzień później, po niepowodzeniach pod Chrobrzem i Grochowiskami, musiał przekroczyć granicę Austrii.

Romantycznym bohaterem powstania styczniowego był Kazimierz Mielęcki, naczelnik wojenny województw kaliskiego i mazowieckiego. Szybko zyskał sobie popularność i uznanie w szeregach powstańczych. W boju był od lutego 1863 r.

W nocy z 28 lutego na 1 marca 1863 r. pod Radlewem granicę przekroczył silny, 600-osobowy oddział Wielkopolan, dowodzony przez Antoniego Garczyńskiego. Pod jego komendą pozostawał liczący 60 powstańców oddziałek złożony z uczniów gimnazjum trzemeszeńskiego. 2 marca doszło do bitwy pod Dobrosławem i Mieczownicą, zakończonej ciężką porażką polskich oddziałów. Wśród 100 poległych powstańców było 11 gimnazjalistów z Trzemeszna. Bitwa ta okryła żałobą Wielkie Księstwo Poznańskie. Garczyński został zmuszony do opuszczenia Królestwa i wyjazdu do Galicji, a władze pruskie w ramach represji zamknęły gimnazjum.

Kazimierz Mielęcki, mimo niepowodzeń, zachował dotychczasową opinię i uznanie. Szybko odtworzył swoją partię, wrócił na teren walki i wkrótce połączył się z 85-osobowym oddziałem dowodzonym przez E. Calliera, rodem z Szamotuł.



**Edmund Callier, naczelnik wojskowy  
województwa mazowieckiego.**

21 i 22 marca doszło do nieszczęśliwie zakończonej bitwy pod Olszakiem. Znowu poległo kilku gimnazjalistów z Trzemeszna i z Poznania, jednak największą stratą było ciężkie zranienie K. Mielęckiego. Przewieziony do Mamlicza w Poznańskim, zmarł 9 lipca 1863 r.

Po wyłączeniu z walki E. Calliera i K. Mielęckiego dowództwo nad powstańcami na Kujawach objął poznaniak, Józef Alojzy Seyfried, który wykazał się znacznymi umiejętnościami dowódczymi. W drugiej połowie kwietnia 1863 r. Seyfried ze swoim oddziałem dołączył do „kolumny” L. Younga de Blankenheima, która właśnie wkroczyła do Królestwa Polskiego. 26 kwietnia zgrupowanie to rozgromiło pod Nową Wsią oddział mjr. Nelidowa, rozbitków zaś zmusiło do przekroczenia granicy pruskiej.

Niestety, 29 kwietnia doszło do tragicznie zakończonej dla oddziału Younga de Blankenheima bitwy pod

Brdowem. Polskie zgrupowanie zostało całkowicie rozbite, a dowódca i większość powstańców poległa.

Kolumna powstańcza dowodzona przez Emila Faucheux ruszyła do Królestwa w kwietniu 1863 r., kierując się na Słupcę w celu połączenia z oddziałem Taczanowskiego. W tym samym jeszcze miesiącu Faucheux ze swym oddziałem uczestniczył w bitwie pod Pyzdrami. Ranny wrócił do Poznania, lecz do służby liniowej nie był już zdolny. Dowodzonych przez niego powstańców przejął pod swoją komendę Taczanowski.

Polski dowódca, zdając sobie sprawę, że prędzej czy później Rosjanie znowu zaatakują, postanowił oddalić się od



**Emund Taczanowski, dowódca  
wojsk województwa kaliskiego  
i mazowieckiego (zdjęcia: polona.pl).**

granicy, by zyskać większy teren do działania. 1 maja ruszył więc w stronę Kalisza. W Choczu rozgromił oddział rosyjskiej straży granicznej, a potem skierował się na Rychwał i Koło. Miasto natychmiast zostało przygotowane do obrony i jeszcze tego samego dnia odparło atak Rosjan. Ale 8 maja 1863 r. doszło do przegranego przez powstańców starcia pod Ignacemem.

Rozbicie partii E. Taczanowskiego nie zakończyło aktywności polskich oddziałów na pograniczu z zaborem pruskim, choć na polach Dobrosołowa, Mieczownicy, Brdowa i Ignacewa wykrwawiła się główna część zwartych sił powstańczych, wywodzących się z terenu Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Po bitwie ignacewskiej nastąpił czas sukcesów E. Calliera, który w maju, nieco podleczywszy rany odniesione pod Olszakiem, wrócił na pole walki. Zebrał pod swoją komendą drobne oddziały działające na tym obszarze i stoczył kilka zwycięskich potyczek: pod Grochowami, Ignacemem, Kleczewem i Izbicą Kujawską. Energiczny i pomysłowy, szybko stał się jednym z najpopularniejszych dowódców powstańczych. Ostatecznie jednak rozżalony wyjechał do Francji. Już w początkach 1864 r. wrócił jednak do Polski, ale wkrótce został aresztowany przez Prusaków.

Edmund Taczanowski po klęsce ignacewskiej przystąpił w Choczu do tworzenia nowego oddziału, od razu formowanego na wzór wojska regionalnego. Zadbał o jednolite umundurowanie, zarządził formowanie pospolitego ruszenia. W sierpniu 1863 r. E. Taczanowski miał pod swoją komendą już 1500 żołnierzy, podzielonych na dwa pułki. Wkrótce stoczono zwycięskie potyczki pod Goszczanowem, Czepowem, Pęcherzewkiem, Poprążnikami, wreszcie pod Sędziejewicami. Ostatecznie jednak 29 sierpnia doszło do bitwy pomiędzy Witkowicami i Nieznanicami (Kruszyną) koło Częstochowy. W wyniku klęski zgrupowanie poszło w rozsypkę, a jego dowódca wyjechał do Francji.

Ważną rolę w powstaniu odegrał też Józef Oxiński (Oksiński), związany z E. Taczanowskim, a potem organizator wojskowy powiatów kaliskiego i konińskiego. Karierę powstańczą zakończył w kwietniu 1864 r., aresztowany przez władze pruskie.

Ostatnim większym działaniem powstańców z Wielkopolski była w marcu 1864 roku wyprawa Franciszka Budziszewskiego, działającego w okolicach Pyzdr i Ciążenia. Rosjanie jednak szybko zareagowali. Po starciu pod Ratyniem zaczęli ścigać oddział F. Budziszewskiego, aż wreszcie na polach między Ostrowitem i Kąpielem doszło do starcia, w którym powstańcy zostali rozbici, a F. Budziszewski wrócił do Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Następnie przedostał się do Prus Zachodnich pod komendę E. Calliera.

Natomiast ostatnim akcentem pomocy z zaboru pruskiego była działalność oddziału Antoniego Wolskiego, sformowanego w kwietniu 1864 r. w Prusach Wschodnich. Powstanie jednak już dogorywało. 15 maja 1864 r. Rząd Narodowy wydał ostatnią instrukcję reorganizacyjną, a komisarz pełnomocny na ziemię zaboru pruskiego wziął udział w naradzie, jaką w Dreźnie zorganizowali kierownicy powstania. Postanowiono wtedy przenieść walkę na obszar tego zaboru, co było

już całkowicie nierealne. Na burzliwym posiedzeniu 19 czerwca 1864 r. Wydział Wykonawczy dokonał samorozwiązania.

Uczestników indywidualnych pochodzących z zaboru pruskiego, których nazwiska trwale zapisały się w dziejach powstania styczniowego, było wielu. O M. Langiewiczu była już mowa. Z Wielkopolski pochodził kierownik wojskowy powiatów warszawskiego i rawskiego oraz dowódca „Dzieci Warszawskich” Ludwik Żychliński, a także dowódca spod Miechowa Apolinary Kurowski. Silną indywidualnością był szef sztabu M. Langiewicza Władysław Bentkowski. Dziś, na początku XXI wieku, w wyniku szczegółowych badań przyjmuje się, że w powstaniu styczniowym wzięło udział około 4000 Wielkopolan z różnych środowisk, z czego imiennie udało się ustalić tylko 1821 walczących. Ziemie zaboru pruskiego były obszarem przejazdu również cudzoziemców – ochotników do powstania. Ważnym punktem przerzutowym Francuzów, ochotników i agentów pośredniczących w handlu bronią był Poznań.

Odrębną grupę stanowili Niemcy, którzy w powstańczym wojsku niekiedy zajmowali dość eksponowane stanowiska. Byli wśród nich baron Teodor Seydewitz, baron Kranich, jeden z przedstawicieli junkierskiej rodziny Puttkamerów. Łącznie zanotowano udział kilkudziesięciu Niemców w powstaniu – ludzi z różnych środowisk, nie licząc osób udzielających powstańcom pomocy materialnej. Wzrost powstania styczniowego aktywną działalność rozwinęła E. Sczaniecka. Na pograniczu z Królestwem Polskim, od Strzelna po Ostrzeszów, utworzono sieć lazaretów dla rannych powstańców przekradających się przez granicę. Powstanie styczniowe było traktowane przez władze pruskie znacznie poważniej niż to z lat 1830–1831. Od początku podkreślano, że wydarzenia w Królestwie Polskim są działaniem zbrojnym wymierzonym także przeciwko Prusom, zatem przejawy udzielania pomocy powstańcom ścigano konsekwentnie. W lipcu 1864 r. rozpoczął się w Berlinie proces przeciwko uczestnikom polskiego ruchu zakończony surowymi wyrokami, które jednak rzadko były wyegzekwowane do końca, a zasądzonych kar śmierci nie wykonano.

Powstanie styczniowe, właściwie wojnę 1863 r., finansowano z różnych źródeł. Były to dobrowolne datki ludności, przymusowe podatki, rekwizycje kas rządowych i skarbowych, emisja obligacji pożyczki narodowej i inne wpływy. W Wielkopolsce występowała ogromna ofiarność finansowa, z oczywistych powodów nie rejestrowana, zwłaszcza wśród ziemian.



„Zakuwana Polska”, reprodukcja obrazu Jana Matejki znajdującego się w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie.

## **POWSTANIE STYCZNIOWE NA ZIEMI KŁODAWSKIEJ**

**DO PIERWSZYCH ZDARZEŃ ZWIĄZANYCH Z DZIAŁALNOŚCIĄ  
POWSTAŃCÓW NA ZIEMI KŁODAWSKIEJ DOSZŁO W LUTYM 1863 R.  
MIAŁY ONE ZWIĄZEK Z FORMOWANIEM SIĘ ODDZIAŁU ZBROJNEGO  
W LESIE POD CIEPLINAMI, NA POGRANICZU WIELKOPOLSKI I KUJAW.**

Celem poniższego artykułu jest przybliżenie historii powstania styczniowego na ziemi kłodawskiej. Artykuł nie ma charakteru naukowego, ale wszystkie zawarte w nim informacje mają swoją podstawę źródłową. Tekst jest próbą zebrania i usystematyzowania informacji o wydarzeniach z lat 1863–1864, jakie miały miejsce na tym terenie, i być może w przyszłości stanie się podstawą do szerszych badań.

Należy przy tym zauważyć, że pojęcie ziemi kłodawskiej nie ma uzasadnienia historycznego, ale funkcjonuje wśród regionalistów i tym samym zostało wykorzystane na potrzeby tekstu. Ziemia kłodawska to oczywiście teren obecnej gminy Kłodawa, jak i sąsiadujących z nią miejscowości, takich jak na przykład Przedecz. To szerokie pojęcie jest szczególnie przydatne podczas omawiania zdarzeń z 1863 r., gdyż działania prowadzone przez powstańców nie ograniczały się do walki w ściśle określonym miejscu. Charakter walk tamtego okresu wymuszał na Polakach częste przemieszczanie się. Powstańcy nie operowali w jednym przypisanym regionie, ale często, ratując się przed przeważającymi siłami wroga, zmieniali miejsce swojej lokacji. Nie zwracali przy tym uwagi na granice pomiędzy regionami. Szczególnie dotyczy to pogranicza województw wytyczonych przez powstańcze władze – kaliskiego i mazowieckiego. Według tego podziału Kłodawa znajdowała się w województwie mazowieckim, tuż przy granicy z województwem kaliskim. Ten podział na województwa nie odpowiadał polskim dowódcom. Jeden z nich – Edmund Callier (1833–1893), który był naczelnikiem wojskowym województwa mazowieckiego – stwierdził, że „podział cywilny województw niezupełnie jest dogodny do działań strategicznych, a szczegółowo co do województwa mazowieckiego, że sama przyroda inne mu pod tym względem wyznaczyła granice (...)”.



## PRZYCZYNY WYBUCHU POWSTANIA STYCZNIOWEGO

Powstanie styczniowe (1863–1864) było kolejną próbą odzyskania przez Polaków wolności i najdłuższym trwającym zrywem niepodległościowym w czasach zaborów. Przez szeregi powstańców przewinęło się szacunkowo około 200 tysięcy osób. Z tym, że jednocześnie w polu nigdy nie było więcej niż 35 tysięcy ochotników. Największe natężenie walk miało miejsce od marca do sierpnia 1863 r.

Wydawało się, że czynniki międzynarodowe sprzyjają temu zrywowi bardziej niż w 1830 r., w czasie powstania listopadowego. W 1855 r. zmarł car Mikołaj I (1796–1855), a nowym władcą Rosji został Aleksander II (1818–1881), z którego osobą wiązano nadzieję na daleko idące reformy. Po rosyjskiej porażce w wojnie krymskiej (1853–1856) nowy władca dostrzegł potrzebę zmian i zapowiadał reformy. Kiedy w 1856 r. przybył do Warszawy, witano go niemal owacyjnie. Car jednak ostudził te nastroje, mówiąc do witającej go szlachty, by porzuciła marzenia. Pomimo to ogłoszono amnestię dla emigracji polskiej z 1831 r. i ułaskawiono znaczną część zesłańców syberyjskich, wśród których był Piotr Wysocki (1797–1875) – inicjator powstania listopadowego.

Jednym z ważniejszych czynników, podsycających nadzieję Polaków na niepodległość, była polityka Francji rządzonej przez cesarza Napoleona III (1808–1873), który we własnym interesie popierał ruchy narodowowyzwoleńcze w Europie. W 1859 Francuzi wyparli Austriaków z Lombardii. W tym samym roku z pomocą dyplomacji francuskiej doszło do zjednoczenia i usamodzielnienia się Rumunii. Tym samym dążenia niepodległościowe wśród Polaków zostały rozbudzone na tyle, że w Królestwie Polskim zaczęły powstawać tajne organizacje, szczególnie wśród młodzieży. W 1860 r. zorganizowano w Warszawie pierwszą manifestację patriotyczną. W latach 1861–1862 do takich manifestacji dochodziło już na prowincji. Takie zdarzenia miały również miejsce na ziemi kłodawskiej. Rosyjski historyk i gorliwy urzędnik w służbie namiestników Królestwa Polskiego – Mikołaj Pawliszczew – odnotował, że w Kłodawie (powiat łęczycki) na burmistrza Chorzelskiego oraz dowódcę stacjonującej tam rotę (inaczej kompanii wojska liczącej ok. 200 żołnierzy), pojawiły się pisemka, paszkwile i utwory satyryczne (M. Pawliszczew, *Tygodnie polskiego buntu 1861–1862*, t. I, Warszawa 2003). Chorzelski miał w 1861 r. raportować władzom rosyjskim między innymi o przebiegu antycarskiej manifestacji z 8–9 kwietnia.

Odpowiedzią na rozwój ruchu konspiracyjnego było zastosowanie przez władze rosyjskie nadzwyczajnych środków – ogłoszono zasady poboru do wojska nie przez losowanie, a poprzez imienne wskazanie, z wyłączeniem właścicieli ziemskich, czeladzi dworskiej i chłopów. Pobór przewidywał powołanie młodych osób,

mieszkańców miast i miasteczek ze środowisk najbardziej aktywnych w ruchu narodowym. Ten nadzwyczajny pobór do armii carskiej – zwany „branką” – został wymierzony w organizację powstańczą. Zakładano, że dzięki niemu zostaną rozbite wszelkie konspiracyjne komórki i do powstania nie dojdzie. A jeśli nawet wybuchną walki, to zaskoczeni i nieprzygotowani spiskowcy zostaną szybko rozproszeni i wyłapani. Jednak działanie to nie przyniosło spodziewanego efektu. W Warszawie część młodzieży zdołała zbiec, a zanim pobór przeprowadzono na prowincji (miał rozpocząć się 25 stycznia 1863 r.) w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 r. wybuchło powstanie.

Do walki w całym kraju stanęło mniej niż 8 tysięcy powstańców, którzy posiadali niewielką liczbę różnego rodzaju broni palnej. Przeważała broń biała z kosami osadzonymi na sztorc, które stały się symbolem powstania. Dysproporcję sił niwelował fakt, że poza Warszawą i miastami gubernialnymi wojsko rosyjskie było rozlokowane małymi garnizonami. Na początku 1863 r. rosyjscy żołnierze z ołonieckiego pułku piechoty stacjonowali również w Kłodawie (10 rota oraz sztab 3 batalionu) i w Przedczu (12 rota). Oddziały te podlegały kaliskiemu naczelnikowi wojennemu, który swą siedzibę miał w Kaliszu.

### PRZEBIEG POWSTANIA NA ZIEMI KŁODAWSKIEJ

Do pierwszych zdarzeń związanych z działalnością powstańców na ziemi kłodawskiej doszło w lutym 1863 r. Miały one związek z formowaniem się oddziału zbrojnego w lesie pod Cieplinami – na pograniczu Wielkopolski i Kujaw – niedaleko miasteczka Przedecz. Działo się to najprawdopodobniej około 4 lutego 1863 r. W obozie pod Cieplinami, który znajdował się wówczas na terenie powstańczego województwa mazowieckiego, zjawili się przedstawiciele władz podziemnego państwa i to wśród nich należy upatrywać głównych organizatorów partii. Zapewne tylko pod względem organizacyjnym, a nie wojskowym. W starszych opracowaniach, tak polskich, jak i rosyjskich, przyjęło się, że początkowo formującym się oddziałem dowodził major Witold Ulatowski, którego osoba jest owiana nimbem tajemnicy (szerzej o tajemniczej postaci Ulatowskiego można przeczytać w książce K. Gorczyca, M. Górnego i K. Płachcińskiego: *Szlakiem partii Kazimierza Mielęckiego 1863. Studium historyczno-archeologiczne*, Konin 2020).

Powstańcy organizowali oddział w okresie zimowym, bez wcześniejszego przygotowania. Brakowało im broni i wojskowego wyszkolenia. W tym czasie Polaków pod Cieplinami było około 300, z czego strzelby myśliwskie posiadało tylko 30 osób. Uzbrojenie stanowiły również kosy i kije, z użyciem których ćwiczono się „na polance w obrotach wojennych”. Początkowo wśród ochotników panował nieporządek, nie wystawiano wart, a z okolicy ściągali chłopci, którzy przyglądali się temu, co działo się w obozie „jako na dziwne i obce im widowisko”.



**Kazimierz Mielęcki (1836–1863), dowódca oddziałów powstańczych, naczelnik wojenny województwa mazowieckiego od lutego do 22 marca 1863 r.**



**Leon Young (Yunck) de Blankenheim (1836–1863), dowódca oddziałów powstańczych, poległ 29 kwietnia 1863 r. w bitwie pod Brdowem (zdjęcia: polona.pl).**

Obozowisko posiadało własną kuźnię polową, w której prostowano kosy tak, że powietrze napełniało się hukiem, a przy takim gwarze i hałasie wjazdu do lasu nie strzegł żaden patrol. Ochotników ciągle przybywało, a brak broni odczuwano do tego stopnia, że żeby wejść w posiadanie choćby kosy, trzeba było dawać łapówki kowalowi. Powstańcze siły cały czas się powiększały. Rosła również liczba broni i amunicji. Ustawiono nawet dwie dodatkowe kuźnie polowe. Z pobliskich dworów dostarczano zaopatrzenie. Nie brakowało żywności, szczególnie słoniny, chleba i wódki. A z przybywających ochotników udało się nawet sformować oddziałek kawalerii liczący 30 koni.

Niebawem w obozie pojawił się także pułkownik Kazimierz Mielęcki (1836–1863), który 8 lutego 1863 r., po przybyciu do obozu, dokonał przeglądu partii (tak nazywano powstańcze oddziały) oraz wygłosił krótkie przemówienie. Odprawiono również mszę polową. Nie jest do końca jasne, czy pułkownik od razu objął dowodzenie nad całością formującego się oddziału czy też początkowo dowodził tylko jazdą, a dopiero w wyniku zasług okrzyknięto go dowódcą całości partii.

Jeszcze tego samego dnia, kiedy do obozu przybył Mielęcki, powstańcy dowiedzieli się, że niedaleko od ich zgrupowania, na północ od Kłodawy, w Przedczu, znajduje się magazyn z materiałami wojskowymi, należący do 12 rotę pułku ołonieckiego. Strzegło go zaledwie 10 żołnierzy dowodzonych przez podoficera. Pułkownik zdecydował się działać i już wieczorem 8 lutego 1863 r. odprawiono do Przedcza powstańczą kawalerię. Najprawdopodobniej kawalerzyści najpierw

przenocowali w jednej z okolicznych wsi, a dopiero około południa 9 lutego 1863 zaatakowali rosyjski magazyn (według innych źródeł do napadu miało dojść jeszcze wieczorem 8 lutego).

W trakcie akcji doszło do wymiany ognia, w wyniku której rosyjski podoficer został ranny, a reszta jego podkomendnych poddała się. Jeńców przywieziono do obozu na drabiniastych wozach, a wraz z nimi mundury, bieliznę oraz jedenaście karabinów zabranych rosyjskim żołnierzom. Z magazynu wyniesiono również: „obraz św. Michała w srebrnej oprawie, 3 srebrne świeczniki, 50 rubli gotówką (...) i skarbonkę z 6 rublami”. Poza tym powstańcy zniszczyli na budynkach carskie herby, a także skonfiskowali miejską kasę.

Zajęcie cekhauzu (arsenału) w Przedczu to pierwsza udokumentowana źródłowo akcja oddziału pułkownika Mielęckiego. Część powstańczej prasy rozdmuchała to zdarzenie do tego stopnia, że powielono nieprawdopodobne dane. Krakowski „Czas” podał, że powstańcy zdobyli 120 karabinów i aż 100 000 ładunków. Za to jeńców wziętych do polskiej niewoli miało być tylko czterech.

Rosjanie, którzy dostali się w ręce Polaków, byli przekonani, że spotka ich śmierć. Błagali o litość oraz przyrzekali wiernie służyć powstańcom, jeżeli zostanie im darowane życie. Ku ich zdziwieniu nie spotkała ich żadna krzywda, wręcz przeciwnie – podano im jedzenie i wódkę. Jeńcy jednak bali się tego ruszyć, sądząc, że wszystko jest zatrute. Ciągłe tylko prosili o zmiłowanie. Dopiero powstańcy własnym przykładem skłonili ich do jedzenia.

Następnego dnia, 9 lutego 1863 r., odprawiono uroczyste nabożeństwo, po którym wśród powstańców rozeszła się wiadomość, że jeńcy mają zostać wypuszczeni. Tak też się niebawem stało. Zemściło się to później, gdyż odzyskawszy swobodę, naprowadzili oni wkrótce na powstańców rosyjski oddział.

Tymczasem z Włocławka wyruszyła na południe ekspedycja pod dowództwem majora Michała Nelidowa. Jej bezpośrednią przyczyną był zamach na przesyłki pocztowe, dokonany nocą z 6 na 7 lutego w Kowalu przez jakąś grupę powstańców. Najprawdopodobniej Rosjanie nie wiedzieli wtedy jeszcze o obozie pod Cieplinami.

Nelidow rozpoczął swoje działania 8 lutego 1863 r. Dowodząc około 500 ludźmi dotarł do Kowala, ale nie zastał tam żadnych powstańców. Ruszył więc dalej. W trakcie marszu dowiedział się o napadzie na cekhauz w Przedczu. Wobec tego major wyprawił do tego miasteczka jednego ze swoich oficerów z 30 żołnierzami. Oficer ten zebrał informacje o przybliżonym miejscu obozowania Mielęckiego.

Dzięki sprawnie działającemu wywiadowi powstańczemu, opartemu na poczcie obywatelskiej, Mielęcki dowiedział się o ekspedycji Nelidowa i kierunku działań jego kolumny już w nocy z 9 na 10 lutego. W związku z tym wyprawiono z obozu na zachód większość ochotników z 4 kompanii, tych, którzy byli uzbrojeni tylko w kije. Wysłano również w bezpieczne miejsce tabory.

Rosjanie natknęli się na Polaków 10 lutego pod Cieplinami, a właściwie pomiędzy Cieplinkiem, Stypinem i Lucynowem. Powstańców było około 400. Żołnierze carscy oddali do nich pierwszą salwę z odległości 100 kroków. Potem wymiana



Na cmentarzu we wsi Bierzwienna Długa znajduje się mogiła upamiętniająca powstańców poległych 1863 r. Według karty ewidencyjnej obiektu grobownictwa wojennego oraz napisów grób upamiętnia poległych pod Cieplinami. Mogą to być również zmarli z ran odniesionych w bitwie pod Brdowem z 29.04.1863 r. [podstawą takiego przypuszczenia są akty zgonu wystawione w miejscowej parafii – red]. Według kartoteki znajduje się tam również osiem innych osób.  
 Fot. Krzysztof Płachciński

ognia trwała z odległości około 80 kroków. W końcu powstańcy rzucili do natarcia kosynierów. Początkowo ich atak spowodował cofnięcie się wroga. Jednak, kiedy przeciwnik otworzył do nich ogień z odległości 60 kroków, atak załamał się. Kosynierzy wpadli w panikę i jedynie zachowanie przez Mielęckiego zimnej krwi uratowało partię przed rozsypką. Pułkownik rzucił do walki nieliczną powstańczą jazdę. Dzięki temu partia nie została rozbita, a powstańcy mogli się wycofać przez las na zachód, w kierunku Brdowa. Rosjanie nie ruszyli już w pościg za wycofującymi się powstańcami. Mielęcki, opuszczając pole walki, miał pod swoją komendą zaledwie połowę ochotników (część się rozpierchła), którymi dysponował poprzedniego dnia. Stracił również część zdobytych w Przedczu rzeczy.

Na polu bitwy pogrzebano nazajutrz 18 powstańców, a w okolicznych dworach znalazło się kilkunastu rannych. Jeden z nich zapamiętał, że choć nie był ciężko ranny, to przewożono go od dworu do dworu. W miejscach, w których przebywał, zauważył, że ludzie na jego widok ulegali panicznemu strachowi. „I tak we wsi Katarzynie na mój widok dzierżawca pan Zieliński w tej chwili do Warszawy wyjechał, a pani Z. jakkolwiek odważniejsza, kazała mię choć w gorączce wywieźć, utopiwszy naprzód moje rzeczy w jeziorze, jako dowód, że ja sam się utopiłem” (B. i J. Anc, *Z lat nadziei i walki 1863 – 1864*, Brody 1907).

Pułkownik Mielęcki ponownie wznowił działania zaczepne 16 lutego 1863 r., kiedy to wydzielony z jego partii niewielki oddziałek wkroczył do Kłodawy i Grze-

gorzewa, gdzie skonfiskował kasy miejskie. Pawliszczew odnotował, że w Kłodawie Polacy nie tylko rabowali kasy miejskie, ale również zniszczyli emblematy państwowe. Rosjanin zapisał również, że kilka dni później w mieście Kłodawie powstańcy „zabrali z dyliżansu pocztowego korespondencję urzędów, a następnego dnia wprowadzili ze sobą burmistrza Chorzelskiego, którego też powiesili”. Innym razem Pawliszczew relacjonował, że buntownicy „24 marca przechwycili sztafetę z korespondencją służbową pod miastem Kłodawa” (Pawliszczew M., *Tygodnie polskiego buntu*, t. II, Warszawa 2003).

W drugiej połowie lutego na teren Kujaw przybył Ludwik Mierosławski (1814–1878), który został dyktatorem powstania. Do niego dołączył Mielęcki ze swoimi ludźmi. 21 lutego, po klęsce powstańców pod Nową Wsią, opuszczony przez Mierosławskiego Mielęcki operował w lasach pomiędzy Kołem a Kłodawą, na południe od Brdowa. Następnie przemieścił się na teren powiatu konińskiego, gdzie prowadził dalszą walkę.

Pod koniec kwietnia na ziemi kłodawskiej pojawiła się jednostka rosyjskiego generała Apostoła Kostandy (1817–1898), który miał być człowiekiem „zdolnym i doświadczonym”. Miał upoważnienie do „powoływania z miejscowych załóg wojska”, o ile okaże się to możliwe i konieczne. Z Warszawy zabrał ze sobą 3 rotę strzelców, 2 działa, 120 saperów i 40 kozaków. Następnie przejechał koleją do Kutna, a stąd jego kolumna pomaszerowała zwykłymi drogami w kierunku Kłodawy. Po drodze generał „spozstrzegł po wsiach i miasteczkach, przez które przechodził, dziwny popłoch i trwogę”. Burmistrzowie i sołtysi prosili go, by z nimi nie rozmawiał, bo to może ściągnąć na nich wyrok śmierci. „W istocie w Kłodawie zastano burmistrza bujającego na stryczku” (trudno powiedzieć, czy chodziło o wspomnianego wcześniej przez Pawliszczewa Chorzelskiego czy już o jakąś nową osobę, pełniącą funkcję burmistrza bądź jego zastępcy). Kostanda wzmocnił swój oddział żołnierzami stacjonującymi w Kłodawie (trzy rotę piechoty, 40 huzarów i 30 kozaków), a następnie pomaszerował do Koła, gdzie przybył 27 kwietnia. Dwa dni później rosyjski generał zaskoczył i rozbił powstańczy oddział pod Brdowem.

Wraz z nastaniem wiosny powstanie wchodziło w okres swojego największego rozkwitu. Wiemy, że w maju doszło do dużej bitwy w rejonie kłodawskim. Niestety zachowane źródła nie są tak obfite, aby w pełni można zrekonstruować przebieg tych walk. Na szczęście w ostatnim czasie nasza wiedza została wzbogacona poprzez znaleziska artefaktów na polach w okolicach wsi Bierzwienna Długa Kolonia czy Dębina. Dzięki pracom eksploracyjnym, zainicjowanym przez Wojciecha Drajńskiego i programowi „Było... nie minęło” (odcinkowi pod tytułem „Kłodawa 1863”), który spopularyzował te odkrycia, wiemy, że na północ od Kłodawy doszło do poważnego starcia pomiędzy Rosjanami a Polakami. Zaskakujące jest to, że liczba znalezionych kul może świadczyć o tym, że w walkę musiały być zaangażowane duże siły. Nie znalazło to adekwatnego opisu w źródłach. Odkrycia eksploratorskie można powiązać z bitwą, o której zdawkowo wspomina prasa z tamtego okresu, jak również cytowany wcześniej Mikołaj Pawliszczew.

Rosjanin napisał o bitwie z udziałem dużej liczby insurgentów w okolicach Kłodawy. Według niego w walce miało wziąć udział aż 2000 powstańców, co wydaje się liczbą mocno przesadzoną. Prasa z tamtego okresu również lakonicznie wspomina o tym starciu. Źródła zgodnie jednak podają, że powstańcami walczącymi pod Kłodawą miał dowodzić pułkownik Oborski. Do walki miało dojść po klęsce Polaków pod Ignacewem, czyli po 8 maja 1863 r. 14 maja Oborski walczył już pod Szczawinem Kościelnym, na północny wschód od Kutna. Według doniesień prasowych („Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” z 16 maja 1863 r., nr 112) pomiędzy Kołem a Kłodawą doszło do starcia 13 maja. Gazeta podała, że walka była bardzo zacięta, a liczba powstańców „bardzo znaczna”. Z tego powodu Rosjanie poprosili o posiłki z Konina. Być może finałem tych walk była bitwa z 14 maja przy Szczawinie Kościelnym, o której niektórzy wspominają jako bitwie stoczzonej niedaleko Kłodawy. Walki z Oborskim mogły się zacząć już 12 maja, gdyż to wtedy w okolicach Koła słychać było „huk armat”.

Można zatem hipotetycznie odtworzyć trasę przemarszu oddziału pułkownika Oborskiego, który miał pojawić się w Ignacewie 20 godzin po wielkiej bitwie z 8 maja – czyli 9 maja 1863 r. Ponieważ dowódca ten był zastępcą naczelnika sił zbrojnych województwa mazowieckiego, zapewne przemieścił się ze swoimi ludźmi w kierunku wschodnim (z powstańczego województwa kaliskiego, w którym znajdowała się wieś Ignacewo), gdzie 12 maja natknął się (lub sam podjął walkę) w okolicach Koła na Rosjan, o czym miał świadczyć „huk armat”. Podczas przemieszczania się dalej na wschód 13 maja mogło dojść do kolejnego kontaktu z wrogiem, to jest do interesującej nas bitwy na północ od Kłodawy (o czym świadczą artefakty znalezione na polach wsi Bierzwienna Długa Kolonia), a finałem rajdu partii Oborskiego były walki przy Szczawinie Kościelnym z 14 maja (S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863–1864*, Rapperswil 1913).

Ta wersja zdarzeń wydaje się dość prawdopodobna. Żeby przyjąć ją z całą pewnością, potrzebna jest większa liczba danych. Znalezione przez eksploratorów pociski i inne przedmioty (na przykład guziki i klamry od mundurów) pozwalają przynajmniej określić teren, na którym doszło do starcia. Jest to cenna informacja, gdyż w żadnych opisach nie podano dokładnej lokalizacji pola walki – tylko że są to okolice Kłodawy. Bitwa w rejonie wsi Bierzwienna Długa wciąż jest owiana mgłą tajemnicy. Nie wiemy dokładnie, jakie siły walczyły po obydwu stronach i jak długo. Nie wiemy również, czy jakiś oddział ścigał Oborskiego czy za każdym razem ten wpadał na nową grupę Rosjan.

Źródła są zgodne, że na czele partii stał pułkownik Oborski. I rzeczywiście taki dowódca operował na terenie województwa kaliskiego i mazowieckiego. W literaturze przyjęte jest, że chodzi o Ludwika Oborskiego. Jak zauważył jeden z wybitnych badaczy powstania styczniowego – Sławomir Kalembka – jest to błędne utożsamianie go z Oborskim, żołnierzem napoleońskim, który wtedy był już starcem mieszkającym w Londynie. Miał on dwóch synów, Józefa i Ignacego, zaangażowanych w latach pięćdziesiątych w konspirację na terenie zaboru

pruskiego, lecz ani jeden, ani drugi nie byli pułkownikami, jak podają niektórzy pamiętnikarze.

Wśród powstańczych oficerów był również Eugeniusz Kazimierz Oborski, który swoje doświadczenie bojowe zdobywał jako podporucznik w powstaniu listopadowym. W latach 1839–1844 służył w armii belgijskiej. Walczył w wojnie krymskiej. Odbył służbę w 4 pułku strzelców pieszych Dywizji Polskiej Kozaków Sułtańskich i przeszedł wraz z nim cały szlak bojowy. Za okazane męstwo 30 lipca 1856 r. awansował na stopień majora (K. Jadczyk, *Dowódcy powstania styczniowego. Portret zbiorowy*, Łódź 2016).

Powstańczy Wydział Wojny w swoich dokumentach wzmiankuje o Oborskim, niestety nie podając imienia tego oficera. Wiemy tylko, że Oborski został awansowany na pułkownika rozkazem dziennym nr 6 z 2 czerwca 1863 r. Wcześniej jest wymieniany jako podpułkownik. Kalebka uważa, że chodzi właśnie o Kazimierza Oborskiego, uczestnika wojny krymskiej, służącego w kozakach sułtańskich. Ostatecznie więc można przyjąć za nim, że interesujący nas dowódca to Eugeniusz Kazimierz Oborski (1812–1880), który urodził się w 1812 r. i w chwili wybuchu powstania miał 51 lat (K. Płachciński, *Działania zbrojne na ziemi konińskiej w czasie powstania styczniowego 1863–1864*, Warszawa 2020).

Jeden z podkomendnych Oborskiego zapisał w swoim pamiętniku, że 3 kwietnia 1863 r. stan osobowy partii wynosił 200 ludzi, głównie szlachty „z Łęczyckiego, Kutnowskiego i z Kujaw oraz młodzieży miejskiej z Włocławka”. Można zatem założyć, że część osób pochodziła z rodzin ziemiańskich z okolic Kłodawy.

Przez ziemię kłodawską przemieszczali się powstańcy oraz carskie wojska. Przedłużające się powstanie powodowało, że Rosjanie stawali się coraz bardziej bezwzględni wobec schwytanych uczestników zrywu. Może o tym świadczyć korespondencja wielkiego księcia Konstantego Mikołajewicza (1827–1892) do swojego brata cara Aleksandra II (1818–1881). Konstanty pisał, że jeden z rosyjskich generałów wziął do niewoli ponad 150 powstańców i że trudno sobie wyobrazić, aby taką masę można było oddzielnie przesłuchać. Zajęłoby to zbyt wiele czasu. Wobec tego wielki książę jako przedstawiciel władzy (był wtedy namiestnikiem Królestwa Polskiego), żeby „przyspieszyć podobny rodzaj spraw”, dał prawo potwierdzenia wyroków śmierci (posiadane przez sześciu naczelników wojennych oddziałów) jeszcze niektórym wojskowym dowódcom, wśród których był generał Nikołaj Krasnokutski (1818–1891) w Kłodawie. Wielki książę przykazał przy tym, żeby nie robić różnicy pomiędzy „cudzoziemcami i naszymi” (*Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego I–VIII 1863*, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974).

Do kolejnego starcia powstańców z Rosjanami na ziemi kłodawskiej doszło pod koniec lata. Było ono związane z osobą wspomnianego wcześniej generała Kostandy, który rozbił Polaków 29 kwietnia 1863 r. pod Brdowem. Jak donosiła powstańcza prasa, pod koniec sierpnia ten sam rosyjski generał przejeżdżał szosą od Kłodawy na wschód w kierunku Krośniewic pod eskortą 20 kozaków. Wobec



tego oddział polskiej kawalerii, dowodzonej przez rotmistrza Konstantego Sokołowskiego „Pioruna” (1834–1893), przygotował zasadzkę na generała i jego żołnierzy. Około 7 km od Kłodawy Polacy uformowali 1 pluton, który stanął przy szosie w szyku bojowym. Kiedy formowano resztę szwadronu, przednia straż dała sygnał o zbliżającym się powozie eskortowanym przez kozaków. Sformowany 1 pluton kawalerii rozpoczął niezwłocznie atak, strzelając do kozaków ze sztucerów. Kiedy sformowała się reszta oddziału, polscy kawalerzyści uderzyli z całym impetem na kozaków. Niestety podczas szarży niespodziewanie pojawiły się na horyzoncie trzy rotosyjskiej piechoty. Ponieważ powstańcza jazda dysponowała tylko stu końmi, zaczęła się wycofywać. Udało jej się opuścić pole walki, zachowując porządek. W ten sposób generał Kostanda nie dostał się pod Kłodawę do polskiej niewoli.

To wydarzenie nieco inaczej przedstawiła strona rosyjska. Pawliszczew tak je zrelacjonował: „Konna banda Sokołowskiego w sile 280 ludzi napadła 30 sierpnia w pobliżu Kłodawy w pow. łęczyckim na konwój 45 kozaków, towarzyszący generałowi Kostandzie do Kutna. Lecz generał Kostanda z przybyłym na pomoc z Kłodawy plutonem piechoty i 30 kozakami sam zaatakował bandę i gnał ją przez 20 wiorst, biorąc do niewoli siedmiu ludzi i zdobywając wiele broni”.

O zdarzeniu tym namiestnik Królestwa Polskiego, który zastąpił na tym stanowisku wielkiego księcia Konstantego, Fiodor Berg (1794–1874), informował w telegramie samego cara Aleksandra II. Już dzień po potyczce wysłano wiadomość na podstawie doniesień generała Kostandy. W treści była informacja, że „konna banda” Sokołowskiego licząca 200 ludzi napadła na konwój generała eskortowany przez 45 kozaków. Rosjanom udało się jednak szczęśliwie zaalarmować swoich żołnierzy w Kłodawie, skąd szybko wyprawiono pluton z 5 rot szlisselburskiego pułku piechoty i 30 kozaków. Żołnierze piechoty, korzystając z podwodów, zdążyli przybyć na czas. „Wtedy gen. Kostanda rozpoczął atak, rozbił szajkę, którą kozacy gnali przez ponad 20 wiorst”. W wyniku starcia po stronie rosyjskiej lekko ranny został 1 oficer i 6 niższych rangą żołnierzy. Powstańcy mieli stracić więcej niż 30 zabitych i mieć tyluż rannych. Do niewoli miało się dostać 7 powstańców „Prusaków”, z których składała się większa część „bandy” (zapewne autorowi raportu chodziło o ochotników Polaków przybyłych do Królestwa Polskiego z zaboru pruskiego). Carscy żołnierze mieli też zdobyć 7 koni, 12 szabel, 12 rewolwerów, 14 karabinów i zapasy naboju, a w walce wyróżniło się dwóch oficerów, którzy „posiekali własnoręcznie 7 ludzi” (*Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego VIII 1863 – V 1864*, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978).

Od tego czasu na ziemi kłodawskiej nie odnotowano już znaczących zdarzeń. Wraz z nastaniem okresu jesienno-zimowego w całym Królestwie Polskim coraz rzadziej dochodziło do dużych starć z Rosjanami. Zryw narodowy rozpoczęty w styczniu 1863 r. powoli wygasł. Na początku marca 1864 r. car wydał dekret o uwłaszczeniu chłopów, co praktycznie przesądziło o losach insurekcji. Miesz-

kańcy wsi dostali ziemię, tym samym tracąc zainteresowanie walką. Symbolicznym końcem powstania stał się 5 sierpnia 1864 r. Tego dnia na stokach Cytadeli w Warszawie powieszono Romualda Traugutta (1826–864) – ostatniego dyktatora styczniowego zrywu niepodległościowego z lat 1863–1864.

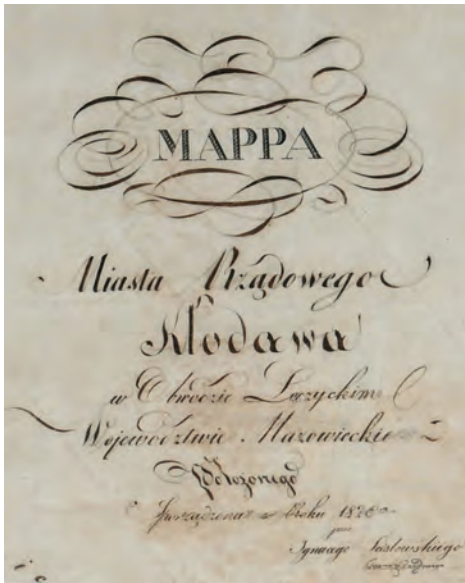
## PODSUMOWANIE

Nasza wiedza na temat powstania wciąż jest poszerzana dzięki odkrywaniu nowych dokumentów przekazywanych z pokolenia na pokolenie, rodzinnych wspomnień czy dokonywanym znaleziskom archeologicznym. Przy każdej „okrągłej” rocznicy wzrasta zainteresowanie tym wydarzeniem, które wciąż ma wiele białych plam. W interesującym nas regionie wciąż niewiele wiemy na temat walk w Bierzwińskiej Długiej Kolonii, o których świadczą odkryte artefakty. Możliwe, że dzięki popularyzacji tej historii uda się w końcu powiązać te znaleziska z konkretnymi wydarzeniami i stojącymi za nimi ludźmi.

Warto na koniec zwrócić uwagę, że powstanie, pomimo swej klęski, miało ogromne znaczenie przy formowaniu się świadomości narodowej Polaków. Dlatego, pomimo porażki, czcimy i pamiętamy ówczesnych bohaterów. Byli to z reguły ludzie bardzo młodzi, którzy nie wahali się porzucić swoich bliskich, żeby walczyć za wolność ojczyzny. Wśród tych bohaterów byli również synowie ziemi kłódawskiej.



Pociski zebrane na polu bitwy pod Kłódawą, prezentowane w programie Telewizji Polskiej „Było... nie minęło” (fot. zrzut ekranowy).



Rękopiśmienna „Mappa Miasta Rządowego Kłodawa z 1826 roku”.  
Po renowacji, finansowanej przez władze gminy, powróciła do odnowionego ratusza.  
Mapa przed laty trafiła w ręce mieszkańca Kłodawy, Romana Nowakowskiego, który przekazał ją samorządowi.



## **KŁODAWA POD ZABOREM ROSYJSKIM (od 1815 r. do utraty praw miejskich w 1869 r.)**

### **ADMINISTRACYJNE DZIEJE KŁODAWY BYŁY RÓWNIE ZMIENNE JAK CAŁEJ ZNAJDUJĄCEJ SIĘ POD ZABORAMI RZECZPOSPOLITEJ.**

Po dokonanych przez Prusy i Rosję w 1793 r. drugim rozbiórce Polski powiat łęczycki, w tym Kłodawa, znalazł się najpierw w departamencie łęczyckim, a dwa lata później w granicach departamentu warszawskiego. Rząd pruski zmienił wówczas starostwo niegrodowe (dzierżawę dóbr królewskich) na majorat (dobra rządowe). W utworzonym na mocy traktatu w Tylży (1807 r.) Księstwie Warszawskim Kłodawa nadal należała do powiatu łęczyckiego, ale po likwidacji departamentu łęczyckiego – była w departamencie warszawskim. Po utworzeniu w 1815 r., na mocy ustaleń traktatu wiedeńskiego, Królestwa Polskiego – miasto znalazło się w województwie mazowieckim. Od 1837 r. powiat łęczycki, w tym Kłodawa, wchodził w skład guberni mazowieckiej, przekształconej po połączeniu z kaliską w gubernię warszawską (od stycznia 1845 r.)<sup>1</sup>.

W Królestwie Polskim nie istniały samorządy miejskie. Na podstawie postanowień namiestnika Królestwa gen. Józefa Zajączka z lat 1816 i 1818 na czele urzędów miejskich (municipalnych, od 1842 r. magistratów) w miastach wojewódzkich (później gubernialnych) stali prezydenci, mniejszych – burmistrzowie, którzy mianowani byli przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych. Radni lub ławnicy, w liczbie nie większej niż czterech, także byli wyznaczani, mieli oni za zadanie jedynie doradzać wóldarzowi, często z zaniechaniem przepisu (teoretycznie radni mieli reprezentować ogół właścicieli posesji miejskich), a w niektórych miastach nie powoływano ich w ogóle. Magistraty miast wojewódzkich (gubernialnych)

<sup>1</sup> B. Grzanka, *Dziedzictwo Karmelu*, Kłodawa 2016, s. 10.



Pieczęć i podpis Kłosowicza, burmistrza Kłodawy w l. 1820–1823, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej AGAD).



Pieczęć i podpis Andrzeja Borodziej, burmistrza w latach 1823–1837, AGAD.

podlegały kontroli władz administracyjnych tegoż szczebla, pozostałe zaś władz powiatowych<sup>2</sup>.

Należy wspomnieć o funkcjonujących na terenie Królestwa gminach wiejskich, tworzonych na podstawie zarządzenia namiestnika z 1818 r. – stanowić je mogły wsie, części wsi (szlacheckie i instytutowe) mające co najmniej 10 dymów (zagród). Górna granica wielkości gminy nie została określona, mogła się składać z kilku lub kilkunastu wsi jednego właściciela. Gmina mogła być także utworzona przez kilku właścicieli wsi, którzy wybierali spośród siebie wójta. Wójt sprawował władzę w zakresie administracyjnym, policyjnym i sądowniczym. W gminach tych nie funkcjonowały organy przedstawicielsko – doradcze (rady gmin próbowano bezskutecznie tworzyć w okresie Księstwa Warszawskiego)<sup>3</sup>. Na terenie obecnej gminy Kłodawa istniały w tym czasie gminy: Bierzwienna Długa (dobra rodziny Słuckich, a następnie Dąbskich, liczyła 1129 mieszkańców), gmina wiejska Kłodawa (w granicach majoratu, 872 os.), Leszcze (108 os.) i Straszków (majątek Niesiołowskich, 109 os.)<sup>4</sup>. Burmistrzami Kłodawy byli w omawianym okresie: Modzelewski (1810–1818), Jan Domżał (1819–1820), Kłosowicz (1820–1823), Andrzej Borodziej<sup>5</sup> (1823–1837), Teodor Ostrowski<sup>6</sup>

<sup>2</sup> M. Nietyksza, *Rozwój miast i aglomeracji miejsko-przemysłowych w Królestwie Polskim 1865–1914*, Warszawa 1986, s. 18–19.

<sup>3</sup> B. Grzanka, *Okres zaborów (1793–1918)*, [w:] P. Gołdyn, B. Grzanka, K. Witkowski (red.), *Dzieje Gminy Kościelec*, Kościelec 2018, s. 82.

<sup>4</sup> *Wojskowo-statystyczne obozowanie Rossijskiej Imperij*, T. XV, cz. 3, *Warszawska Gubernija*, Petersburg 1850, lit. A.

<sup>5</sup> Herbu Brodzicz, ur. w 1792 r. w Bilwinach (woj. grodzieńskie), żołnierz 3 Pułku Gwardii Litewskiej i I Pułku Szwoleżerów Gwardii cesarza Napoleona I, w którym walczył w kampanii 1813 r. m.in. w bitwie pod Lipskiem, w l. 1820 – 1823 burmistrz Jedwabnego, 1835–1839 wiceprezydent, a następnie do 1841 r. prezydent Zgierza, w l. 1843–1845 prezydent Kalisza, następnie Płocka (1845–1848). W l. 1848–1851 naczelnik powiatu konińskiego w randze radcy dworu. Odznaczony francuskim Medalem Świętej Heleny, zmarł w 1868 r. w Sławsku, za: [www.ewaborodzicz.pl/tradycje-rodzinne/](http://www.ewaborodzicz.pl/tradycje-rodzinne/) [dostęp 28.09.2022], por. S. Uruski, *Rodzina, herbarz szlachty polskiej*, t. 1, Warszawa 1904, s. 335.

<sup>6</sup> Wylegitymowany ze szlachectwa w 1848 r., S. Uruski, dz. cyt., t.13, Warszawa 1916, s. 111.

(1837–1843), Jan Domżał<sup>7</sup> (1843–1850), Lotkiewicz<sup>8</sup> (1850–1858), Feliks Chorzelski (1858–1863), Aleksander Cieszkowski<sup>8</sup> (1863–1866), Czajczyński (1866–1867), Karol Kalinowski (1867–1869). W skład rady wchodziło w tym czasie zawsze trzech mieszczan.

W 1827 r. Kłodawa liczyła 292 domy i 1994 mieszkańców<sup>9</sup>. Najlicniejszą mniejszością narodową w mieście byli Żydzi, w 1820 r. było ich 238<sup>10</sup>. W 1846 r. w mieście stały dwa murowane budynki rządowe (ratusz i urząd pocztowy w rynku), 18 domów murowanych i 195 domów drewnianych<sup>11</sup>. W 1862 r. w Kłodawie stało nieco mniej domów (łącznie 198), ale liczba mieszkańców zwiększyła się do 2439, w tym 621 Żydów<sup>12</sup>. Na grunty należące do miasta składało się 21 ogrodów, 9 łąk i folwark Łubno.

W XIX w. w Kłodawie nie podejmowano prób stworzenia przemysłu, większość mieszkańców nadal trudniła się rzemiosłem, handlem, rolnictwem i rybołówstwem<sup>13</sup>. W wydanym w 1850 r. urzędowym opisie guberni warszawskiej wykazano istniejące w mieście 4 warsztaty wyrobów lnianych, sprzedające rocznie towary o łącznej wartości 390 rubli (towary te trafiały jedynie na rynek Królestwa)<sup>14</sup>. Co



**Andrzej Borodziej,  
zbiory Ewy Borodziej.**

<sup>7</sup> Zmarł w marcu 1850 r., „Kurier Warszawski”, nr 112:1850, s. 581.

<sup>8</sup> Wcześniej kasjer miejski, uczestnik manifestacji 1861 r.

<sup>9</sup> Dla porównania: Dąbie 164 domy i 1722 mieszkańców, Koło 286 domów i 2.904 mieszkańców, Łęczycza 210 domów i 3291 mieszkańców, Przedecz 125 domów i 1395 mieszkańców, *Tabella miast, wsi i osad Królestwa Polskiego z wyrażeniem ich położenia i ludności alfabetycznie ułożona w Biurze Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji*, T. 1–2, Warszawa 1827.

<sup>10</sup> Drewniana synagoga stała u wylotu ul. Warszawskiej, po rozbiórce w 1860 r. wybudowano murowaną przy ul. Kościelnej, M. Rawita-Witanowski, *Kłodawa i jej okolice pod względem historyczno-ludoznawczym*, Warszawa 1904, s. 23–24.

<sup>11</sup> W Dąbiu 2 budynki rządowe murowane, 2 drewniane, 11 domów murowanych i 174 drewniane, w Kole 2 budynki rządowe murowane, 1 drewniany, 50 domów murowanych i 208 drewnianych, w Łęczycy 10 budynków rządowych murowanych, 10 drewnianych, 11 domów murowanych i 174 drewniane, w Kole 2 budynki rządowe murowane, 1 drewniany, 148 domów murowanych i 236 drewnianych, w Przedczu 34 domy murowane i 122 drewniane, *Wojenno-statystyczne oboznenie...*, s. 191–192.

<sup>12</sup> SGKP, s. 180.

<sup>13</sup> W Kole powstały w latach 40. fabryki fajansu Józefa Freudenreicha oraz spółki Kocha, Konikiewicza i Lindemana, w Dąbiu przez pewien czas funkcjonowały manufaktury tkackie.

<sup>14</sup> *Wojenno-statystyczne oboznenie...*, Tabela 11. Niestety nie podano ich właścicieli ani danych, ilu pracowników zatrudniały.

tydzień odbywały się w Kłodawie targi, a 6 razy w roku jarmarki<sup>15</sup>. Budżet miasta projektowano na poziomie od 8000 (lata 1821–1823<sup>16</sup>) do 9742 zł (l. 1839–1841<sup>17</sup>), po wprowadzeniu na terenie Królestwa srebrnego rubla (rs) na poziomie od 1585 (lata 1842–1844<sup>18</sup>) po 3244 rs (projekt na lata 1863–1865, w związku z wybuchem powstania zrealizowany na poziomie 1971 rs<sup>19</sup>). Na dochód miasta składały się m.in. czynsze z dzierżawy gruntów miejskich (w tym pod ośmioma wiatrakami), podatki od dochodu rzemieślników i kupców, dzierżawy usług publicznych (brukowe, jarmarczne), opłaty za zgodę na połów ryb w Rgielewce, za koncesje na wyszynk trunków itp. Na rozchód z kasy składały się prócz podatków m.in. sumy przeznaczone na pensje dla burmistrza, kasjera, sekretarza, ławników, akuszerki i sługi miejskiego, na składkę ogniową (ubezpieczenie od pożaru), składkę szkolną, utrzymanie i reparację budynków miejskich, mostów, bruków itp.<sup>20</sup>

Rozwój miasta, choć na początku wieku spowolniony<sup>21</sup>, trwał, czego wyrazem było wzniesienie nowego ratusza. Projekt architektoniczny wykonał Hilary Szpilowski, czołowy przedstawiciel nurtu klasycystycznego i neogotyckiego w Polsce, pełniący urząd Budowniczego Województwa Mazowieckiego<sup>22</sup>. Materiał budowlany pozyskano – za zgodą namiestnika Królestwa Polskiego gen. Józefa Zajączka – z rozbiórki popadającej w ruinę kolegiaty św. Idziego (190 tys. cegieł, 7700 dachówek i 18 krokwi). Budowa trwała w latach 1820–1824, zaś pracami kierował budowniczy Jan Trautzlt z pomocą miejscowego fachowca Szpilwerka. Koszty budowy zamknęły się w kwocie 16 877 zł<sup>23</sup>. W rynku funkcjonowały także urząd i zajazd pocztowy (w poł. stulecia nosił już nazwę Hotel Warszawski), które przeniesiono w to miejsce z terenu majątku rządowego (mieścił się na terenie obecnego Parku Górnika)<sup>24</sup>.

Systematycznie brukowano kolejne ulice w centrum Kłodawy, m. in. Warszawską (obecnie Kardynała Stefana Wyszyńskiego), Łęczycką (obecnie Kościelna), Wrocławską (obecnie Szkolna). W 1852 r. na terenie miasta istniało siedem mostów drewnianych: most nad rynsztokiem przy ul. Rynkowej (brukowanej) na trakcie z Warszawy do Kalisza (obecnie Warszawska); most na 12 palach sosnowych nad

<sup>15</sup> *Kłodawa*, [w:] *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, T.4, Warszawa 1883, s. 181 (dalej SGKP).

<sup>16</sup> AGAD, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych (dalej KRSW), sygn. 1000, k. 137.

<sup>17</sup> Tamże, sygn. 1004, k. 345–346.

<sup>18</sup> Jest to przeliczenie sumy w złotych za poprzedni okres, tamże, sygn. 1005, k. 57.

<sup>19</sup> Tamże, sygn. 1007, k. 572.

<sup>20</sup> AGAD, KRSW, sygn. 1000, k. 132v.–136.

<sup>21</sup> W 1802 r. Kłodawę strawił pożar, kolejnych licznych strat przysporzył miastu postój resztek Wielkiej Armii Napoleona w l. 1812–1813, M. Rawita-Witanowski, dz. cyt., s. 23.

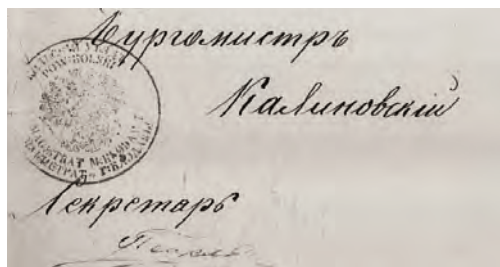
<sup>22</sup> Autor licznych projektów zespołów pałacowych (m.in. w Walewicach czy Studzieńcu), wielu ratuszów (np. w Piasecznie i Gostyninie) i kościołów (m. in. w Dąbiu).

<sup>23</sup> Szerzej patrz G. Niewiarowska, *Obrazki z dziejów Kłodawy. Część trzecia*, Kłodawa–Konin 2022, s. 17–26.

<sup>24</sup> AGAD, KRSW, sygn. 1001, k. 152.



Pieczęć i podpis Lotkiewicza, burmistrza  
w l. 1850–1858, AGAD.



Pieczęć i podpis Karola Kalinowskiego,  
burmistrza w l. 1867–1869, AGAD.

kanalem przy ul. Poznańskiej (brukowanej); most nad kanałem przy ul. Targowisko (brukowanej) na trakcie z Kłodawy do Przedcza (obecnie Targowa), most na 40 palach dębowych na Rgilówce na ul. Dąbskiej (częściowo brukowanej) na trakcie z Kłodawy do Dąbia; most na 12 palach sosnowych nad ściekiem przy ul. Poznańskiej (na niebrukowanym odcinku ulicy); mosty na 10 i 18 palach sosnowych (drugi na palach ustawionych w trzech rzędach) nad ściekiem przy ul. Toruńskiej (na niebrukowanym odcinku ulicy)<sup>25</sup>.

W mieście funkcjonowała szkoła elementarna, zajęcia odbywały się w budynku klasztoru karmelitów (tam też mieszkali nauczyciele), nowy budynek ufundowany ze składek mieszkańców powstał dopiero w 1897 r. Praktykowali lekarze, działała również apteka<sup>26</sup>.

Majątek rządowy (majorat) po upadku powstania listopadowego przeszedł w ręce prywatne. Car Mikołaj I nadał go generałowi Mikołajowi Wasiliewiczowi Dechteriowowi (1775–1831), po jego śmierci przeszedł na własność generała Piotra Iwanowicza Fedorenki (1781–1855), który uczestniczył w tłumieniu zrywu narodowościowego. Złą sławę zyskał wydając rozkaz stracenia polskich obrońców twierdzy Modlin. Z biegiem lat Fedorenkowie (podobnie jak kościeleccy Kreutzowie czy chełmińscy Bystramowie) spolonizowali się. W ich ręku majorat pozostawał do 1914 r. Na terenie majątku obejmującego dwór, spory park, folwark i 300 ha pól znajdowała się także stajnia mieszcząca 88 koni na potrzeby wojsk carskich<sup>27</sup>.

Kłodawa leżała na ważnym trakcie wojskowym, handlowym i pocztowym łączącym Drezno z Warszawą<sup>28</sup> (granica zaboru pruskiego i rosyjskiego przebiegała

<sup>25</sup> AGAD, KRSW, sygn. 1006, k. 359.

<sup>26</sup> W l. 1809–1872 praktykowali doktorowie Zachert, Szultz, Nielepiński i Bystrzyński, właścicielami apteki w l. 1839–1866 byli: niejaki Schen, Stanisław Szymanowski (1844–45), Kazimierz Jaworski (1845–57), Aleksander Kwiatkowski (1857–66), Teofil Kołupajło (1866–86), M. Rawita-Witanowski, dz. cyt., s. 23, 97.

<sup>27</sup> Szerzej patrz B. Gańczyk, Amt Kłodawa w dokumentach Archiwum Państwowego w Łodzi, „Polonia Maior Orientalis”, t. 2:2015, s. 55–65.

<sup>28</sup> Trasa Drezno-Gubin-Krosno Odrzańskie-Sulechów-Kargowa-Kopanica-Wolsztyn-Rostarzewo-Rakoniwice-Grodzisk-Poznań-Swarzędz-Kostrzyn-Nekla-Września-Słupca-Kłodawa-Kutno-Łowicz-Błonie-Warszawa), T. Dohnalowa, Rozwój transportu w Wielkopolsce w latach 1815–1914, Poznań-Warszawa 1976, s. 56.





Fragment mapy ekonomii rządowej Kłodawa, 1826 r., Archiwum Państwowe w Łodzi.



Fragment Topograficznej karty Królestwa Polskiego, opracowanej w 1839 a wydanej w Petersburgu w 1843 r., Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa.

w Strzałkowie). Z Warszawy trakt biegł dalej do Brześcia Litewskiego<sup>29</sup>. Trasa ta została uwzględniona w popularnym, liczącym niemal 800 stron almanachu *Reichard's Passagier auf der Reise*<sup>30</sup> (*Pasażer w podróży*) jako część drogi z Berlina do Poznania i Warszawy oraz z Lipska przez Kalisz do Petersburga, z czego długość odcinka pokonywanego przez dylizans z Kłodawy do Warszawy wynosiła 20,75 mili pruskiej. Warto wspomnieć, że Kłodawa została wymieniona jako miejscowość godna zwiedzenia z uwagi na znajdujący się w niej „bardzo stary kościół” (zapewne chodziło o szesnastowieczny drewniany kościół pw. śś. Fabiana i Sebastiana). Przez miasto przechodził także trakt bity drugiego rzędu włocławsko-sieradzki<sup>31</sup>. W związku z położeniem, przez Kłodawę przejeżdżali podróżnicy z Europy, ale także rodzimi wojażerowie, w tym młody, 16-letni Fryderyk Chopin, który w datowanym na 18 sierpnia 1826 r. liście do przyjaciela Wilhelma Kolberga wymienił Kłodawę wśród miejscowości, przez które przejeżdżał z matką na kurację do Duszników<sup>32</sup>. Niestety, nie wiemy czy młody kompozytor zatrzymał się w mieście.

W połowie lat 50. XIX w. miasto odwiedził warszawski dziennikarz, krajoznawca i podróżnik Oskar Flatt, uważany za prekursora polskiego reportażu, autor m. in. pierwszej monografii Łodzi (1853) i popularnych poradników turystycznych. Podróżując z Łowicza do Brześcia spędził kilka dni w Kłodawie, a wrażenia z pobytu opisał w wydanych w 1855 r. *Gawędach i notatkach z podróży*. Ponieważ nie posiadamy jak dotąd ikonografii z omawianego okresu (nie licząc kilku zabytków kartograficznych), warto przytoczyć fragmenty tej relacji:

<sup>29</sup> *Wojenno-statystyczskoje oboznenie ...*, s. 162–163.

<sup>30</sup> *Reichard's Passagier auf der Reise in Deutschland und der Wien nach Amsterdam, Brüssel, Kopenhagen, London, Mailand, Paris, St. Petersburg, Pesth, Stockholm, Venedig und Warshau (...)*, Część 1 i 2, Berlin 1846.

<sup>31</sup> F. M. Sobieszczański, Kłodawa, [w:] *Encyklopedyja Powszechna S[Samuela]. Orgelbranda*, t. XIV, Warszawa 1863, s. 879.

<sup>32</sup> B.E. Sydow, *Korespondencja Fryderyka Chopina*, Warszawa 1955, t. 1, s. 69.

*Kłodawa przy świetle dziennym i przy ruchu niedzielnym przewyższyła moje oczekiwania. Nie bardzo to rozległe miasteczko, liczy przecież 193 domy i dwa kościoły: trakt bity, fabryczny, przerywny miasto, jest tęczę Rivoli dla Paryża, Nowy-Świat z Krakowskiem-Przedmieściem dla nas, Warszawian. A jeśli wam dodam, że jest tu oddzielna apteka, stale teraz osiadły lekarz i że Kłodawa liczy 2500 mieszkańców – przyznacie mi wtedy, że jest to już uwagi godniejszy punkt w systemacie naszych miasteczek prowincjonalnych, z których znaczniejsze tylko powagą i ruchem wybiegają za dwutysięczną ludność<sup>33</sup>.*

*Rynek dość obszerny, uśmiechający się w nadziei pełną zielenią trawki, wydeptanej w różnych kierunkach, ale znaczącej głównie dwie wydajne ścieżki, jedną do siedliska Temidy miejscowej, do ratusza, opatrzonego odwachem; drugą zaś do handlu, przy trakcie głównym położonego. Są to widać dwie kardynalne przystanie. Rynek dokoła zabudowany, ma pozór korzystniejszy daleko od wielu innych miasteczek w okolicy”.*

Dziennikarz zwiedził także oba kościoły i dworski park, które zrobiły na nim duże wrażenie. W drodze do Brześcia odwiedził m. in. pobliski Przedecz<sup>34</sup>.

W 1860 i 1861 r., w związku z 30. rocznicą powstania listopadowego, organizowane były w całym Królestwie manifestacje patriotyczne, krwawo tłumione przez Rosjan. W Kłodawie organizatorem antycarskiej demonstracji w dn. 8–9 kwietnia 1861 r. był Ferdynand Niesiołowski herbu Korzbok, właściciel dóbr Straszaków<sup>35</sup>. Aktywnością wyróżniali się wówczas także kasjer miejski Aleksander Cieszkowski (późniejszy burmistrz), nauczyciel szkoły elementarnej Michał Pniewski oraz aptekarz Aleksander Kwiatkowski<sup>36</sup>. Działalność patriotyczna Niesiołowskiego, byłego powstańca listopadowego, została zadenuncjowana przez burmistrza Chorzelskiego w raporcie do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych. Działalność ta, w połączeniu z faktem sprzyjania powstaniu styczniowemu (w którym wzięli udział także dwaj synowie Ferdynanda – Tymoteusz Marek i Konrad Marcelli), skutkowałą zesłaniem Niesiołowskiego na Syberię – do Krasnojarska nad Jenisejem. Za prorosyjską postawę najwyższy wymiar kary poniósł już podczas powstania burmistrz Feliks Chorzelski. Jak czytamy w „Gazecie Lwowskiej” z dn. 18 marca 1863 r. urzędowe raporty na temat powstania donosiły: „Dnia 15 (27) lutego, zbrojny oddział buntowników [tu: powstańców, przyp. B.G.], w przechodzie przez m[iasto] Kłodawę uprowadził z sobą miejscowego burmistrza Chorzelskiego. Po-

<sup>33</sup> O. Flatt, *Gawędy i notatki z podróży*, Warszawa 1855, s. 93.

<sup>34</sup> Szerzej o wizycie Flatta: M. Grzanka, *Gawędy i notatki z podróży Oskara Flatta – dziewiętnastowieczny zapis podróży na pogranicze Kujaw, Mazowsza i Wielkopolski* [w:] *Civis Colensis. Księga dedykowana Kazimierzowi Kasperkiewiczowi w 90. Rocznice urodzin*, red. P. Gołdyn, Koło 2019, s. 63–76.

<sup>35</sup> Ur. w 1806 r. w Jastrzebi w pow. gostyńskim, kapitan 5 Pułku Piechoty Królestwa Polskiego, uczestnik powstania listopadowego (bitwy pod Stoczkiem 14 lutego 1831 r., Grochowem 20 lutego 1831 r. oraz Iganiami 10 kwietnia 1831 r.), zmarł 14 grudnia 1881 r. w Straszkwie, pochowany w grobowcu rodzinnym na cmentarzu w Kłodawie, [za:] [www.klodawskiecmentarze.pl/ludzie/k-n/88-ferdynand-niesiolowski-h-korzbok-1806-1881](http://www.klodawskiecmentarze.pl/ludzie/k-n/88-ferdynand-niesiolowski-h-korzbok-1806-1881), [dostęp 30.09.2022].

<sup>36</sup> A. Barszczewska-Krupa, *Nurty walki: udział Łodzi i okręgu łódzkiego w ruchach narodowowyzwoleńczych 1795–1864*, Łódź, s. 178.

mimo błagań żony, która się za nim udała, Chorzelski powieszonym został pod osadą Kiejsze do gminy Kościelca<sup>37</sup> należącej, jednocześnie z sołtysem wsi Osiek nazwiskiem Galen.<sup>38</sup>

Po upadku powstania styczniowego, na mocy ukazu cara Aleksandra II z dnia 19 grudnia 1866 r., zreorganizowano podział administracyjny w byłym Królestwie Polskim, unifikując go z obowiązującym w cesarstwie. Przywrócono wówczas gubernię kaliską, którą tworzyć miało osiem powiatów: kaliski, kolski, koniński, łęczycki, sieradzki, słupecki, turecki i wieluński. W skład powiatu kolskiego weszły miasta: Babiak, Brdów, Brudzew, Grzegorzew, Izbica Kujawska, Kłodawa, Sompolno i oraz gminy wiejskie: Brudzew, Budziśław Kolski, Chełmno, Czołowo, Drzewce, Izbica Kujawska, Karszew, Kłodawa, Kościelec, Koźmin, Krzykosy i Lubotyń (łącznie 470 wsi)<sup>39</sup>.

Po zdławieniu powstania styczniowego jedyną formą samorządu terytorialnego w Królestwie Polskim stała się gmina wiejska. Mocą ukazu cara Aleksandra II z 2 marca 1864 r. o urządzeniu gmin wiejskich powołano gminę zbiorową, w skład której wchodzić miało kilka – kilkanaście wsi (gromad), folwarki i tereny dworskie oraz osady (miasta i miasteczka, które utraciły prawa miejskie). Organami uchwałodawczymi w gminie miały być zebrania gminne i gromadzkie<sup>40</sup>. W imperium rosyjskim gmina była organem administracji państwowej, silnie uzależnionym od władz szczebla powiatowego. W zamierzeniu władz gmina przewidziana była jako narzędzie rusyfikacji. Utworzona została wówczas gmina wiejska Kłodawa<sup>41</sup>.

Na mocy Najwyższego Ukazu z dnia 1 czerwca 1869 r. Kłodawę pozbawiono praw miejskich i zdegradowano tak jak inne miasta powiatu (poza Dąbiem i Kołem) do roli osady. Reforma miejska z 1869 r. nakazywała utworzenie w osadach zarządów gminnych, w związku z tym osada Kłodawa została połączona z gminą wiejską<sup>42</sup>.

Pomimo to miasteczko powoli rozbudowywano, wzrastała liczba mieszkańców – według spisu ludności z 1898 r. Kłodawa liczyła 3738 mieszkańców (1841 mężczyzn i 1897 kobiet), w tym 1268 Żydów i 110 ewangelików<sup>43</sup>. Do 1883 r. wybrukowano większość ulic<sup>44</sup>. Pod względem społeczno-kulturalnym panowała jednak stagnacja, miało się to zmienić dopiero na początku XX w.<sup>45</sup>

Dla życia religijnego mieszkańców największe znaczenie miała kasata klasztoru karmelitów, który przez ponad 250 lat funkcjonował w mieście (od fundacji w 1623 r.).

<sup>37</sup> Kiejsze leżały wówczas w gminie Lubotyń, obecnie gm. Babiak.

<sup>38</sup> „Gazeta Lwowska”, nr 63:1863, s. 258.

<sup>39</sup> M. Kaszyński, *Powstanie powiatu kolskiego i jego dzieje do wybuchu I wojny światowej* [w:] *Starostwo i powiat kolski na przestrzeni wieków*, red. K. Witkowski, Koło 2013, s. 63.

<sup>40</sup> B. Grzanka, *Okres zaborów...*, s. 84.

<sup>41</sup> Istniała do 1973 r., kiedy nastąpiło połączenie z gminą miejską

<sup>42</sup> Kłodawa odzyskała prawa miejskie w 1925 r., wtedy rozdzielono obie gminy.

<sup>43</sup> M. Rawita-Witanowski, dz. cyt., s. 24.

<sup>44</sup> SGKP, s. 181.

<sup>45</sup> W 1902 założono Ochotniczą Straż Pożarną, w 1905 r. Koło Macierzy Szkolnej.

W czasie pobytu w mieście wojsk napoleońskich klasztor wykorzystywany był jako koszary i lazaret dla chorych. Od 19 maja 1815 r. część kompleksu zarekwirowana została na magazyn wyposażenia I pułku strzelców konnych – zajęto refektarz, hospicjum i ganki. Pomimo wnoszonych przez wojsko opłat na rzecz konwentu, zniszczenia wewnątrz były znaczne. Aby zapobiec dalszemu niszczeniu klasztoru, od 1847 r. zbierane były w kraju składki przeznaczone na jego renowację. Prace zabezpieczające trwały staraniem przeora Onufrego Osińskiego do 1854 r. W tym czasie w klasztorze kłodawskim prowadzono nowicjat prowincji. W dniu 27 października 1864 r. car Aleksander II wydał ukaz o „reformie klasztornej”, który był *de facto* aktem likwidacyjnym dla większości klasztorów i domów zakonnych wszystkich zgromadzeń. Najważniejszą przyczyną tej decyzji była chęć likwidacji ośrodków duchownych mogących sprzyjać ewentualnym zrywom narodowym, tak jak to miało miejsce podczas powstania styczniowego, kiedy wielu księży i zakonników czynnie pomagało powstańcom. Ostatecznie po 1866 r. ze 159 istniejących przed kasatą pozostały jedynie 34 klasztory. Z ośmiu konwentów karmelitów trzewickowych skasowano sześć. Do 1900 r. istniał już tylko jeden karmelitański klasztor – w Oborach na Ziemi Dobrzyńskiej, który władze carskie zdecydowały się zamienić na tak zwany klasztor etatowy, czyli miejsce internowania duchownych skazanych za udział w powstaniu styczniowym lub udzielanie poparcia dla tego zrywu. Na liście objętych kasatą konwentów znalazł się także kłodawski klasztor, część zakonników wybrała emigrację, pozostali udali się do Obór. Ostatnim przeorem kłodawskiego klasztoru był o. Franciszek Kuśmierski, który do Obór przybył 30 listopada 1864 r.

Po opuszczeniu klasztoru przez zakonników do Kłodawy wysłany został z klasztoru oo. Karmelitów na Lesznie w Warszawie o. Albert Janicki. Do miasta przybył 1 kwietnia 1865 r. i miał pełnić obowiązki wikariusza – administratora zespołu poklasztornego z ramienia zakonu. O. Janicki przebywał w Kłodawie do sierpnia 1866 r., kiedy zastąpił go o. Cyryl Raczkowski, który przebywał w Kłodawie przynajmniej dwa lata. Ojciec Raczkowski był ostatnim karmelitą posługującym w Kłodawie. W 1866 r. miejscowa parafia przejęła jedno ze skrzydeł budynku poklasztornego. Resztę *de facto* przejęto w 1878 r. (oficjalne, potwierdzone stosownym dokumentem przekazanie kościoła i budynków poklasztornych parafii odbyło się jednak dopiero 6 marca 1880 r.)<sup>46</sup>.

Podobnie jak miasto, także parafia i dekanat kłodawski przechodziły w okresie zaborów liczne zmiany administracyjne. Parafia i dekanat kłodawski znalazły się w granicach metropolii warszawskiej, która została erygowana 12 marca 1818 r. Na mocy ukazu cara Aleksandra II z 26 grudnia 1865 r. „O urządzeniu świeckiego duchowieństwa rzymskokatolickiego w Królestwie Polskim” terytoria dekanatów miały pokrywać się z obszarami powiatów. I tak zlikwidowano dekanat kłodawski i wcielono go do dekanatu łęczyckiego, który liczył po owej „reformie” aż 32

<sup>46</sup> B. Grzanka, *Dziedzictwo...*, s. 31–32.

parafie, co oczywiście sprawiało ówczesnym dziekanom ogromne trudności duszpastersko-administracyjne. Pomimo utworzenia powiatu kolskiego, w granicach którego znalazła się Kłodawa, nie zmieniono dekanalnej przynależności parafii – te tworzące wcześniej dekanat kłodawski pozostały w obrębie dekanatu łączyckiego.

Jak wcześniej wspomniano, w 1809 r. kolegiatę św. Idziego zamieniono na kościół parafialny. Osiem lat później, z uwagi na zły stan tej najstarszej w mieście świątyni, kościół ojców karmelitów stał się z konieczności również parafialnym, co rodziło niestety konflikty między zakonnikami a duchowieństwem świeckim. W latach 1810–1825 proboszczem parafii był ks. Wincenty Wojciechowski, w l. 1825–1844 r. ks. Antoni Kiełczewski. Jego następca, ks. Walenty Alberski<sup>47</sup>, doprowadził do odnowienia życia religijnego w parafii. Do Kłodawy przybył 1 kwietnia 1844 r. W latach 1843–1857 był dziekanem dekanatu kłodawskiego, a także opiekunem kłodawskiej szkoły elementarnej. Aby nie zaognić konfliktu z karmelitami, dokonał renowacji kościoła Bożego Ciała (kościół filialny na cmentarzu), przenosząc tam nabożeństwo. W pobliżu kościoła wybudował nieistniejącą dziś plebanię. W 1865 r. nastąpiło przejęcie majątków kościelnych przez państwo, wobec tego, po usilnych staraniach kłodawskiego proboszcza, konsystorz archidiecezji warszawskiej zezwolił mu przejąć kościół i budynki poklasztorne. Tak o ks. Alberskim pisał dziekan dekanatu łączyckiego, ks. Stefan Łasicki, wizytujący w dniu 9 sierpnia 1879 r. kłodawską parafię: „(...) posiada szczególną zaletę cichości i zamięłowania swojego stanu i obowiązków pasterskich (...). Życie jego domowe jest ciche, pobożne i pracowite (...) z gorliwością spełnia obowiązki pasterskie. (...) Szacunku, miłości i zasłużonej sprawy doznaje od swych parafian, a u współbraci kapłanów cieszy się uznaniem poważanego i zacnego kapłana”. Ks. Walenty Alberski pełnił posługę w Kłodawie do śmierci w 1892 r., a więc przez 48 lat. Pochowany został na cmentarzu parafialnym. W kościele znajduje się poświęcone mu pamiątkowe epitafium.

W przeciągu XIX stulecia liczba wiernych wzrosła niemal dwukrotnie. W 1827 r. parafia liczyła 2500 osób, w 1883 r. – 3374, a na początku XX stulecia było ich już 4429<sup>48</sup>.

<sup>47</sup> Ur. 12.02.1807 r. w Jedlińsku, pow. radomski. Wyświęcony 21.12.1830 r. w Warszawie, był wikariuszem w kolegiacie w Łowiczu (1830–1840), a następnie proboszczem w Mazewie (do 1844 r.). Kanonik honorowy kapituły kaliskiej.

<sup>48</sup> B. Grzanka, *Dziedzictwo...*, s. 41.

## KŁODAWA W CZASIE POWSTANIA STYCZNIOWEGO

Powstanie styczniowe było jednym z dramatyczniejszych wydarzeń na ziemiach polskich w okresie zaborów. Wielomiesięczne walki (od 22 stycznia 1863 r. do jesieni 1864 r., a nawet wiosny 1865 r.) objęły obszar Królestwa Polskiego oraz guberni zachodnich, zwanych także ziemiami zabranymi (ziemiami wchodzącymi w skład obecnej Litwy, Białorusi i Ukrainy). Powstanie ostatecznie zostało stłumione, a jego skutki były widoczne jeszcze wiele lat później.

Działania związane z walkami powstańczymi objęły cały obszar Królestwa Polskiego, w tym także i jego zachodnie obszary. Na terenie tym leżała Kłodawa, która w połowie XIX wieku znajdowała się w powiecie łęczyckim, wchodzącym w skład guberni warszawskiej. Miasto leżące nad rzeką Rgilewką usytuowane było częściowo na jej wysokich brzegach, a częściowo w dolinie. Rzeka wiosną i jesienią nie stanowiła dla wojska znaczącej przeszkody, a latem wysychała. Teren był odkryty. Według oficjalnego opisu z połowy lat 40. XIX wieku (rekonesans oficerów rosyjskiego Sztabu Generalnego był wykonany w 1846 r., a opis wydrukowano w 1850 r.) w gminie było 872 mieszkańców. W mieście znajdowały się dwa murowane budynki rządowe oraz 213 budynków prywatnych (18 murowanych i 195 drewnianych), w tym 4 zakłady lniarskie, których produkcję szacowano na 390 rubli srebrem rocznie, a towary przez nie produkowane były przeznaczone na rynki Królestwa Polskiego<sup>1</sup>. W 1867 r. w gminie Kłodawa miały być 33 osiedla, w skład których wchodziło „291 dymów” i zamieszkiwały je „2783 dusze”<sup>2</sup>.

Tereny Królestwa Polskiego rozpatrywano także pod względem przydatności do celów militarnych. Nie ominęło to i Kłodawy, która z racji posiadania stajni na 88 koni i maneża miała być przydatna dla oddziałów kawalerii. Jedną z ważniejszych informacji była możliwość zakwaterowania wojska, co określano na podstawie

<sup>1</sup> *Wojenno-Statisticzeskoje Obozrienije Rossijskoj Impierii* (dalej WSORI), t. XV, cz. 3, Sanktpietierburg 1850, s. 132, 192.

<sup>2</sup> *Alfawitnyj spisok sielskich gmin Carstwa Polskiego*, Warszawa 1867, s. 25.

liczby budynków znajdujących się w danej miejscowości. Uważano, że przydatne dla wojska byłoby 6 budynków. Wielkość przydatnego rejonu – około 6 km<sup>2</sup>, liczba osiedli w pobliżu – 19, liczba budynków w nich – 265, całkowita liczba budynków (w tych miejscowościach) – 402<sup>3</sup>.

We wspomnianym opracowaniu opisywano szczegółowo teren Królestwa Polskiego, jego ukształtowanie, klimat, gospodarkę, ludność itp. Dotyczyło to także sieci komunikacyjnej, stanu technicznego dróg oraz ich wykorzystania (pocztowe, szlaki handlowe, itp.). Części z nich nadawano znaczenie wojskowe, co dotyczyło głównie szlaków biegnących w kierunku granic państwa lub w kierunku głównych miast. Takie położenie miała również Kłodawa, leżąca na trakcie biegnącym w kierunku granicy państwa, a dalej Poznania, a także na trakcie pocztowym (nr VIII) biegnącym z Dąbia przez Kłodawę do Przedcza. Drogi te wiodły przeważnie przez odkryty teren i tylko w kilku miejscach biegly lasem. Zdaniem autorów wspomnianego opracowania drogi miały być utwardzone i utrzymane w dobrym stanie<sup>4</sup>.

Obszar Królestwa Polskiego pod względem militarnym był tożsamy z terenami Warszawskiego Okręgu Wojskowego, jednostki administracji wojskowej powstałej w 1862 r. Jego powstanie było związane z reformami przeprowadzanymi w tym czasie w Rosji, także w resorcie wojny. Zreorganizowano strukturę armii i zdecentralizowano system dowodzenia, dzieląc obszar cesarstwa na wspomniane okręgi wojskowe. Rosyjskie dowództwo zakładało, że w wyniku potencjalnego konfliktu zagrożenie dla Rosji może nadejść z zachodu, z Prus lub Austro-Węgier. To spowodowało umocnienie zachodnich granic cesarstwa oraz ulokowanie tam silnych garnizonów wojskowych. Jednym z ważniejszych okręgów był Warszawski Okręg Wojskowy, który graniczył z obydwoma potencjalnymi przeciwnikami. Obejmował on tereny Królestwa Polskiego i na stałe stacjonowało w nim około 110 000 żołnierzy<sup>5</sup>. Po wybuchu powstania styczniowego jednostki okręgu rozwinięto do pełnych stanów etatowych i w lipcu 1863 r. liczyły one prawie 127 000 żołnierzy<sup>6</sup>.

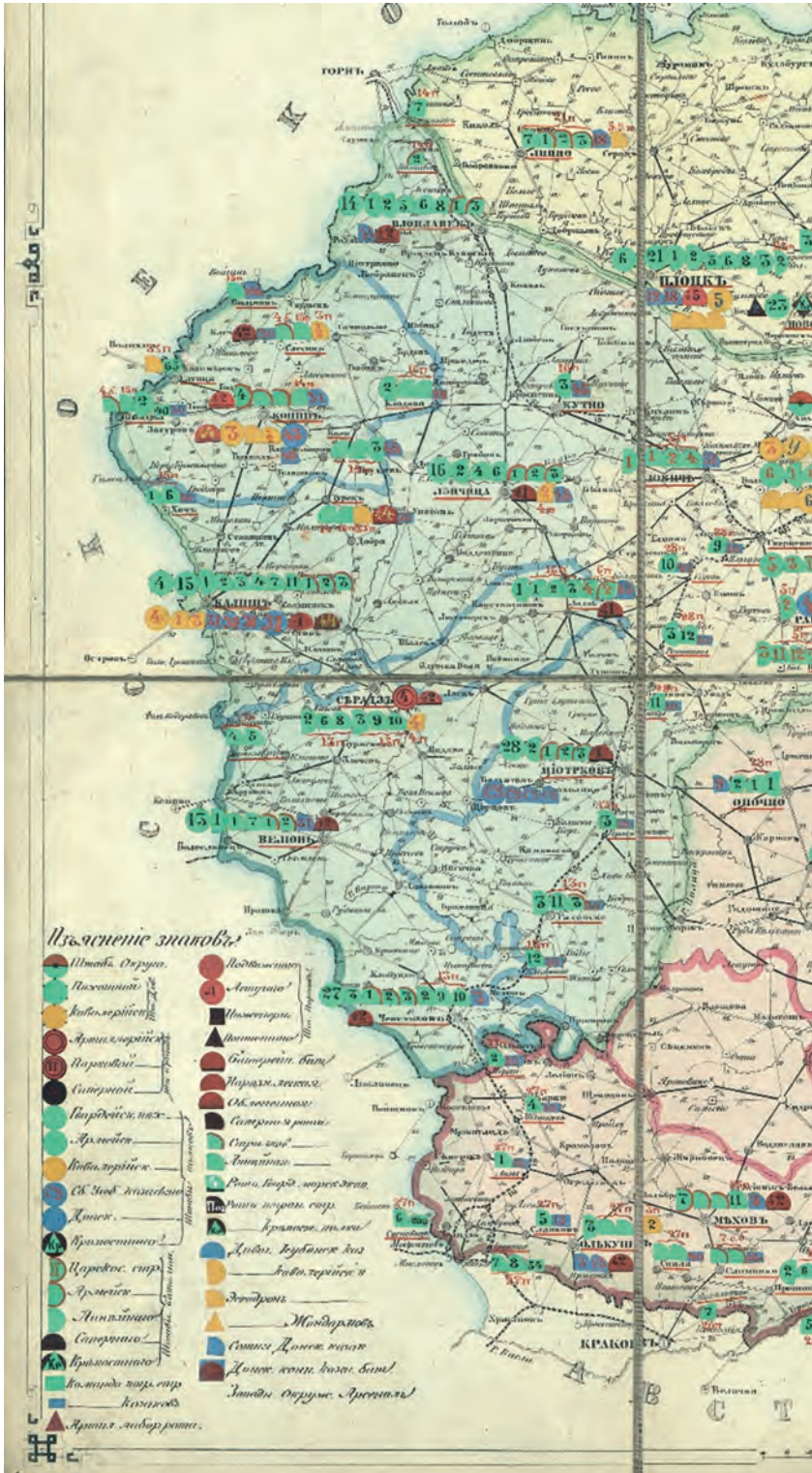
Po wybuchu powstania styczniowego teren Warszawskiego OW podzielono na osiem obszarów operacyjnych: augustowski, płocki, kaliski, warszawski, radomski i lubelski, okręg kolei warszawsko-wiedeńskiej i okręg kolei warszawsko-bydgo-

<sup>3</sup> Tamże, *Alfawitnyj spisok miest, udobnych k pomieszczeniu razlicznych sztabow, rotnych i eskadronnych dworow*, s. 5.

<sup>4</sup> WSORI, t. XV, cz. 3, s. 144, 161.

<sup>5</sup> L.G. Bieskrownyj, *Russkaja armija w flot w XIX wiekie. Wojenno-ekonomiczeskij potencjał Rosii*, Moskwa 1973, s. 206–208; A.J. Biezugolnyj, N. Kowalewskij, B.J. Kowaliew, *Istorija wojenno-okružnoj sistiemy w Rossii 1862–1918*, Moskwa 2012, s. 77–78; J. Kozłowski, *Warszawski Okręg Wojskowy w 1874 r.*, *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, Warszawa 1996, t. 38, s. 99; M. Kulik, *Warszawski Okręg Wojskowy Rosyjskiej Cesarskiej Armii w latach 1894–1914*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, nr 4/2008, s. 5–24; M. Kulik, *Wojska rosyjskie na ziemi kolskiej w czasie powstania styczniowego*, [w:] *Powstanie styczniowe na ziemi kolskiej*, red. K. Witkowski, Koło 2013, s. 67–68.

<sup>6</sup> M. Pawliszczew, *Tygodnie polskiego buntu*, opr. A. Zawilski, Warszawa 2003, t. 2, s. 610–612; M. Kulik, *Wojska rosyjskie na ziemi kolskiej ...*, s. 69.



Kaliski Oddział Wojskowy wraz z rozmieszczeniem wojsk rosyjskich we wrześniu 1863 r. RGIA, f. 954, op. 1, k.1.



skiej. Obszary operacyjne związane ze wspomnianymi liniami kolejowymi były ważne ze względów operacyjnych. Panowanie nad nimi umożliwiało szybkie przerzucanie wojsk rosyjskich do zagrożonych rejonów.

W tym podziale Kłodawa weszła w skład kaliskiego oddziału wojskowego, który obejmował swym działaniem tereny powiatu kaliskiego, konińskiego, sieradzkiego i łęczyckiego. W skład tego oddziału wchodziły 4 Dywizja Piechoty, 4 Brygada Artylerii i część 2 Dywizji Kawalerii. Dywizję piechoty tworzyły dwie brygady, w których były po dwa pułki piechoty. 4 DP tworzyły cztery pułki piechoty: białozierski, ołonecki, szlisselburski i halicki, liczące łącznie ok. 15 500 żołnierzy. Dywizja piechoty składała się z dwóch brygad, po dwa pułki w każdej. Pułk piechoty składał się z trzech batalionów po pięć rot (cztery liniowe i jedna strzelców) w każdym. Rota liczyła około 200 żołnierzy. Sztab wspomnianego oddziału znajdował się w Kaliszu, a jego dowódcą był gen. lejtn. Andriej Brunner. Pododdziały (bataliony, roty, szwadrony, sotnie, baterie artylerii) wspomnianego oddziału kaliskiego stacjonowały w różnych miejscowościach wymienionych powiatów: białozierski pułk piechoty – Wieluń, Wieruszów, Praszka, Bolesławiec, Szadek, Działoszyn, Piaseczno, Kurów i Turów; ołonecki pułk piechoty – Włocławek, Gostynin, Łąck, Gąbin, Izbica, Lubraniec, Brdów, Sompolno, Kłodawa, Dąbie, Koło, Przedecz, Brześć Kujawski i Kowal; szlisselburski pułk piechoty – Kalisz, Stawiszyn, Chocz, Turek, Opatówek, Tyniec, Sieradz, Błaszki i Warta; ładoski pułk piechoty – Łęczyca, Warszawa (w celu pełnienia wart), Zgierz, Łódź, Kutno, Dąbrowica i Ozorków; mariampolski pułk huzarów – Konin, Koło i Zagórow; 4 brygada artylerii – Sieradz, Łódź, Warta i Turek; 31 pułk kozaków dońskich – Kutno, Włocławek, Konin, Kalisz, Wieluń i Łowicz.

W Kłodawie na początku 1863 r. stacjonowały pododdziały wchodzące w skład kaliskiego oddziału wojskowego. Kłodawski garnizon tworzyły: sztab 3 batalionu i 10 rota 14 ołoneckiego pułku piechoty. Pułk ten swój sztab miał we Włocławku i wchodził, jak już wspomniano, w skład 4 dywizji piechoty, której sztab był w Kaliszu<sup>7</sup>. Parę miesięcy później skład ten zwiększył się i w kwietniu 1863 r. do dwóch rot ołoneckiego pułku piechoty dołączył pododdział (półszwadron) mariampolskiego pułku huzarów<sup>8</sup>.

Rozmieszczenie pododdziałów rosyjskich w różnych miejscowościach miało kilka przyczyn. W Królestwie Polskim, a także całym Cesarstwie Rosyjskim, brakowało obiektów koszarowych mogących pomieścić duże jednostki wojskowe. Własne koszary miały przeważnie pułki gwardii w dużych miastach. Zgodnie z panującymi zasadami – w większych miastach, będących siedzibami władz wojewódzkich czy powiatowych, starano się umieszczać wojska do ochrony urzędów państwowych,

<sup>7</sup> S. Gesket, *Wojennyje diejstwija w Carstwie Polskom w 1863 godu. Naczalo wosstaniija (Janwar, Fiewral i pierwaja połowina Marta)*, Warszawa 1894, s. 212–213, 217–218; M. Kulik, *Wojska rosyjskie w Kaliszu w czasie powstania styczniowego*, [w:] *Powstanie styczniowe we wschodniej Wielkopolsce. 150-lecie narodowego zrywu i tragedii*, red. E. Steczek-Czerniawska, P. Gołdyn, Kalisz 2013, s. 81–90.

<sup>8</sup> M. Kulik, *Wojska rosyjskie na ziemi kolskiej ...*, s. 73.



Pododdziały rosyjskie kwaterujące w Kłodawie we wrześniu 1863 r. RGIA, f. 954, op. 1, k.1.

poczt i magazynów. Rozlokowanie wojska w wielu punktach ułatwiało wyżywienie żołnierzy. Obecność żołnierzy w wielu miejscowościach przynosiło władzom jeszcze jedną korzyść: zapewniało wrażenie kontroli i obecności władzy w terenie.

Skład pododdziałów rosyjskich stacjonujących w Kłodawie nie był stały, ale zależał od panującej sytuacji politycznej i militarnej. Na mapie z września 1863 r. widoczne jest, że w Kłodawie stacjonowały inne pododdziały niż na początku roku. Były to: sztab 2 batalionu i dwie roty 16 ładoskiego pułku piechoty oraz oddział 78 pułku kozaków dońskich<sup>9</sup>.

Po wybuchu powstania władze rosyjskie wydały polecenie, by wojska rosyjskie koncentrować w większe oddziały, co miało chronić je przed atakiem powstańców. Celem tych działań było utrzymanie głównych miast Królestwa Polskiego w rękach rosyjskich. Ważne było też utrzymanie kontroli nad ważnymi szlakami komunikacyjnymi o znaczeniu strategicznym. By zwiększyć skuteczność działań rosyjskich, mających na celu zwalczanie powstania, pododdziały różnych rodzajów broni (piechoty, kawalerii i artylerii) były łączone w tzw. lotne kolumny.

Walki powstańcze miały głównie miejsce w zachodnich i południowych rejonach Kaliskiego. Było to spowodowane bliskością granicy z Prusami, przechodzeniem przez tę granicę polskich ochotników i przyłączaniem się ich do oddziałów powstańczych. Działy tam przede wszystkim oddziały Edmunda Taczanowskiego,

<sup>9</sup> Rossijskij Gosudarstwennyj Istoriceskij Archiw w Petersburgu, f. 954, op. 1, d. 91, k. 1. Karta raspolżenija wojska w Carstwie Polskom k 1 Sientjabrja 1863 goda so oboznaczenijem cwietai rajonow wojennyh naczalstw.

Younga de Blankeheima i Palewskiego. Działania te były intensywne w pierwszej połowie roku, a punktem kulminacyjnym była bitwa pod Ignacem. Druga połowa roku nie miała już tej intensywności co pierwsza. Dochodziło głównie do potyczek drobnych oddziałów powstańczych z wojskami rosyjskimi<sup>10</sup>.

Teren pomiędzy rzeką Wartą, Kołem, Izbicą i Włocławkiem władze rosyjskie uznawały za „gniazdo buntowników”. Prócz sprzyjających walkom partyzanckim terenów (lasy), w tych rejonach stykały się dwa obszary operacyjne – kaliski i kolei warszawsko-bydgoskiej. Między ich formacjami nie było współdziałania, łączności i wspólnego planu działania<sup>11</sup>.

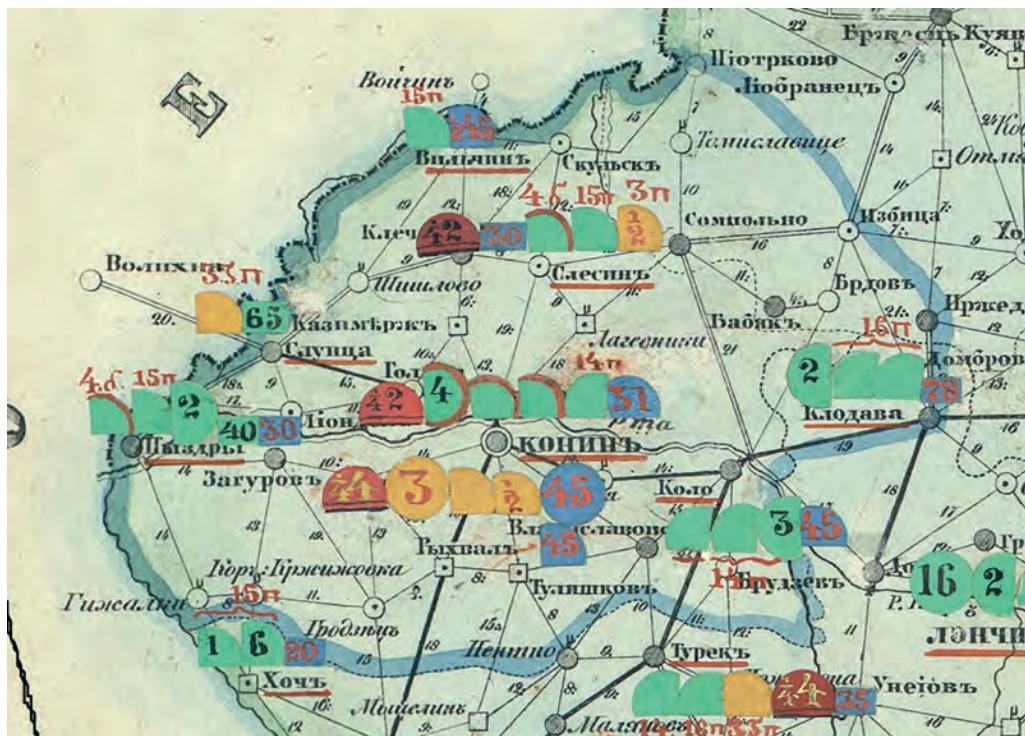
W okolicach Kłodawy większe działania wojenne miały miejsce w kwietniu 1863 r. Oddział rosyjski dowodzony przez gen. Apostoła Kostandę 29 (17 zgodnie ze starym stylem kalendarza) kwietnia 1863 r. wyruszył z Koła w kierunku północnym w sile trzech rot strzelców, 120 saperów i 40 kozaków. W skład oddziału wchodziła też część baterii artylerii konnej (trzy działa z obsługą). Maszerujący oddział dotarł do Kłodawy, gdzie został wzmocniony pododdziałami stacjonującymi w mieście – dwiema rotami z ołonieckiego pułku piechoty i 40 huzarami z mariampolskiego pułku huzarów. Łącznie oddział liczył około 1000 żołnierzy i udał się w kierunku Brdowa, gdzie doszło do starcia z siłami powstańczymi dowodzonymi przez płk. Leo Younga de Blankeheima, który poległ w tej bitwie. Po wygranej bitwie siły rosyjskie wróciły do Koła, gdzie przybyły posiłki pod dowództwem gen. Nikołaja Krasnokutskiego. W skład tego wsparcia wchodził grodzieński pułk huzarów gwardii, który miał działać w rejonie Konin-Krośniewice-Skulsk-Izbica-Dąbrowica. Wspomniane oddziały rosyjskie przeczesywały bezskutecznie wyznaczone obszary, starając się wytropić oddział Taczanowskiego<sup>12</sup>.

By zwiększyć kontrolę nad newralgicznymi obszarami Królestwa Polskiego, dowództwo rosyjskie utworzyło kilka obszarów chroniących główne szlaki komunikacyjne, szczególnie zaś połączenia kolejowe. Do jednego z takich samodzielnych okręgów należał okręg konińsko-kłodawski, który powołano do życia rozkazem do wojsk Warszawskiego Okręgu Wojskowego nr 153, z 3/15.06.1863 r. Okręg obejmował teren powiatu konińskiego i zachodnią część powiatu włocławskiego. Jego granice przebiegały następująco: od Piotrkowa (Kujawskiego) wzdłuż brzegu jeziora Głuszyńskiego do Izbicy (Kujawskiej), droga z Izbicy do Przedcza, północny kraniec powiatu łęczyckiego do linii oznaczonej drogami z Przedcza do Kłodawy i z Kłodawy do Koła. W skład wspomnianego okręgu wchodziły wszystkie wymienione miasta – Piotrków, Izbica, Przedecz, Kłodawa

<sup>10</sup> M. Kulik, *Wojska rosyjskie w Kaliszu ...*, s. 86–87.

<sup>11</sup> *Zarys powstania styczniowego opracowany w Warszawskiej Cytadeli*, red. S. Kieniewicz, T. Kopriewewa, L. Szyłow, Wrocław 1985, s. 185; M. Kulik, *Wojska rosyjskie w Kaliszu ...*, s. 71.

<sup>12</sup> M. Berg, *Zapiski ...*, t. III, s. 116; J. Jelec, *Istoriija Lejb-Gwardii Grodnjenskogo Gusarskogo polka*, t. I, Petersburg 1890, s. 311; M. Kulik, *Wojska rosyjskie na ziemi kolskiej ...*, s. 72–73; K. Płachciński, *Działania zbrojne na ziemi konińskiej w czasie powstania styczniowego 1863-1864*, Warszawa 2020, s. 178–187.



Granice operacyjnego obszaru kłodawsko-konińskiego we wrześniu 1863 r.

RGIA, f. f. 954, op. 1, k.1

i Koło. Utworzono urząd naczelnika wojennego oddziału, podlegający kaliskiemu naczelnikowi wojennemu<sup>13</sup>.

Kłodawa w czasie powstania styczniowego zauważana była przede wszystkim jako miejscowość leżąca na ważnym szlaku komunikacyjnym, który miał duże znaczenie strategiczne dla władz rosyjskich, a także dla powstańców. Utrata panowania w mieście mogła mieć negatywny wpływ na utrzymanie łączności oraz współdziałanie pomiędzy oddziałami rosyjskimi.

<sup>13</sup> W. Istomin, *Wojennyje położenije w Carstwie Polskom*, „Russkij Archiw” nr 9, 1903, s. 42–45; M. Kulik, *Wojska rosyjskie na ziemi kolskiej* ..., s. 22–23.



29 listopada 2022 r. w Kłodawie odbyła się wzruszająca uroczystość związana z przekazaniem opieki nad grobem Ferdynanda Niesiołowskiego Szkole Podstawowej nr 2 w Kłodawie.



Warty honorowe młodzieży przy mogile powstańczej na cmentarzu parafialnym w Bierzwiennie Długiej, 9 czerwca 2014 r.

## **BOHATEROWIE POWSTANIA STYCZNIOWEGO Z ZIEMI KŁODAWSKIEJ**

**WSPOMINAJĄC UCZESTNIKÓW POWSTANIA STYCZNIOWEGO NALEŻY  
UWZGLĘDNIĆ RÓWNIEŻ WYDARZENIA POPRZEDZAJĄCE TEN ZRYW.  
W KŁODAWIE DO TAKICH Z CAŁĄ PEWNOŚCIĄ NALEŻAŁY  
ANTYCARSKIE I PATRIOTYCZNE MANIFESTACJE, ORGANIZOWANE  
PRZEDE WSZYSTKIM PRZEZ OKOLICZNE ZIEMIAŃSTWO,  
A SKIEROWANE PRZECIWKO BURMISTRZOWI–CHORZELSKIEMU.**

Podobne demonstracje odbywały się niemal we wszystkich miastach regionu łęczycko-łódzkiego, skierowane były głównie przeciwko lokalnym władzom uległym wobec carskiej Rosji. Taką postawę wykazywał ówczesny burmistrz Kłodawy Feliks Chorzelski<sup>1</sup>, posądzany również o nadużycia. Mieszkańcy Kłodawy i okolice szlachta nienawidzili Chorzelskiego za jego gorliwość wobec cara.

Do większych zamieszek doszło po nabożeństwach wielkanocnych 8 kwietnia 1861 roku. Jak podaje w raporcie burmistrz Chorzelski, głównymi organizatorami demonstracji byli m. in.: Ferdynand Niesiołowski ze Straszkowa z synami, trzej bracia Górczyńscy – synowie dzierżawczyni z Wólki Czepowej, Stanisław i Napoleon Skokowscy z folwarku Police, bracia Boguszowie z Niwek i Załuski – dzierżawca wsi Rgielew. Manifestująca młodzież ubrana była w białe i amarantowe czapki ozdobione biało-czarnymi piórami, na piersiach mieli przypięte kokardy z orzełkiem

---

<sup>1</sup> Feliks Jan Chorzelski, syn Augustyna i Marianny z Grochowskich, urodził się w 1819 roku w miejscowości Wielgolas w parafii Latowicz (powiat miński, woj. mazowieckie). Ożenił się w wieku 30 lat w 1849 roku, będąc już sekretarzem w magistracie w Piasecznie, z Józefą Śliwińską, córką Józefa i Konstancji. Ślub odbył się w Tarczynie. Z aktów urodzenia synów Feliksa, Ambrożego Józefa Jana i Erazma Fortunata, wynika, że Feliks był początkowo sekretarzem, a później kasjerem w mieście Piaseczno. W latach 1856–1858 Chorzelski był burmistrzem Piaseczna. 21 listopada 1858 roku został przeniesiony z Piaseczna do Kłodawy na stanowisko pełniące obowiązki burmistrza.

polskim. Zebrani wykrzykiwali obelgi. Ludwik Górzyński, młody szlachcic z Wólki Czepowej, kazał swoim furmanom obić burmistrza wychodzącego z kościoła, lecz ci nie wykonali polecenia z obawy przed represjami. Chorzelski wezwał kapitana Wasiliewa i wojsko rosyjskie stacjonujące w Kłodawie. Demonstracja przeniosła się przed odwach, grupa demonstrantów pod wodzą Niesiołowskiego ze Straszkowa wdarła się do budynku i zażądała przekazania władzy utworzonemu komitetowi. W nocy powybijano szyby w ratuszu, a następnego dnia rano demonstranci ponownie podjęli próbę zmuszenia burmistrza do ustąpienia. Mediacji podjął się Fedorenko z majoratu kłodawskiego, ale Chorzelski nie poszedł na żadne ustępstwa. Wzmoczone patrole wojska zapobiegły dalszym zajściom.

A oto jak relacjonował te wydarzenia burmistrz w liście do dyrektora Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Leona Gieczewicza:

*Kłodawa 29 III/10 IV 1861*

*Wystąpienia ludności Kłodawy oraz właścicieli i dzierżawców okolicznych folwarków przeciw burmistrzowi.*

*W d. 27 III/8 IV r. b. jako (w) uroczystość Nawiedzenia N. Marii Panny podpisany burmistrz udał się do kościoła Księży Karmelitów, a po wysłuchaniu nabożeństwa powracał do mieszkania około 2 z południa i spotkany przez Ludwika Górzyńskiego, syna dzierżawczyni folwarczku Wólka, na ulicy ten bez żadnej przyczyny kazał swemu furmanowi pochwycić mnie, a następnie drugiemu chłopu uderzyć w twarz. Pierwszy zaraz rozkaz wykonał i mnie za kołnierz trzymał, drugi zaś na oświadczenie moje, że jestem burmistrzem, pomimo, że już pięścią wymierzył się na mnie, tego nie dokonał; naturalnie, że tak niespodziewanie napadnięty w publicznym miejscu zmieszałem się, bom dostrzegł, że (otoczony jestem) przez okolicznych posiadaczy dóbr i dzierżawców różnych folwarków, a głównie ich synów, wszystko ludzi młodych, po większej części nie mających zajęcia, szczytających się klejnotem szlachectwa, przybranych w białe i amarantowe czapki, zdobne piórkami białymi z czarnymi, kokardami pąsowymi, a w nich szpilkami z orzełkiem polskim, na piersiach pod szyją. Ci wszyscy poczuli mnie lżyć od złodziei itp., a brat młodszy Górzyńskiego wykrzykiwał, aby na mnie błotem rzucać wraz z jednym starozakonnym, Jakobem Stąpem, czego byli świadkami parę tysięcy osób (?) z dwóch kościołów tu zgromadzeni i o ile się dowiedziałem, taka liczbę ludzi po części zebrali owa szlachta umyślnie, uzbroiwszy się w takim przypadku w rozsądek, a przybrawszy postawę nietchórzliwą, ów tłum na parę kroków ode mnie się odsunął, a że to działo się na wprost okien Wasiliewa, dowódcy 6 roty Szlisselburgskiego Pułku Piechoty 2 batalionu, którego sztab tu konsystuje, i dostrzegłszy go skinąłem ręką, i zawołałem o pomoc, który mnie zrozumiawszy pobiegł zaraz na odwach, kazał zabębnić na alarm i w jednej chwili poczęło się wojsko z bronią zbiegać. Ta nakazująca postawa wybawiła mnie od dalszych obelg i niechybnej śmierci; poczęł się lud rozchodzić, a ja swobodniej dostałem się do ratusza już pod zasłoną żołnierzy, tymczasem rota pomieniona zebrała się przed odwach: szlachta owa i tu przybyła, a jeden z nich Załuski, dzierżawca dóbr Rgielew, szukając zaczepki chciał przejść przez plac formą odwachu, co jest przepi-*

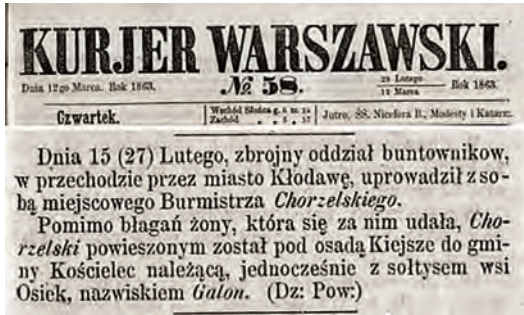
sami zabronione, tym bardziej, że wojsko zbrojno na niej znajdowało się, i gdy mu tego rzeczony kapitan nie pozwolił, począł mu prawić różne niedorzeczności, że nie godzien być oficerem, że nie wart szlif nosić, że gdyby nie zebrana rota, zdarłby mu szlify i zdeptał, koniecznie nadstawiał się, aby był odparty bronią. To wszystko oficer z cierpliwością znosił i nie użył broni białej, kolby ani strzału, Niesiołowski Ferdynand, dziedzic dóbr Straszków, z pogardą i ujmą dla oficera wyrażał się: „Co Pan będziesz mówił z takim durniem, łajdakiem”, a szlachta powtarzała. Wspomniany kapitan tym wystąpieniem wojska i prawie wszystkich mieszkańców w obronie porządku, spokojności i utrzymania prawej władzy zupełnie go utrzymaliśmy. Szlachta się rozeszła, nikt nie został zabity ani raniony, żadnej szyby w ratuszu i nigdzie nie wybito, prócz wieczór tego dnia w kapitana kwaterze kamieniem, co miał dokonać syn miejscowego aptekarza, uczeń szkół łączyckich, który tej nocy samej odjechał. Po uspokojeniu się więc zebranych tłumów zjawił się W. Pietraszkiewicz, podpułkownik, dowódca rzeczonego batalionu, tu również konsystujący, który z boleścią wyznać muszę, iż się uczynkiem swego podwładnego kapitana Wasiliewa niekorzystnie postawił za to, że porządek przywrócił bez ofiary. Dalej owa szlachta, a na czele jej Ferdynand Niesiołowski, właściciel dóbr Straszków, przybyła do mnie do kancelarii Magistratu z propozycją, abym jakieś protokoły Komitetu, władzy nowej utworzyć się winnej, pisał, czego odmówiłem z stanowczym oświadczeniem, że kiedy okoliczna szlachta zakłóciła spokojność, niech sobie po swoich dobrach utworzy komitety, aby ich trzymała na wodzy, iżby niedorzeczności spokojnym mieszkańcom nie wyrządzali; dalej zapytałem, co by ich spowodować mogło do tak nikczemnej i przeciwnej prawu niemoralnej demonstracji, na to odrzekł, że wieść bieży jakoby ludność wyrobniczą i służących rolniczych podburzał względem swych panów, co jest najnikczemniejszym kłamstwem, inni zaś, jak Górzyńscy, Skokowscy, Boguszowie, wykrzyknęli: „Tak jest w Kaliszu, Turku, Kole, Koninie, Kutnie, Krośniewicach i innych miastach, to musi i w Kłodawie w ratuszu żadnej szyby całej nie pozostać”. Na co ja odrzekłem: „Panowie! Widzicie wojsko, i to ma prawo aresztować każdego wicherzyciela porządku: proszę się rozejść, a jutro niech kilku rozsądnych tu przybędzie obywateli dóbr ziemskich, bliżej stan rzeczy rozpoznacie i jeżeli się okaże, iż jestem cokolwiek winny, władzę moją urzędową złożę tej, która mnie mianowała i tu ustanowiła.

W dalszej części raportu burmistrz podaje, że zgromadzeni udali się do apteki Aleksandra Kwiatkowskiego i tam następnego dnia miały odbyć się negocjacje związane z ustąpieniem ze stanowiska gospodarza miasta. Chorzelski nie udał się na rozmowy, podał tylko pismo, że nie ustąpi i władzy swojej nie złoży.

Jako głównych sprawców zamieszek, oprócz w/w przedstawicieli szlachty, podaje następujące nazwiska: Edward Kowalewski, Aleksander Cieszkowski – kasjer miejski, Michał Pniewski – nauczyciel szkoły elementarnej, Aleksander Kwiatkowski – aptekarz.

Na koniec pisma dodaje: O tym więc zdarzeniu mam honor złożyć niniejszy raport J. W. Panu z zapewnieniem, że dołożę wszelkich starań, aby podobne niedorzeczno-





**Wiadomość o śmierci  
Feliksa Chorzelskiego, burmistrza  
Kłodawy w „Kurjerze Warszawskim”  
z 12 marca 1863 r.**

*ści nie pojawiały się, lecz zarazem błagam o translokację do miasta, gdzie by były szkoły, gdyż mam 6 dzieci, z których najstarsze ma lat 12, a przy szczupłej pensji, bo tylko rs. 200 rocznie, żadnej edukacji dać im nie mogę, gdyż zaledwie wyżywić się jestem w stanie.*

Po miesiącu od zdarzeń Chorzelski został zawieszony w urzędowaniu przez cywilnego Gubernatora Warszawskiego Jakuba Łaszczyńskiego<sup>2</sup>. W wyniku interwencji wysokich dygnitarzy wojskowych, generała-majora Iwana Liprandiego i generała Pawła Woronowa, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych poleciła przywrócić Chorzelskiego na stanowisko oraz zarządziła śledztwo przeciwko inspirowanym zająć. Generał Woronow, naczelnik wojenny powiatu kaliskiego, decyzję o przywróceniu burmistrza argumentował: „W obecnych okolicznościach nader ważną jest rzeczą mieć urzędników wiernych i dobrych wykonawców”.

Jeszcze dwa lata burmistrz pozostał na swoim stanowisku, budząc powszechne niezadowolenie. Pojawiały się ulotki, paszkwile, skargi odnotowywane przez Mikołaja Pawliszczewa<sup>3</sup> w tygodniowych raportach.

Po wybuchu powstania styczniowego kłodawski burmistrz został aresztowany przez zbrojny oddział Kazimierza Mielęckiego i 27 lutego 1863 r. powieszony w lasach pod osadą Kiejsze, gm. Kościelec. („Kurier Warszawski” 1863-03-12)

Chorzelski został stracony jako zdrajca na mocy dekretu polskiego rządu powstańczego z dnia 25 lutego 1863 r. Akt zgonu sporządzono w parafii Kłodawa pod nr 23: *Umarł w Lasach Rządowych Koło Chorzelski Feliks, burmistrz tu urzędujący i zamieszkały, lat czterdzieści cztery mający (...) zostawiwszy po sobie owdowiałą żonę, czterech synów i dwie córki, którego ciało przez Naczelnika Wojennego Oddziału Łęczyckiego z wsi Kiejsze nadesłane dla pogrzebu do Kłodawy.*

<sup>2</sup> Jakub Ignacy Łaszczyński (1791–1865) – w latach 1831–1837 był prezydentem Warszawy. Od 1840 do 1845 był gubernatorem cywilnym Guberni Mazowieckiej, a następnie – do 1864 – był gubernatorem cywilnym Guberni Warszawskiej.

<sup>3</sup> Mikołaj Iwanowicz Pawliszczew (1802–1879) – rosyjski historyk, podsekretarz stanu, członek Rady Stanu Królestwa Kongresowego. Od 1861 był autorem cotygodniowych raportów wysyłanych do cara Aleksandra II, w których kreślił obraz sytuacji politycznej w Królestwie Polskim.

Informacja o śmierci burmistrza trafiła do prasy, np. 12 marca taka notatka została zamieszczona w „Kurierze Warszawskim”: „Dnia 15 (27) lutego zbrojny oddział buntowników w przechodzie przez miasto Kłodawę uprowadził z sobą miejscowego Burmistrza Chorzelskiego. Pomimo błagań żony, która za nim się udała, Chorzelski powieszonym został pod osadą Kiejsze do gminy (donacji) Kościelec należąca, jednocześnie z sołtysem wsi Osiek nazwiskiem Galon.”

Wraz z burmistrzem kłodawskim w lasach pod Kiejszami został stracony 50-letni sołtys wsi Osieka z gminy Kościelec – Marcin Galon. Jak wynika z aktu zgonu, podobnie jak w przypadku Chorzelskiego ciało zostało przetransportowane do Kłodawy i tu prawdopodobnie pochowane.

Obu wisielców w lesie pod Kiejszami widział 28 lutego 1863 roku mjr Dyman, biorący udział w akcji przeciwko Mielęckiemu (Kalembka „Dwa epizody” str. 43–44).

### SYLWETKI POWSTAŃCÓW

**ADOLF ANTONI STANISŁAW KAZIMIERZ BORODZICZ (1844–1897)**, herbu Borodzie, syn Andrzeja i jego drugiej żony Marianny z Kolbów, urodził się 17 czerwca 1844 roku w Kaliszu w parafii św. Mikołaja. Ojciec Antoniego pełnił funkcję burmistrza Kłodawy w latach 1823–1837. Kiedy urodził się Antoni (to najczęściej używane z czworga imion), Andrzej był prezydentem Kalisza. Antoni ukończył Wyższą Szkołę Realną w Kaliszu. Jako dziewiętnastolatek przystąpił do powstania 1863 roku, walcząc m. in. w bitwach pod Osówiem k. Brdowa i pod Kłóbką k. Lubienia Kujawskiego. W rodzinie zachowała się pamięć, jakoby prowadził poić konie do jeziora Korzecznik. W 1870 roku ożenił się w Rzgowie z 22-letnią panną Marią Lubecką h. Druck, miał z nią ośmioro dzieci.



**Adolf Antoni Stanisław Kazimierz Borodzie, fot. ze zbiorów Nikodema Sobczyńskiego.**

Adolf Borodzie był administratorem kilku majątków w Chełmnie nad Nerem, pod Dąbiem, należących do barona Mikołaja Karola Bistrama. W późniejszym cza-



Antoni Głowczyński, fot. ze zbiorów Andrzeja Głowczyńskiego.



Tablica na grobowcu rodziny Głowczyńskich.

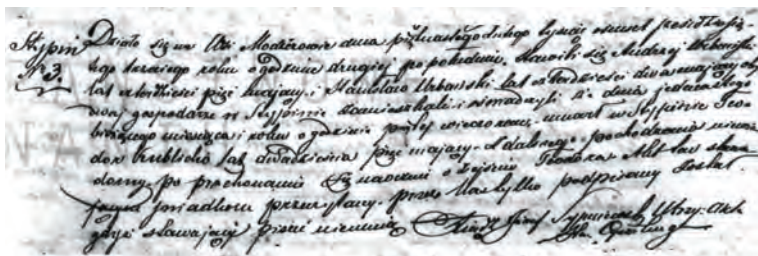
się nabył w Korzeczniku w naszej gminie majątek o obszarze ok. 40 włók<sup>4</sup>. Sędzia pokoju. Zmarł w roku 1897 i pochowany jest w Modzerowie k. Brdowa.

**ANTONI GŁÓWCZYŃSKI (1838–1880)**, syn Jana (rolnika, młynarza) i Julianny z Tobolskich, urodził się w 1838 roku we wsi Łążek, parafia Kłodawa.

22-letni Antoni ożenił się 20 listopada 1860 roku z 20-letnią panną Marianną Byczyńską, córką Karola i Gertrudy z Idzikowskich, ślub odbył się w Kłodawie. Wstąpił do powstania 1863, prawdopodobnie 8 maja brał udział w bitwie pod Ignacewem i został tam ranny.

Zmarł w wieku 42 lat w Kocewi, gm. Chodów, pochowano go w grobowcu rodzinnym na kłodawskim cmentarzu.

**Franciszek Teodor Kublicki (1837–1863)** – w dziale zgonów akt stanu cywilnego w parafii Modzerowo gm. Izbica Kujawska widnieje w 1863 r. pod nr 3 zapis o śmierci Teodora Kublickiego, zgłoszony 15 lutego: *Stypin. Dnia 11 lutego o godz. 17 umarł w Stypinie Teodor Kublicki, lat dwadzieścia pięć mający, z dalszego pochodzenia niewiadomy.*



Akt zgonu Teodora Kublickiego we wsi Stypin, parafia Modzerowo.

<sup>4</sup> Włoka – miara powierzchni odpowiadająca ok. 16,8 ha (30 mórg).

Z dużą dozą prawdopodobieństwa chodzi o mieszkańca Kłodawy Franciszka Teodora Kublickiego, syna Teodora i Joanny z Wojciechowskich, urodzonego w 1837 roku, którego akt urodzenia zachował się w aktach parafii Kłodawa. Prawdopodobnie zmarł w wyniku ran odniesionych w bitwie pod Cieplinami 10 lutego 1863 roku. W tym samym dniu w księgach metrykalnych parafii Modzerowo spisano także akt zgonu Kacpra Schuppa „w lasku pod Stypinem zabitego”, urodzonego w Koninie, syna Kacpra i Magdaleny z Dąbrowskich.

**KOSTECKI – RZĄDCA MAJĄTKU W STRASZKÓWKU** – we wspomnieniach z lat 70-tych XIX w. Ferdynanda Hoesicka<sup>5</sup>, który w młodości spędzał wakacje w majątku Straszkówka, jest opisana postać Kosteckiego – rządcy, „prawej ręki” dziedzica Straszkówka Aleksandra Riedla. Majątek stracił za udział w powstaniu 1863 r., szczęśliwie uniknął zsyłki na Sybir. Nie mogąc gospodarować na własnej roli, pracował i mieszkał u Aleksandra Riedla w Straszkówku. Niezrównany gawędziarz, dawny powstaniec lubił opowiadać o tamtych przeżyciach: *...Innym razem, pod Kołem, po potyczce, w której byli w mniejszości, Moskale uciekli i schowali się do pobliskiego wiatraku, a otoczeni, w braku kul, zaczęli strzelać guzikami od szyneli. Ale nie zdążyli wystrzelać wszystkie, powstańcy – i p. Kostecki w ich liczbie – zakradli się pod wiatrak, podpalili go od spodu, tak, że ukryci Moskale upiekli się żywcem. Podobnych epizodów z powstania opowiadał nam p. Kostecki mnóstwo*<sup>6</sup>.

Trudno ustalić więcej szczegółów nie znając imienia i ważnych dat z życia Kosteckiego.

**FERDYNAND NIESIOŁOWSKI (1806–1881)**, herbu Korzbok, urodził się w 1806 roku i był synem Mateusza i Marianny z Piaskowskich, dziedziców dóbr ziemskich Jastrzębia w powiecie gostyński.

W czasie powstania listopadowego był kapitanem 5 Pułku Piechoty Królestwa Polskiego (bitwy stoczone przez ten pułk to m. in.: Warszawa, Stoczek, Wawer, Grochów). Przed powstaniem styczniowym brał udział w antycarskich zamieszkach i protestach. W dniach 8 i 9 kwietnia 1861 r. przewodniczył w Kłodawie manifestacji skierowanej przeciwko burmistrzowi Feliksowi Chorzelskiemu, który został stracony w 1863 roku.

Za sprzyjaniu powstaniu został w 1863 r. skazany na Sybir, trafił do Krasnojarska.

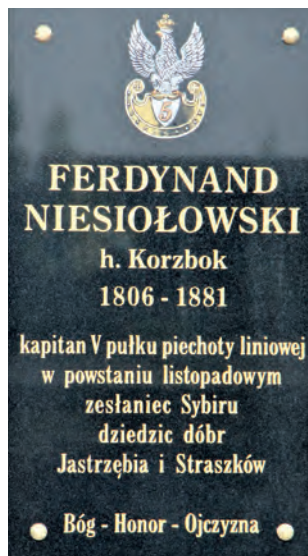
Żoną Ferdynanda była Katarzyna Cecylia Krzykowska z Krzykos h. Junosza, ur. w Pomorzanach k. Krośniewic, córka Michała h. Junosza i Małgorzaty z Górskich h. Bożawola. Ślub odbył się w Krośniewicach 12 czerwca 1834 r. Niesiołowscy osiedli w Straszkwie ok. 1840 roku i prowadzili nowoczesne gospodarstwo, oprócz produkcji roślinnej zajmowali się też hodowlą, m. in. koni.

<sup>5</sup> Ferdynand Hoesick (1862–1941) – polski księgarz i wydawca, pisarz, historyk literatury, redaktor naczelny „Kuriera Warszawskiego”.

<sup>6</sup> F. Hoesick „Dom rodzicielski”, tom 1, Kraków 1935.



Grobowiec rodziny Niesiołowskich  
na cmentarzu parafialnym  
w Kłodawie.



Tablica poświęcona Ferdynandowi  
Niesiołowskiemu umieszczona  
grobowcu rodzinnym.

Mieli pięcioro dzieci, dwóch synów brało udział w powstaniu styczniowym.

Ferdynand zmarł 14 grudnia 1881 r. w majątku w Straszkwie. Aktu zgłoszenia dzień później dokonali Gałęcki z sąsiedniej wsi Wólki i ekonom ze Straszkowa. Został pochowany w grobowcu rodzinnym na cmentarzu w Kłodawie, niedawno odnowionym staraniem Towarzystwa Samorządowego z dotacji Instytutu Pamięci Narodowej oddział w Poznaniu i ze środków zebranych podczas Kwesty Kłodawskiej oraz z wpłat rodziny. W kościele parafialnym p.w. Wniebowzięcia NMP w Kłodawie znajduje się epitafium poświęcone Ferdynandowi.

**TYMOTEUSZ MAREK NIESIOŁOWSKI (1838–1867)**, syn Ferdynanda i Katarzyny Cecylii z Krzykowskich, urodził się 4 kwietnia 1838 r. w Krzepocinie, pow. łęczycki.

Był przygotowywany do gospodarowania w majątku ojca. W 1862 roku rozpoczął naukę w Instytucie Politechnicznym i Rolniczo-Leśnym na wydziale rolniczym w Puławach – Nowej Aleksandryi. Rok akademicki 1862/1863 był pierwszym rokiem działalności Instytutu, wykłady jednak nie trwały długo, gdyż władze rosyjskie przerwały jego działalność w ramach represji po powstaniu styczniowym. Tymoteusz Niesiołowski brał udział w powstaniu jak większość studentów.

Po powstaniu ożenił się z Franciszką z Gogolewskich (1842–1929). 27 lutego 1866 roku w Falentach Małych małżonkom Niesiołowskim urodził się syn Ferdynand Stefan Feliks Prokop. W 1866 r. Tymoteusz figuruje jako dziedzic dóbr Rycerzew, a jego brat Konrad jako dziedzic dóbr Straszków. Syn powstańca Ferdynand Stefan zmarł w wieku 6 miesięcy.

Niedługo potem w wieku 30 lat zmarł Tymoteusz w wyniku obrażeń odniesionych po upadku z konia na polach w obrębie swojego majątku. W miejscu wypadku stoi do dziś kapliczka-krzyż, upamiętniająca to tragiczne wydarzenie.

Niesiołowski spoczywa na cmentarzu w Rdutowie. W chwili obecnej miejsce pochówku bohatera powstania styczniowego jest w fatalnym stanie. Zupełnie zniszczona została figura Matki Bożej, a pozostałe elementy wykonane z piaskowca niszczej. Inskrypcja odczytana na podstawie wcześniejszych zdjęć brzmi:

„TU SPOCZYWA ŚP.  
TYMOTEUZ NIESIOŁOWSKI  
ZMARŁ DNIA 9 LIPCA 1867 R.  
PRZEŻYWSZY LAT 30  
STROSKANI RODZICE  
TĘ PAMIĄTKĘ STAWIAJĄ  
I PROSZĄ PRZECHODNIA  
O WESTCHNIENIE DO BOGA  
ZA JEGO DUSZĘ”

Po śmierci Tymoteusza wdowa Franciszka wyprowadziła się z Rycerzewa. Wyszła ponownie za mąż za Teodora Mireckiego, zmarła 14 lutego 1929 r. Jest pochowana na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

**KONRAD MARCELI NIESIOŁOWSKI (1845–1921)**, herbu Korzbok, syn Ferdynanda i Katarzyny Cecylii Krzykowskiej h. Junosza, urodził się 16 stycznia 1845 r. Jako uczeń 6 klasy uciekł z Piotrkowa do powstania, ale starania ojca sprowadziły 16-latkę do domu. Następnie rozpoczął studia w Szkole Głównej na wydziale prawnym, jednak



Niszczący grób Tymoteusza Niesiołowskiego na cmentarzu w Rdutowie.



Konrad Marceł Niesiołowski, fot. „Tygodnik Ilustrowany” 1921, nr 38.

po roku zmuszony był wrócić na wieś i zastąpić ojca wywiezionego na długoletnie wygnanie do Krasnojarska na Sybirze. Odtąd życie poświęcił owocnej pracy na roli, najpierw w Straszku, później także w Rycerzowie po przedwczesnej śmierci brata Tymoteusza. W wykazie studentów Szkoły Głównej Warszawskiej na Wydziale Prawa i Administracji jest oznaczony jako uczestnik powstania styczniowego.

Żoną Konrada była Wiktoria Emilia Mielęcka h. Ciołek (ok. 1870), córka Tertuliana Mielęckiego h. Ciołek i Laury z Biernawskich h. Korczak, z którą miał 5 dzieci.

Konrad Marceli był czynnym członkiem Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, w 1902 roku był jednym z założycieli Kłódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej i jej pierwszym prezesem.

Niesiołowski pod koniec życia mieszkał z żoną i młodszą córką Zofią w Warszawie. Tutaj 6 czerwca 1919 roku zmarła jego żona Wiktoria, a rok wcześniej 20-letnia córka Zofia. Konrad zmarł 24 kwietnia 1921 r. i został pochowany na cmentarzu powązkowskim.

**LEOPOLD PŁACZKIEWICZ (1839–1918)**, syn Karola Franciszka, szewca, i Kunegundy z Brochowskich alias Grochowskiej, urodził się 12 listopada 1839 roku w Brdowie. Chrzestnymi jego zostali Stanisław Łopatkiewicz i Katarzyna Klimkiewiczowa.

W czasie powstania był kurierem.

Jego pierwsza żona, 22-letnia Marianna z Kaczmarkowskich, córka Wawrzyna i Katarzyny, poślubiona w 1872 r. w Mąkoszynie gmina Wierzbinek, wkrótce zmarła.

Już rok później, w 1873 r., wdowiec Leopold ożenił się powtórnie z Anielą Tomaszewską, panną z Kłodawy, córką Rocha i Marianny z Rogalińskich. Odtąd mieszkał w Kłodawie.

Dzieci Leopolda i Anieli:

Janina (Zmysłowska) – zamieszkała w Płocku,

Maria (Wasiak) 1879–1952 – pochowana w Kłodawie z synem doktorem.

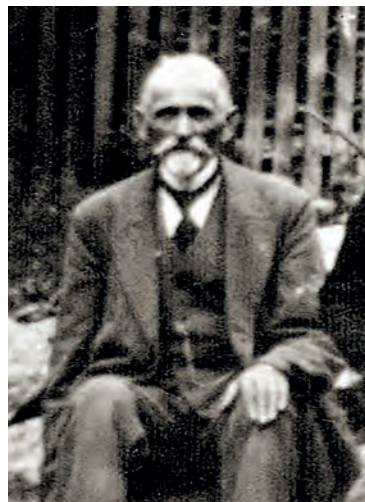
Stefania (Ochendalska) – prowadziła z mężem wyszynk w rynku.

Kazimiera (Piotrowska) – żona organisty Ignacego Piotrowskiego.

Leon – lekarz.

Józef – prowadził skład apteczny w Dąbiu.

Aniela – zmarła 2 sierpnia 1906 r. oraz Leopold – zmarły 1 września 1918 r.; oboje są pochowani na kłódzkim cmentarzu.



Leopold Płaczekiewicz, fot. od Elżbiety Krysztoforskiej.

**EDWARD LEOPOLD PODCZASKI (1833–1912)**, herbu Rola urodził się 16 października 1833 r. we wsi Wólka Będkowska w gminie Burzenin w powiecie siedleckim. Był synem Józefa Ernesta i Anastazji ze Śliwińskich herbu Junosza, wła-

ścicieli dóbr Wólka Będkowska. Mimo że Podczaski był dwojga imion, częściej używał drugiego imienia – Leopold.

Był uczestnikiem powstania styczniowego w randze majora, a jego brat Mieczysław był oficerem kawalerii. Bracia służyli w oddziale pułkownika Michała Zielińskiego<sup>7</sup>. W bitwie pod Żdzarami 23 września 1863 r. Leopold został ciężko ranny. W tej samej potyczce z Moskalami poległ jego starszy o rok brat Władysław Zygmunt Mieczysław (znany pod imieniem Mieczysław): *W wieku lat około 30, syn obywatela ziemskiego z Łęczyckiego, służył w oddziale pułkownika Michała Zielińskiego jako oficer jazdy, poległ w bitwie pod Żdzarami dnia 23 września 1863 roku.*<sup>8</sup> Mieczysław jest pochowany w Studziannej w powiecie opoczyńskim.

Krótki opis bitwy podaje Stanisław Zieliński w swej publikacji „Bitwy i potyczki 1863–1864”: *Dochodząc do Żdzar, napotkali powstańcy 1 rotę piechoty z 40 kozakami, którzy pod dowództwem kap. szt. Monasienkowa szli z Nowego Miasta do Rawy. Moskale zajęli cmentarz we wsi, Zieliński zaś, nakazawszy kosynierom i strzelcom zsiąść z wozów, jeździe gostyńskiej polecił zająć pobliski lasek dla odcięcia drogi nieprzyjacielowi. Krakusom powierzył prawe, a piechocie lewe skrzydło i tył wsi i równocześnie rozpoczynając ogień, podsunął się ku środkowi wsi. Moskale zaczęły uchodzić za olszynkę, ale ich stamtąd piechota wyparła, poczęli więc pod zastoną kozaków cofać się ku lasowi, lecz tam kozacy, przyjęci szarżą pierwszego plutonu krakusów, nie wytrzymali i pierzchnęli. Tymczasem piechota moskiewska rozpoczęła na krakusów silny ogień, od którego polegli Karol Segietyński i Podczaski Mieczysław, a ranieni zostali Podczaski Leopold, Antoni Łęgiewicz i Bloch<sup>9</sup>.*

W 1881 roku Leopold ożenił się w bardzo dojrzałym wieku, tuż przed pięćdziesiątką. Jego żoną została Eugenia Genowefa z Konopnickich herbu Jastrzębiec, córka Wawrzyńca i Katarzyny z Pągowskich. Ślub odbył się w Warszawie w parafii



Leopold Podczaski, fot. „Tygodnik Ilustrowany” 1912, nr 17.

7 Michał Zieliński – pułkownik, wojewódzki naczelnik wojenny województwa mazowieckiego w powstaniu styczniowym.

8 Nowolecki Aleksander *Pamiętki dla rodzin polskich*, Kraków 1868.

9 Zieliński Stanisław *Bitwy i potyczki 1863–1864; na podstawie materiałów drukowanych i rękopiśmiennych Muzeum Narodowego w Rapperswilu*, Rapperswil 1913.





Tablica nagrobna Leopolda Podczaskiego znaleziona w Kole podczas remontu nagrobka, fot. Muzeum Technik Ceramicznych w Kole.

św. Andrzeja. Panna młoda miała 24 lata i mieszkała w Warszawie przy rodzicach. Pan młody mieszkał we wsi Bierzwienna Długa. 5 listopada 1882 r. w Bierzwiennie małżonkom urodziła się córka, która na chrzcie św. otrzymała imiona Lucyna Anastazja.

Majątek w Kęcerzynie Podczaski nabył prawdopodobnie w latach 70-tych XIX wieku, a zamieszkał tu po założeniu rodziny. Cieszył się sympatią sąsiadów i znajomych, uważany był za dobrego gospodarza, wzorowego rolnika i zacnego człowieka o nieposzlakowanej opinii. W majątku gospodarował do końca XIX w., dopóki pozwalał mu na to stan zdrowia. Podczaski swój majątek w Kęcerzynie sprzedał ok. 1900 roku ze względu na podupadające zdrowie Leopolda.

Po sprzedaży majątku zamieszkali w Kole.

Leopold Podczaski zmarł 11 kwietnia 1912 r. w Kole. Wspomnienie o nim wraz ze zdjęciem ukazało się 4 maja 1912 r. w czasopiśmie „Biesiada Literacka”, tygodniku „Złoty Róg” i innych, a „Kurier Warszawski” z 15 kwietnia 1912 roku pisał: *Dnia 11-go b. m. zmarł w Kole ś.p. Leopold Podczaski, uczestnik wypadków 1863 r. Zmarły pochodził z rodziny ziemiańskiej z kutnowskiego, gospodarował dłuższy czas w Kęcerzynie na Kujawach, ciesząc się ogólną sympatią i uznaniem sąsiadów i znajomych. Cichy pracownik, oddany całą duszą krajowi, był istną skarbnicą pamiątek narodowych.*

Pamięć o majorze Podczaskim zaginęła, nie zachował się jego grób, jedynie żeliwna tablica nagrobna, znaleziona w 2013 r. podczas prac rozbiórkowych jednego z grobowców na cmentarzu parafialnym w Kole przy ul. Poniatowskiego. Uratowana od zniszczenia przez Ryszarda Starostę, była prezentowana jako cenna pamiątka na wystawie o powstaniu styczniowym w 2016 r. w Muzeum Technik Ceramicznych w Kole.

**KONSTANTY STOKOWSKI (1839–1926)**, urodził się 1 stycznia 1839 r. w Łączówce, był synem Rocha i Reginy z Brzozowskich. Jego brat bliźniak otrzymał na chrzcie św. imię Ignacy.



Konstanty Stokowski z żoną Karoliną, fot. ze zbiorów Jana Kochanowskiego.

Brał udział w powstaniu styczniowym w 24 roku życia. Jego losy w powstaniu można ustalić tylko przypuszczalnie. Prawdopodobnie walczył w okolicach Koła i Konina, ostatecznie droga ta zakończyła się we wsi Rzgów koło Konina. Po rozproszeniu się powstańców i upadku powstania władze carskie rozpoczęły represje i wysyłkę powstańców na Sybir. Stokowski był poszukiwany, toteż postanowił się ukryć w majątku w okolicach Rzgowa. Na czas rewizji dokonywanej przez Kozaków dziedziczki przebrały go w damski strój, odpowiednio pomalowały i położyły do łóżka. Kozakom oznajmiły, że w łóżku leży ich kuzynka chora na tyfus. Prześladownicy bardzo się tego bali i odstąpili od sprawdzania wiarygodności tych słów. Natychmiast opuścili majątek.

W Rzgowie Stokowski poznał 20-letnią pannę Karolinę Dublasińską, córkę Wojciecha i Justyny z Pietraszewskich, z którą ożenił się 31 stycznia 1871 r. Ślubu udzielił ksiądz Julian Skupieński, proboszcz parafii Rzgów. Po ślubie małżonkowie przyjechali w rodzinne strony Stokowskiego – do jego gospodarstwa w Łączówce, które odziedziczył po ojcu Rochu. Rodzina zapamiętała go jako pracowitego mężczyznę średniego wzrostu, o blond włosach, twarzy pociągłej z małymi wąsami.

Stokowscy mieli pięć córek, najmłodsza Kazimiera wyszła za mąż za Władysława Romanowicza, nadzorcę stacji w Opatówku w powiecie kaliskim.

Karolina Stokowska zmarła 11 grudnia 1922 r. w Kłodawie. Po śmierci żony Konstanty przekazał majątek zięciowi Stanisławowi Kochanowskiemu, a sam wyjechał do Opatówka do córki Kazimieri. Tam zmarł 7 stycznia 1926 r. w wieku 87 lat i został pochowany na miejscowym cmentarzu. W tym samym grobie spoczywa jego córka Kazimiera Romanowicz.



Grób Konstatego Stokowskiego w Opatówku k. Kalisza, fot. ze zbiorów Jana Kochanowskiego.



Młodzież z SP w Opatówku przy mogile weterana powstania 1863 r., Konstatego Stokowskiego, fot. z kroniki SP w Opatówku.

Pomnik Konstatego Stokowskiego jest w dobrym stanie dzięki staraniom rodziny, młodzieży z tamtejszej szkoły podstawowej i pani Jadwigi Miluśkiej Stasiak oraz proboszcza tamtejszej parafii ks. Władysława Czamary. Grób jest oznaczony jako miejsce pochówku weterana powstania styczniowego. Potomkowie zatroszczyli się o renowację nagrobka i zamieszczenie odnowionych fotografii spoczywających tam osób, w miejsce fotografii starych, zniszczonych. Młodzież wraz z opiekunami z miejscowej szkoły w Opatówku troszczy się o miejsce spoczynku powstańca.



Roch Szurgociński, weteran powstania 1863 r.

**ROCH SZURGOCIŃSKI (1850–1938),** **PODPORUCZNIK WP,** syn Jakuba i Marianny z Rosiaków, urodził się w 1850 r. we wsi Kaleń, gm. Rdułów. Jako 14-letni chłopiec, praktykujący u kowala w folwarku Ciepłiny pod Izbicą Kujawską, wiosną 1863 r. przystąpił do powstańców. Młody chłopak nie wzbudzał podejrzeń i pełnił funkcję łącznika. Został przydzielony do grupy Edmunda Taczanowskiego, brał udział w potyczkach pod Uniejowem, Niewieszem, Skotnikami, Łęczycą, Łucynowem (pow. Koło), Jedwabną. Pod Włocławkiem został ranny w nogę odłamkiem granatu. Dostał się do niewoli, a następnie został zesłany w głąb Rosji pod Archangielsk. Tam przebywał 2 lata.



Roch Szurgociński z członkami Związku Legionistów w Kłodzawie, 1929 r.



Roch Szurgociński w kościele przy portrecie marszałka Józefa Piłsudskiego, maj 1935 r., fot. ze zbiorów Urszuli Skorupko.

Po zesłaniu wrócił w rodzinne strony, pracował jako młynarz i cieśla. W 1873 roku – mieszkając wówczas we wsi Aleksandrów (parafia Rdutów) – ożenił się z 20-letnią Marianną Dzierżawską, córką Walentego i Elżbiety z Pawłowskich. Ślub odbył się w parafii Rdutów, małżonkowie zamieszkali w Kocewi, skąd pochodziła Marianna.

Mieli co najmniej czworo dzieci: córki Władysławę (ur. 1874), Katarzynę (1880–1882), Ksawerę (ur. 1882) i syna Mieczysława (1883–1903). Mieczysław jest pochowany na kłodawskim cmentarzu w grobowcu, w którym później spoczął jego ojciec-powstaniec. Inskrypcja nagrobna Mieczysława jest wyryta na krzyżu.

Roch owdowiał, jego żona Marianna zmarła w Kłodzawie. Wdowiec ożenił się powtórnie z dużo młodszą (o 45 lat!) od siebie panną Stefanią Łuczak, córką Wojciecha i Michaliny z Sarnowskich,

urodzoną 23 grudnia 1895 r. w Kaleni w parafii Dzierzbice, służącą zamieszkałą w Kłodawie. Ślub odbył się 20 października 1924 r. w Kłodawie w obecności świadków Adama Zycha, organisty, i Józefa Pięłowskiego, kościelnego. Związek pobłogosławił ks. Hipolit Pyszyński, proboszcz kłodawski.

7 października 1927 r. Szurgociński został ponownie ojcem, młoda 31-letnia żona Stefania urodziła córkę Zofię. Chrzestnymi Zofii zostali Józef Łuczak, służący z Niwek, i Katarzyna Danielewiczowa (to także chrzestni Stefanii). Zofia była niepełnosprawna, zmarła 14 listopada 1956 r. w wieku 29 lat. W 1936 r. Szurgocińska po raz drugi była w ciąży, niestety, urodziła martwą córkę. W obu aktach urodzenia Roch, zgłaszając urodzenie, podaje swój wiek – 92 lata, w akcie małżeństwa z kolei – 89 lat, co nie było zgodne z prawdą.

W 1929 r., na mocy decyzji ówczesnych władz państwowych Szurgocińskiemu przyznano prawa weterańskie i dożywotnią pomoc finansową. Weteran był oszczędny i kupił mały domek, w którym zamieszkał z żoną i kaleką córką.

W 1932 r. otrzymał Krzyż Zasługi Powstania 1863 r., a w 1938 Order Odrodzenia Polski.

23 stycznia 1938 r. w kłodawskim magistracie odbyła się podniosła uroczystość. Z okazji 75 rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego z rąk ówczesnego starosty kolskiego Konstantego Makowskiego ostatni żyjący miejscowy weteran tego niepodległościowego zrywu, Roch Szurgociński, otrzymał Order Odrodzenia Polski (Polonia Restituta). Kłodawianin był wtedy jednym z 52 żyjących w kraju weteranów.

Roch Szurgociński zmarł 17 maja 1938 r. jako ostatni weteran powstania styczniowego w powiecie kolskim. Jego pogrzeb na cmentarzu parafialnym w Kłodawie w dniu 19 maja zgromadził oprócz rodziny tłumy ludzi, przedstawicieli władz i wojska, organizacje miejscowe i powiatowe ze sztandarami, liczne delegacje, harcerzy, młodzież i dzieci szkolne. Uroczystość pogrzebową celebrował ówczesny proboszcz miejscowej parafii, ksiądz Teofil Choynowski<sup>10</sup>.

*Zmarł ten, co w ciemną noc niewoli i wbrew nadziei walczył o jasne dni wolności. Niech to miejsce wiecznego spoczynku będzie miejscem dumań młodego pokolenia, gdzie rozmyślać i sposobić się winno, jak służyć Ojczyźnie* – powiedział w pożegnálnym przemówieniu starosta kolski Konstanty Makowski.

Obszerną relację z uroczystości pogrzebowych weterana zamieścił Józef Grzym-ski<sup>11</sup> w „Gazecie Kolskiej” z 5 czerwca 1938 r. w artykule „Ostatni z ostatnich”:

*Słoneczny, piękny dzień 19 maja r.b. żegna bohatera 1863 r. ostatnimi dlań promieniami słońca, żegna Tego – jak mówił P. Starosta – co w ciemną noc niewoli i wbrew nadziei walczył o jasne dni Wolności.*

<sup>10</sup> Ks. Teofil Euzebiusz Choynowski (1880–1941), proboszcz kłodawski w latach 1925–1941, zginął w Dachau.

<sup>11</sup> Józef Grzym-ski, przedwojenny kłodawski sekretarz miejski, działacz niepodległościowy, w 1944 roku zgilotynowany w Dreźnie.



**Pogrzeb Rocha Szurgocińskiego, kondukt prowadzi ks. Teofil Choynowski, 19 maja 1938 r., fot. z kroniki ZBOWiD w Kłodawie.**



**Odstąpienie tablicy pamiątkowej na grobie Rocha Szurgocińskiego ufundowanej przez koło ZBOWiD Kłodawa.**

*Żałobne nabożeństwo... egzekwie... Sztandary spowite krepą, przedstawiciele Władz i Wojska, Związki Obrońców Ojczyzny, organizacje społeczne, powiatowe i miejscowe, dzieci i organizacje szkolne oraz tłumy społeczeństwa, pomimo że to dzień roboczy, gromadzą się wokół trumny.*

*Nabożeństwo skończone. Powoli długi orszak pogrzebowy: najpierw krzyż i chorągiew żałobna, a po kolei: orkiestra Straży, dzieci szkolne, harcerstwo, poczty sztandarowe: P.O.W., Inwalidów, Podoficerów Rezerwy, Straży Pożarnej, Ligi Morskiej i Kolonialnej z Koła oraz z Kłodawy: Straży Pożarnej, szkolny, Ligi Morskiej i Kolonialnej, Sokola, Cechów szewskiego i kowalskiego; dalej idą wieńce: od Pana Starosty i Rady Powiatowej, Pana Dowódcy Okręgu Korpusu, Zarządu miasta Kłodawy, P.O.W. i Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny*

z Koła, P.O.W. Kłodawy, dzieci szkolnych, Sokola i inne, po czym orderzy weterana. Z kolei postępuje duchowieństwo, trumna weterana, rodzina, P. Starosta Kolski, PP. Przedstawiciele Władz Powiatowych, Miejskich oraz organizacje: P.O.W., Zw. Rezerwistów, Zw. Młodzieży Katolickiej, Straż Pożarna, Sokół, Cechy Rzemieślnicze i inne organizacje społeczne oraz tłum społeczeństwa. Członkowie tych organizacji niosą po kolei trumnę.

Cmentarz. Sztandary zakreśliły półkole. Organizacje i mnoga liczba ludzi zalega cmentarz, oddając ostatnią posługę zmarłemu. Żałobne modły nad trumną.

Przemawiają Ks. Dziekan Choynowski, P. Starosta Kolski Makowski Wincenty i P. Pułk. Nykulat Adolf żegnając weterana. Padają słowa długich, serdecznych przemówień wspominających czasy wysiłku Narodowego i czyniących rachunek z twardej służby dla Polski. Setki zgromadzonych skupione i poważne.

Niech to miejsce wiecznego spoczynku – mówił p. Starosta – będzie miejscem dumań młodego pokolenia, gdzie rozmyślać i sposobić się winno jak służyć Ojczyźnie. Każdy winien hartować się tutaj, by nie ulec w pracy twardej dla Państwa i jego Obrony. Widać wokół wzruszenie.

Mimo woli na pamięć przychodzą czasy niewoli i walk; w wyobraźni przejawiają się obrazy przeżytych cierpień Narodu i przelanej krwi ofiarnej, która zrodziła mścicieli. Staje przed oczyma wizja dni onych, które wspomnieniem wiążą się tak z dniem pożegnania ostatniego z ostatnich.

22 stycznia 1978 r. na grobowcu Rocha Szurgocińskiego odsłonięto tablicę ku czci weterana ufundowaną przez kłodawskie koło ZBOWiD. Okazuje się, że w tym czasie żyła jeszcze Stefania, wdowa po powstańcu.

Wdowa Stefania Szurgocińska wszelkie oszczędności po weteranie utraciła w czasie wojny, żyła w skrajnej nędzy z kaleką córką. Pod koniec życia trafiła do domu opieki społecznej w Kole, a 25 marca 1979 r. została przewieziona do DPS-u w Wieleniu w powiecie czarnkowsko-trzcianeckim. Po półrocznym pobycie zmarła 12 września 1979 r., a ponieważ nie miała bliskiej rodziny, została pochowana na cmentarzu przy ośrodku w Wieleniu.

**GRZEGORZ ZAWADZKI (1842–1926)**, urodził się 2 marca 1842 r. w Leszczach w parafii Bierzwienna Długa. Był synem Michała i Jadwigi z Gryglielskich. Niedługo po narodzinach syna rodzina Zawadzki przeprowadziła się do Tarnówki k. Grzegorzewa, gdzie Michał był borowym.

W czasie powstania Zawadzki brał udział w kolejnych potyczkach: 26 kwietnia 1863 – Nowa Wieś (mazowieckie), gdzie został ranny, 8 lipca 1863 – Walewice, 12 lipca 1863 – Kłodawa, 27 lipca 1863 – Kołacin. Miał też brać udział w pościgu za patrolem kozackim od Barłóg po Koło oraz w niszczeniu carskich symboli w Kłodawie.

Po powstaniu pracował jako lokaj w majoracie Kłodawa, później był ekonomem. Dokument poświadczający pracę w majoracie, wydany 25 listopada 1885 r. przez Helenę Fedorenko, żonę nieżyjącego już wtedy Aleksandra, znajduje się

w archiwum rodziny powstańca. 20 listopada 1867 r. Grzegorz ożenił się w Kłodawie z Antoniną Kosmalską, 23-letnią córką Kazimierza i Marianny z Jańskich, włościan z Łążka.

Trudno ustalić, kiedy Zawadzki wyprowadził się z Kłodawy. Ostatnie lata życia spędził we wsi Międzylesie w gminie Damasławek. Zmarł 6 kwietnia 1926 r. i został pochowany na cmentarzu w Damasławku, pomiędzy Żninem a Wągrowcem w powiecie wągrowieckim.



Grób Grzegorza Zawadzkiego na cmentarzu w Damasławku.

\*\*\*

Warta zauważenia jest postawa zakonników z kłodawskiego klasztoru. Przed kasatą zakonów w 1864 r. karmelici trzewickowi mieli w diecezji warszawskiej 3 klasztory: Warszawa, Lipie i Kłodawa.

**KARMELITA IGNACY CYRYL RACZKOWSKI (1830–1899)**, syn Antoniego i Julianny z Głombskich, małżonków Raczkowskich, urodził się w 1830 r. w guberni kaliskiej.

Przed powstaniem i po powstaniu był karmelitą w Kłodawie, mistrzem nowicjuszy, a po likwidacji zakonu proboszczem w Janisławicach.

W książce P. F. Kubickiego „Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i ojczyzny w latach 1861–1915” czytamy o wyroku na księdza:

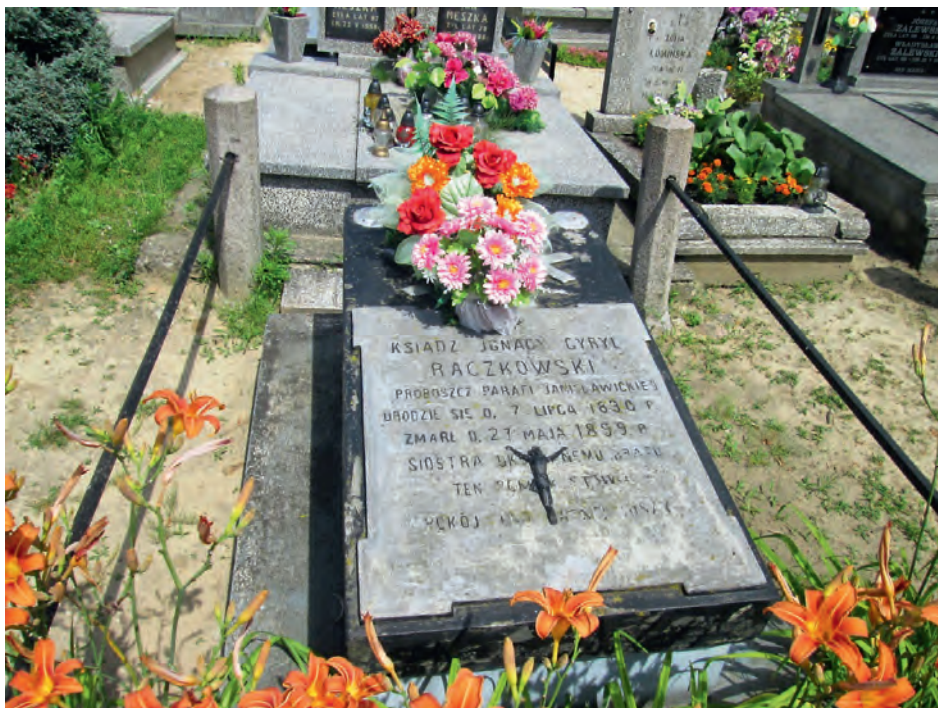
*Ks. Ignacy Cyryl Raczkowski, 1833–1899, karmelita z Kłodawy, pow. kolsk., gub. Kalis., mistrz nowicjuszków. Na żądanie Tuchołki, ówczesnego prezesa kom. Wojn. Śledczej, władze policyjno-wojsk. w 1865 r. dostawiły z klasztoru z Kłodawy do tejże komisji księdza I. C. R., która skazała go na 6 miesięcy kazamat fortecznych w Modlinie za to, że w 1863 r. odebrał od 7 ludzi przysięgę rewolucyjną”. Pod datą 30 września 1865 r. Audytorjat polowy<sup>12</sup> skazał go na osadzenie w twierdzy przez miesiące sześć. Namiestnik wyrok ten zatwierdził 20 września/2 października 1865 roku.*

Nie udało się ustalić tożsamości osób, które składały przysięgę, co rzuciłoby nowe światło na kłodawskich uczestników styczniowego zrywu.

Przysięga powstańców:

<sup>12</sup> Audytoriat Polowy Wojsk w Królestwie Polskim – rosyjski wyższy sąd rewizyjny, działający w Królestwie Polskim w latach 1831–1874. W czasie powstania styczniowego do jego kompetencji należało wydawanie wyroków w sprawach osób cywilnych, odgrywających szczególnie doniosłą rolę polityczną oraz tych, które władze rosyjskie uważały za wiarołomne.





Mogiła ks. Cyryla Ignacego Raczkowskiego w Janisławicach.

*Ja N.N. przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu i Matce Jego Najświętszej i wszystkim świętym, że od tej chwili należę do organizacji narodowej i że wszystkie siły moje, mienie i życie gotów jestem poświęcić dla oswobodzenia Ojczyzny. Przysięgam, że zawsze i wszędzie posłusznym będę ślepo i bezwarunkowo rozkazom Narodowego Centralnego Komitetu, jedynej prawej władzy narodowej i zwierzchnikom przez niego postanowionym. Przysięgam, że będę święcie pełnił powierzone mi obowiązki, że gotów będę na każde zawołanie stanąć na wskazanym mi miejscu z bronią, jaka będzie mi dana, rozpocząć walkę z wrogiem Ojczyzny i aż do ostatniej kropli krwi przelać do Jej oswobodzenia. Przysięgam, że zachowam świętą tajemnicę na wolności jak i w więzieniu, pomimo różnych mąk i katusz. Jeśli bym miał tę przysięgę złamać i stać się zdrajcą ojczyzny, niechaj mnie nie minie zasłużona kara od Boga i od ludzi w życiu doczesnym jak i po śmierci. Tak mi Boże dopomóż i Matka Jego Najświętsza, i wszyscy święci. Amen.*

Ignacy Raczkowski zmarł 27 maja 1899 r. jako proboszcz w wiejskiej parafii Janisławice (w województwie łódzkim, w powiecie skierniewickim, w gminie Głuchów), tam też został pochowany. Na płycie nagrobnej napis: *Ksiądz Ignacy Cyryl Raczkowski Proboszcz parafii Janisławickiej, urodził się d. 7 lipca 1830 r., zmarł d. 27 maja 1899 r. Siostra ukochanemu Bratu ten pomnik stawia. Pokój Jego zacnej duszy.*

**KARMELITA ANTONI GRABOWSKI**, nieco informacji o tej postaci znajdujemy w wyroku Audytoriatu Polowego nr 240 (2556) z 1864 r., skazującym karmelitę Antoniego Grabowskiego wraz z Władysławem Moszczyńskim (szlachcicem, aplikantem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu) i Józefem Bogackim (mieszkańcem Rawy). Grabowski, brat z klasztoru Karmelitów w Kłodawie miał 22 lata i pochodził z rodziny mieszczan powiatu konińskiego. Brał czynny udział w powstaniu, a w wyroku skazującym go napisano m. in.:

*Antoni Grabowski od stycznia do grudnia 1863 r. znajdując się kolejno w czterech oddziałach buntowniczych walczył bezustannie z wojskami rządowymi. Z początku był intendentem, później kwatermistrzem, a w końcu podporucznikiem. Od grudnia począwszy został pomocnikiem organizatora powstańczego na powiat sochaczewski i zbierał na potrzeby powstańców odzież i różne rekwizyta wojenne. Aresztowany w początkach kwietnia r. b. legitymował się fałszywym paszportem na imię Franciszka Neumana. Znaleziono przy nim gotowizną rubli 254, kop. 40.*

*Dzięki wskazówkom Grabowskiego znaleziono zakopane w lasach Uszyńskich 108 karabinów, 97 bagnatów i 4 szable. Podał on oprócz tego wskazówkę, gdzie szukać należy mundurów, futer, kos i 300 nowych karabinów, ale ze śledztwa nie widać, czy przedmioty te odnaleziono w miejscu wskazanem. Wykrył też Grabowski, jakim był skład organizacji województwa mazowieckiego.*

Grabowski został skazany w dniu 29 października 1864 r. na pozbawienie wszystkich praw stanu, konfiskatę majątku i na 12 lat ciężkich robót w kopalniach.

Namiestnik zatwierdził ten wyrok 19/31 października 1864 r.

**KARMELITA TELESFOR DYBIZBAŃSKI**, ochrzczony jako Stefan, syn rzemieślnika Józefa Dybizbańskiego i Tekli ze Szramkowskich, urodził się 26 grudnia 1822 r. w Buku koło Poznania. Tam też rozpoczął naukę, którą kontynuował w Po-



Ks. Telesfor Dybizbański

znaniu. W 1841 r. wstąpił do zakonu karmelitów trzewickowych w Kłodawie. Po trzech latach złożył śluby zakonne i przybrał imię Telesfor. Następnie przeniósł się do Warszawy, do klasztoru karmelitów na Lesznie. U misjonarzy w Warszawie ukończył gimnazjum i zdał maturę. Święcenia kapłańskie przyjął 26 maja 1850 r. W roku 1850 był klerykiem-diakonem w Kłodawie. Uczył studentów i był kaznodzieją w Warszawie i Kłodawie.

Wspomnienia rodzinne mówią, że o. Dybizbański wziął udział w powstaniu styczniowym. Został ujęty przez Rosjan i osadzony w więzieniu. Tylko dzięki wstawiennictwu znajomego urzędnika rosyjskiego opuścił areszt, został jednak zmuszony do emigracji. Wraz z kilkoma



Mieszkańcy Domu Weterana w Krakowie, pierwszy z lewej Maksymilian Nożyczkowski.



Wizyta Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej z córkami w Domu Weterana w Krakowie, z prawej od Aleksandry Maksymilian Nożyczkowski, luty 1930 r.  
Fot. (2x) Narodowe Archiwum Cyfrowe.

innymi karmelitami w dn. 8 (20) grudnia 1864 r. wyjechał za granicę. Posiadał paszport emigracyjny wydany przez Króla Pruskiego. Usunięty z zaboru rosyjskiego udał się do Niemiec, stamtąd do Rzymu, a później do Szwajcarii. Otrzymał od władz austriackich pozwolenie na sprawowanie funkcji duszpasterskich przybył do Galicji. W zapisach diecezji tarnowskiej figurował jako Telesfor Dybizbański, kapłan diecezji poznańskiej. W 1884 r. za zgodą biskupa wrocławskiego ks. Telesfor Dybizbański uzyskał prowizję na wikariusza kościoła parafialnego pw. św. Katarzyny w Czechowicach. Zmarł 24 marca 1895, doczesne szczątki księdza Dybizbańskiego spoczęły w grobie ufundowanym i wybudowanym na koszt wdzięcznych mieszkańców gminy Dziedzice. Grób zachował się do dnia dzisiejszego.

\*\*\*

Omawiając kłódawskich bohaterów powstania warto też wspomnieć o innych ważnych postaciach z pobliskich miejscowości. Jedną z nich jest **Karol Kosiński**, właściciel majątku w Ponętowie w gminie Olszówka. Walczył on w powstaniu styczniowym, ranny stracił nogę. Karol Kosiński był kapralem w 1863 r., pod nim służył Roch Szurgociński. Kosiński był Kawalerem Orderu Virtuti Militari za udział w powstaniu styczniowym. Dziedzic Ponętowa, był jednym z inicjatorów budowy szpitala w Kole w 1895 r. Ożenił się z Marią Rakowską, z którą miał pięcioro dzieci: Elżbietę, Gabrielę, Joannę, Antoniego i Ignacego. Zmarł 9 lipca 1926 r., pochowano go na warszawskich Powązkach.

**WINCENTY DŁUGOŁĘCKI (1846– )**, syn Stanisława i Julii z Troszczyńskich urodził się 25 sierpnia 1846 roku w Ponętowie, powiat kolski, parafia Grzegorzew. Walczył pod dowództwem Oborskiego i Joung de Biankenheima. Brał udział w bitwach pod Nową Wsią i Brdowem. Był więziony w Kutnie.

Ożenił się w 25 listopada 1874 r. w Żychlinie w łódzkiem z Kasyldą Agnieszką Zembruską, córką Stanisława i Agnieszki z Karasińskich. Małżonkowie doczekali się co najmniej 6 dzieci.

**MAKSYMILIAN NOŻYCZKOWSKI (1837–1933)**, urodził się w październiku 1837 roku w Przedczu, był synem Maksymiliana i Marianny z Wasilewskich. Jako młody człowiek praktykował u swojego ojca, który był kowalem.

W wieku 26 lat walczył zbrojnie w powstaniu styczniowym. Należał do partii Oborskiego, a następnie do partii Edmunda Taczanowskiego.

Dnia 29 kwietnia 1863 r. brał udział w bitwie pod Brdowem, a 8 maja tego samego roku pod Ignacewem. Podczas ostatniej bitwy został ciężko ranny w nogę. Ranny ukrywał się w majątku Ignacego Lipskiego w Chodeczku. Po pewnym czasie został aresztowany i przetrzymywany w areszcie w Kłodawie, otrzymał karę chłosty. Wkrótce został zwolniony za wstawiennictwem miejscowych obywateli.

Po powstaniu styczniowym Maksymilian zajmował się malarstwem i muzyką. Był bardzo szanowany przez mieszkańców Przedcza. Należał do Kujawskiego

Związku Weteranów we Włocławku. Miał status weterana powstania styczniowego. Po śmierci trzeciej żony w 1927 r. wyjechał z Przedcza. Zamieszkał w Krakowie w Schronisku dla Weteranów przy ulicy Biskupiej nr 18.

Dnia 8 listopada 1930 r. zarządzeniem Prezydenta RP Ignacego Mościckiego (Monitor z dn. 10.09. 1930 nr 260/1930) został odznaczony Krzyżem Niepodległości z Mieczami i mianowany na ppor. Weterana. Natomiast 17 lutego 1932 r. wojewoda krakowski nadał mu Krzyż Pamiątkowy Powstania Styczniowego.

Nożyczkowski zmarł 27 listopada 1933 r. Spoczywa na cmentarzu Rakowickim w Krakowie w grobowcu dla weteranów powstań. Jest tam wmurowana tabliczka z jego nazwiskiem i datą urodzenia wraz z miejscem oraz datą śmierci.

**WŁADYSŁAW JÓZEF JAN NEPOMUCEN RAFAŁ KRAKOWSKI (1843–1863)** herbu Trąby, syn Antoniego i Marianny z Wolffów, urodził się 4 lipca 1843 r. we wsi Tarnówka w parafii Grzegorzew. Rodzice Rafała byli dziedzicami Tarnówki z przyległościami.

Kształcił się najpierw w Warszawie, gdzie ukończył gimnazjum, następnie w Grignon, a po ukończeniu tego kursu w szkole agronomicznej w Belgii. Stamtąd po śmierci ojca powrócił do Tarnówki, by zająć się gospodarstwem. Powstanie pokrzyżowało plany, wstąpił w szeregi powstańców, służył pod dowództwem Langiewicza, brał udział w kilku bitwach, aż wreszcie złamany trudami obozowego życia zmuszony był opuścić obóz i powrócił do domu. W późniejszym czasie zaciągnął się do oddziału Michała Zielińskiego i poległ w bitwie pod Dobieszkowem dnia 25 września 1863 r.

**ARTUR GABRIEL JÓZEF KRAKOWSKI (1839–1896)** – brat w/w Władysława, również uczestnik wydarzeń 1863, spadkobierca dóbr Tarnówka, urodził się w 1836 r. w Ladorudzu. Jego żoną, poślubioną w 1860 r., była Marianna Teresa Sulimierska.

Zmarł 24 grudnia 1892 r. w Chełmnie nad Nerem i spoczywa na tamtejszym cmentarzu.

Na cmentarzu w Borysławicach Kościelnych jest pochowany **Wawrzyniec Sękowski (1839–1935)**, kosynier, ranny w bitwie pod Ignacem 8 maja 1863 r.

**ANDRZEJ BOGUSZ (1826–1863)**, herbu Półkozic, syn Jana Pawła i Ewy z Arendtów, urodził się w 1826 r. w Niwkach. Brał udział w powstaniu w 1848 roku w poznańskim, po nim został zesłany na Syberię. Uwolniony po kilku latach, zaciągnął się do oddziału pułkownika Mieleckiego, gdzie pełnił obowiązki kasjera. Następnie był sekretarzem, a w końcu szefem sztabu przy pułkowniku Callierze, a później przy pułkowniku Zielińskim. Właściciel majątków Olganowo i Niwki, rotmistrz oddziału kawalerii i powstańczy naczelnik na powiat włocławski. Ujęty pod Koninem, został rozstrzelany 24 listopada 1863 r. we Włocławku.

Z relacji świadka tamtych dramatycznych wydarzeń, Konstantego Morzyckiego z Rzeżewa, (zachowanej w Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku), który widział, jak prowadzono piechotą Andrzeja Bogusza z Olganowa na stracenie: *Szedł bez czapki, w białych rękawiczkach i w czarnym ubraniu, zdaje się we fraku. Stracony pośród piasków za miastem*

Brat Andrzeja – **Adam Bogusz (1819–1880)** również brał udział w powstaniu i był zesłany na Sybir. Wcześniej obaj bracia brali udział w zamieszkach w Kłodawie w kwietniu 1861 r.

Omawiając powstanie styczniowe w naszej okolicy nie można pominąć jeszcze jednej postaci, a mianowicie Artura Dzierzbickiego. **Artur Józef Dzierzbicki (1833–1873)** urodzony i zamieszkały w młodości w Pomarzanach w naszej gminie, dziedzic tej wsi, był adiutantem Fiodora Berga<sup>13</sup>, nazywanego „katem powstania”. Artur był synem Eustachego Władysława i Teresy Marianny Zuzanny z Górskich, właścicieli Pomarzan, urodził się 12 grudnia 1833 r. Jego rodzicami chrzestnymi zostali Franciszka i Józef Byszewscy<sup>14</sup> z pobliskiej Krzewaty. Jako adiutant Berga awansował na pułkownika wojsk Cesarsko-Rosyjskich<sup>15</sup>.

## DOWÓDCY POWSTANIA ZWIĄZANI Z DZIAŁANAMI WOJENNYMI W REJONIE KŁODAWY

**KONSTANTY MACIEJ ARTUR SOKOŁOWSKI „PIORUN” (1834–1893)**, herbu Pomian urodził się 24 lutego 1834 r. we wsi Kępka Szlachecka w parafii Grabkowo gm. Kowal w powiecie włocławskim, woj. kujawsko-pomorskie. Był synem Stanisława Erazma i Franciszki z Lutostańskich herbu Jelita.

W czasie powstania był dowódcą kolumny konnej powiatu brzesko-kujawskiego. Wstąpił do oddziału Kazimierza Mielęckiego, później Kazimierza Oborskiego i Edmunda Calliera. Następnie, na rozkaz Calliera, 14 lipca 1863 r. sformował kolumnę konną i objął nad nią dowództwo.

Brał udział w potyczkach w mazowieckiem: Racibory 5.08.1863, Osuchów 6.08.1863, Milanówek 7.08.1863, Krośniewice 30.08.1863, Wola Cyrusowa 4.09.1863, Dalików 10.09.1863, Bieliny 12.09.1863, Pruszków 1.11. 1863, Młochów 1.11.1863, Magnuszew 2.11.1863, Kurdwanów 28.02.1864. 30 sierpnia 1863 r.

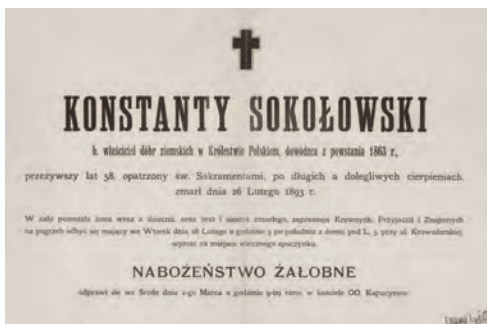
<sup>13</sup> Hrabia Fiodor Fiodorowicz Berg (1794–1874), generał rosyjski, był ostatnim namiestnikiem Królestwa Polskiego w latach 1863–1874. Bezwzględnie stłumił powstanie styczniowe uciekając się do egzekucji oraz zsyłek, znany z okrutnych akcji odwetowych i pacyfikacji miejscowości, w których udzielano pomocy powstańcom. Po powstaniu prowadził politykę rusyfikacji Polski.

<sup>14</sup> Józef Byszewski (1787–1841), pułkownik, dowódca 1. Pułku Mazurów w powstaniu listopadowym.

<sup>15</sup> Więcej o Arturze Dzierzbickim w „Obrazkach z dawnej Kłodawy 3” G. Niewiarowskiej, Konin, 2022.



Konstanty Sokołowski, fot. W. Rzewuski  
Kraków, ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego.



#### Nekrolog Konstantego Sokołowskiego

dowodził powstańcami w zasadzce na Kostandę<sup>16</sup> pod Kłodawą (w kierunku Krośniewic).

Po powstaniu był na emigracji w Szwajcarii i Włoszech, następnie osiadł w Galicji. Był urzędnikiem, pracował w administracji Kuriera Polskiego w Krakowie.

Ożenił się z Zofią Sokołowską – akt 1878/10 Bytów, gm. Piotrków Kujawski, obecnie woj. kujawsko-pomorskie.

W oświadczeniu o przystąpieniu do Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania Polskiego

1863/64r. w 1890 r. podał, iż w czasie powstania był dowódcą kolumny konnej powiatu brzesko-kujawskiego; żonaty, 5 dzieci, zamieszkały w Krakowie przy ul. Grodzkiej, wyznania rzymsko-katolickiego.

Zmarł 26 lutego 1893 r., został pochowany w kwaterze powstańców styczniowych na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

**JAN STANISŁAW ZAWADZKI (ZAWIDZKI) (1833-?).** Wokół daty narodzin Jana Zawadzkiego narosło wiele wątpliwości, znane daty to 1836, 1835, ale też 1829. Jednak najbardziej prawdopodobny zdaje się akt narodzin z 1833 r., sporządzony w parafii Biała Rawska w powiecie rawskim w woj. łódzkim.

„Jan Stanisław Zawadzki urodził się 6 maja 1833 r. w Błażejewicach w parafii Biała Rawska, syn Franciszka, ekonoma we wsi Błażejewicach zamieszkałego i Józefy z Grabskich”

<sup>16</sup> Apostol Spiridonovich Kostanda (1817–1898) był dowódcą cesarskiej dywizji rosyjskiej. Walczył w wojnach na Krymie i w Polsce.

Potwierdzają to 2 akty sporządzone w Żychlinie w kutnowskim<sup>17</sup>, związane z Władysławem Laurysiewiczem, dyrektorem Fabryki Cukru w Dobrzelinie, gdzie Zawadzki był kasjerem.

Przed powstaniem Zawadzki pracował w Cukrowni Dobrzelin k. Żychlina (kutnowskie). W styczniu 1863 roku wraz z Ignacym Kurkowskim<sup>18</sup> zorganizował oddział powstańców złożony w większości z robotników fabrycznych. W nocy z 22/23 stycznia oddział zaatakował Żychlin, 23 stycznia powstańcy opanowali miasto. Zaatakowani przez zaborców wycofali się w lasy gostyńskie, Zawadzki przyłączył się do partii powstańczej Kazimierza Mieleckiego.

W powstaniu służył do maja 1864 w woj. mazowieckiem pod komendą Mieleckiego, Słupskiego, Oborskiego, Calliera, Zielińskiego i Gralewskiego.

Jako major wojsk mazowieckich dowodził oddziałem liczącym ok. 600 ludzi. Oprócz Żychlina walczył m. in. pod Cieplinami, Niewieszem, Bieniszewem, Dobrosołowem, Nowa Wsią, gdzie został ranny (26 kwietnia 1863), Walewicami (8 lipca 1863), Kłodawą (12 lipca 1863), Kołacinem (28 lipca 1863), Żdzarami, Strykowem.

Po powstaniu wyemigrował do Francji, był technikiem w jednej z tamtejszych szkół górniczych, uczestniczył w Komunie Paryskiej w 1871 r. W randze porucznika „wolnych strzelców paryskich” brał udział w bitwach pod Orleanem, Chateaudun, Patay, Alencon. Ranny w głowę i rękę wskutek pęknięcia granatu, wycofał się z walk. W 1872 r. osiadł w Galicji, gdzie pracował przy budowie dróg krajowych i powiatowych.

W 1889 roku złożył wniosek do Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania Polskiego 1863/64r. W deklaracji podał: „Pełnomocnik książąt Czartoryskich, zamieszkały w Padhajce, żonaty, 3 dzieci, wyznania rzymsko-katolickiego”.

W oświadczeniu o przystąpieniu do Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania Polskiego 1863/64 r. podał, iż przed powstaniem był kierownikiem technicznym i administratorem fabryki cukru w Dobrzelinie, natomiast w czasie powstania walczył od 22.03.1863 r. do 01.05.1864 r. Deklarację podpisał 10 marca 1889 r.

**EUGENIUSZ KAZIMIERZ OBORSKI (MYLNIĘ LUDWIK) (1812–1880)**, urodził się 4 marca 1812 roku w Brwilnie, syn Kazimierza i Karoliny ze Szpikowskich.

Podporucznik 2. Pułku Jazdy Krakowskiej w 1831 r., podporucznik armii belgijskiej 1839–1844, major 4. Pułku Strzelców Pieszych Dywizji Kozaków Sułtańskich armii tureckiej. W powstaniu pułkownik, działał w rejonie mazowieckim i kaliskim, dowodził oddziałem liczącym ok. 1000–1200 ludzi. 12 maja 1863 r. stoczył zwycięski

<sup>17</sup> Jan Zawadzki był świadkiem na ślubie Władysława Laurysiewicza, dyrektora Fabryki Cukru w Dobrzelinie w 1860 r. (akt 1860/26 Żychlin). Był wtedy kasjerem w cukrowni i miał 28 lat. W 1862 r. świadkował przy chrzcie Anny Laurysiewicz, córki Władysława, wg aktu: kasjer cukrowni, lat 30. (akt 1862/38, Dobrzelin-Żychlin).

<sup>18</sup> Ignacy Kurkowski (1833–1902) naczelnik pow. gostyńskiego i dowódca oddziału; po powstaniu dyrektor kopalń nafty.





Fragment plakatu narodowego wydanego po powstaniu styczniowym (źródło: polona.pl).



Krzyż Orłowskiego – zdjęty przez Aleksandrę Słupecką z szyi brata. Podarowała go Anastazji Woźniak, mieszkance Śleszyna, która pomogła przewieźć powstańców do dworu. Krzyż w zbiorach Gabriela Sędkowskiego.

bój pod Kłodawą. Inne bitwy oddziału Oborskiego to m. in.: Szczawin Kościelny (14 maja 1863), Niewiesz (23 maja 1863). Po powstaniu był na emigracji we Francji, następnie osiadł w Wielkim Księstwie Poznańskim, gdzie zmarł w 1880 r.

**WŁADYSŁAW STEFAN ORŁOWSKI „TOPÓR” (1832–1863)**, syn Ignacego, majora wojsk polskich, i Aleksandry z Sobolewskich, urodził się 3 listopada 1832 r. w Warszawie. Po ukończeniu nauki wstąpił w szeregi wojsk rosyjskich i w 28. r. życia otrzymał stopień kapitana. Wydarzenia poprzedzające powstanie, zwłaszcza w 1861 roku<sup>19</sup>, spowodowały, że Władysław porzucił służbę w wojsku moskiewskim i przeszedł do służby cywilnej w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Wybuch powstania styczniowego zastał go zatem przy pracy urzędniczej na stanowisku pomocnika archiwisty wydziału kontroli., a nie jak podają niektóre źródła w czynnej służbie w armii carskiej. Po wybuchu styczniowego zrywu Orłowski, jako dawny wojskowy, porzucił swój urząd i wstąpił do służby narodowej. Awansował na

<sup>19</sup> Armia Imperium Rosyjskiego krwawo tłumiała wówczas patriotyczne demonstracje mieszkańców Warszawy. 25 lutego, podczas demonstracji w rocznicę bitwy pod Olszynką Grochowską, dokonano aresztowań demonstrantów. Spowodowało to dwa dni później kolejną demonstrację, podczas której domagano się uwolnienia aresztowanych. Wojsko rosyjskie otworzyło ogień, zginęło pięciu uczestników marszu. 8 kwietnia 1861 roku w czasie kolejnej demonstracji na Placu Zamkowym wojsko rosyjsko zaczęło masowo strzelać do protestujących. Liczba zabitych to kilkadziesiąt osób – podawana przez Rosjan, do 500 – podawana przez Polaków.

stopień majora i został naczelnikiem sztabu łęczyckiego, a następnie mianowany został naczelnikiem wojennym powiatu gostyńskiego. Uczestniczył w majowej bitwie pod Kłodawą (12–14 maja 1863). Inne potyczki, w których brał udział to: Kutno – 1.07.1863, Ktery – 9.07.1863, Żdźzary – 23.09.1863, Galków – 25.09.1863, Skoszewy – 25.09.1863, Byszewy – 26.09.1863. Uciekając przed Kozakami Orłowski i jego młody adiutant Tadeusz Góra<sup>20</sup> dotarli czterdzieści parę kilometrów na północ od Byszew. Zostali zaatakowani przez kozacki oddział Zankisowa w lesie pomiędzy Żychlinem a Śleszynem i tam zginęli. Niektóre źródła mówią, że nie chcąc dostać się do niewoli Orłowski popełnił samobójstwo. Faktem jest, że obaj zginęli 27 września pod Śleszynem w gm. Żychlin w powiecie kutnowskim, a nie pod Byszewami. Zostali pochowani na tutejszym cmentarzu, a w parafii Św. Aleksandra w Śleszynie znajdują się ich akta zgonów.

Wiele ciekawych, rzetelnie przygotowanych informacji, faktów i zdjęć na temat majora Władysława Orłowskiego i jego adiutanta Tadeusza Góry – w artykule Elżbiety Słabik w tegorocznych Kutnowskich Zeszytach Regionalnych.

**KAROL LEONARD WŁODEK (1835–1869)**, herbu Prawdzic, syn Michała (urzędnika skarbowego) i Teresy z Dobrowolskich, urodził się 3 listopada 1835 r. w Warszawie.

Służył w armii rosyjskiej, a w 1863 w Warszawie przeszedł na stronę powstania i został dowódcą oddziału w mazowieckim i kaliskim. Najczęściej walczył wraz z Oborskim i prawdopodobnie brał udział w majowym boju pod Kłodawą. Został ranny w bitwie pod Niewieszem 23 maja 1863 r. Rany leczył w Wielkopolsce. Od kwietnia 1864 był organizatorem wojskowym powiatów chełmińskiego i toruńskiego. Po powstaniu wyjechał na emigrację. Zmarł 20 listopada 1869 r. w Dreźnie i został tam pochowany na polskim cmentarzu katolickim.

**MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE**

Institut Pamięci Narodowej o. Poznań  
 Archiwum Główne Akt Dawnych  
 Archiwum Państwowe o. Konin  
 Narodowe Archiwum Cyfrowe  
 Kronika ZBOWiD w Kłodawie  
 Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie  
 Biblioteka Publiczna w Kłodawie

**STRONY INTERNETOWE:**

[www.muzeumwp.pl](http://www.muzeumwp.pl)  
[www.genealogia.okiem.pl](http://www.genealogia.okiem.pl)  
[www.mogily.pl](http://www.mogily.pl)  
[www.formanowicz.pl](http://www.formanowicz.pl)  
[www.mapa.um.warszawa.pl](http://www.mapa.um.warszawa.pl)

[www.wikipedia.org](http://www.wikipedia.org)  
[www.wielcy.pl](http://www.wielcy.pl)

**UDOSTĘPNIONE ZDJĘCIA I INFORMACJE:**

Ewa Borodzicz  
 Andrzej Głowczyński  
 Bożena Banasiak  
 Izabela Nowak  
 Karol Jadczyk  
 Janusz Jaworski  
 Jan Kochanowski  
 Elżbieta Krysztoforska  
 Monika Kubiak  
 Urszula Skorupko  
 Iwona Skibińska  
 Elżbieta Słabik  
 Gabriel Sędkowski  
 Nikodem Sobczyński

<sup>20</sup> Tadeusz Góra (1844–1863), syn lekarza Kazimierza Góry i Konstancji z Nerskich; uczeń Królewskiego Gimnazjum Męskiego w Ostrowie Wielkopolskim.

## BIBLIOGRAFIA

- Berg N. V., *Zapiski o powstaniu polskiem 1863 i 1864 roku i poprzedzającej powstanie epoce demonstracyi od 1856 r.*, t. 3, Kraków 1898.
- Białynia Chołodecki J., *Pamiętnik powstania styczniowego w pięćdziesiątą rocznicę wypadków*, Lwów, 1913.
- Cederbaum H., *Powstanie styczniowe: wyroki Audytoryatu Polowego z lat 1863, 1864, 1865 i 1866*, Warszawa-Kraków 1917.
- Dąbrowski J., *Rok 1863*, Poznań 1913.
- Dorczy K., *Powstanie styczniowe w Izbicy Kujawskiej i okolicach. Materiały*, Izbica Kujawska, 2018.
- Eustachowicz T., *Zarys dziejów gimnazjum w Ostrowie*, Ostrów 1927.
- Hoesick F., *Dom rodzicielski*, Kraków 1935.
- Grzanka B., *Dziedzictwo Karmelu*, Kłodawa 2016.
- Grzegorzewicz J., *Kronika Kłodawy*, Kłodawa 2004.
- Jadczyk K., *Dowódcy powstania styczniowego. Portret zbiorowy*, Łódź 2016.
- Kieniewicz S., *Spiskowcy i partyzanci 1863 r.*, Warszawa 1967.
- Kubicki P. F., *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i ojczyzny w latach 1861–1915: materiały z urzędowych świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich, zakonnych i prywatnych. Cz. 1. Dawne Królestwo Polskie. t. 3. Diecezje: sandomierska, sejneńska, warszawska, emigracja kleru po r. 1863, zakony, zestawienia i spisy*, Sandomierz, 1933.
- Kubicki P. F., *Dwa odczyty*, Sandomierz 1936.
- „Kutnowskie Zeszyty Regionalne”, Kutno 2022.
- Maliszewski J., *Sybiracy zesłani i internowani za udział w powstaniu styczniowym*, Warszawa, 1930.
- Mujta J. S., *Z dziejów powstania styczniowego 1863–1864 na ziemi kolskiej*, Konin 1998.
- Niewiarowska G., *Obrazki z dawnej Kłodawy 3*, Konin 2022.
- Pawliszczew M., *Tygodnie polskiego buntu*, t. I i II, Warszawa 2003.
- Rok 1863. Za naszą wolność i waszą*, Warszawa 1938.
- Ruch Rewolucyjny w 1861 roku w Królestwie Polskim. Manifestacje na prowincji*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963.
- Stępień J., *Ziemia Konińska w czasie powstania styczniowego 1863–1864*, t. 4, cz. 1, Konin 1995.
- Waliś G., *Materiały źródłowe do dziejów powstania styczniowego w zasobach Archiwum Państwowego w Kaliszu*, Kalisz 2013.
- Zieliński S., *Bitwy i potyczki 1863–1864; na podstawie materiałów drukowanych i rękopiśmiennych Muzeum Narodowego w Rapperswilu*, Rapperswil 1913.

## **Ziemia zorana kulami**

**NA PRZEBIEG POWSTANIA STYCZNIOWEGO 1863–1864 ZŁOŻYŁO SIĘ OKOŁO 1500 BITEW, POTYCZEK ORAZ INNYCH WOJENNYCH EPIZODÓW NIE ZAWSZE SZCZEGÓŁOWO UDOKUMENTOWANYCH. LISTA TYCH WYDARZEŃ NADAL UZUPEŁNIANA JEST O NAZWY KOLEJNYCH MIEJSCOWOŚCI ORAZ ZWIĄZANE Z NIMI DATY I FAKTY. DO TAKICH, DOPIERO NIEDAWNO PRZYPOMNIANYCH, NALEŻY Z PEWNOŚCIĄ BITWA POD KŁODAWĄ, DATOWANA NA 12–13 MAJA 1863 R.**

O bitwie tej zrobiło się głośno w 2022 roku, dzięki telewizyjnemu programowi Adama Sikorskiego „Było... nie minęło”, w którym Kłodawie poświęcone zostały aż dwa odcinki. Zgłoszenia do programu dokonał Wojciech Drapiński, który od kilku lat, najpierw w pojedynkę, a obecnie wspólnie z kolegami z Grupy Eksploratorskiej „Moosburg”, prowadzi poszukiwania śladów walk powstańczych w rozległym terenie rozciągającym się na północ od Kłodawy, pomiędzy sołectwami Bierzwienna Długa Kolonia oraz Dębina.

### **Z POLA WALKI DO RATUSZA**

W jaki sposób zostaje się odkrywcą pola bitewnego sprzed 160 lat? – Trochę w tym szczęścia, trochę intuicji, a najczęściej osobistego doświadczenia, które nabywa się przez lata terenowej pracy – odpowiada Wojciech Drapiński, który po raz pierwszy wyruszył w teren 2014 r., kierując się zamiłowaniem do lokalnej historii. Pasjonują go szczególnie dzieje powstania styczniowego na pograniczu Wielkopolski i Kujaw. Badał m.in. pola bitew: Pod Cieplinami i Łączewną. Współpracował z konińskimi muzealnikami i eksploratorami odtwarzającymi szlaki bojowe Kazimierza Mielęckiego. To mrówcza praca wymagająca uporów i konsekwencji, ale niezwykle ważna. Jej efektem są konkretne informacje oraz dowody, przydatne w pracy archeologa czy historyka.



Wojciech Drapiński (z lewej) i Grzegorz Dzięgielewski w programie „Było... nie minęło” pod redakcją Adama Sikorskiego, realizowanego przez Telewizję Polską (zdjęcie – zrzut ekranowy).

– Jeśli wiemy czego szukamy, dokonujemy weryfikacji przekazów historycznych, przeglądamy archiwa, książki czy źródła prasowe – mówią o swym warsztacie kłodawscy eksploratorzy. – To umożliwia wytypowanie obszaru poszukiwań czy konkretnego miejsca. Następnie należy wystąpić o pozwolenie od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Poszukiwania trzeba rozpocząć od zgody właścicieli terenu, na który zamierzamy wejść oraz urzędowej akceptacji.

Informacje źródłowe o bitwie pod Kłodawą są nad wyraz skromne (co też mogło ustrzec jej obszar przed wcześniejszą rabunkową eksploracją). Są to enigmatyczne notatki, publikowane w prasie niemieckiej i zaboru pruskiego.

Nieliczne źródła podają, że powstańcami walczącymi pod Kłodawą dowodził pułkownik Oborski. Do starć doszło po klęsce Polaków pod Ignacem, czyli po 8 maja 1863 r. Walki pod Kłodawą trwały od 12 do 14 maja, tego dnia Oborski był już pod Szczawinem Kościelnym (odległym o Kłodawę około 40 km), na północny wschód od Kutna. [Do tych przypuszczeń w niniejszej publikacji odnosi się również Krzysztof Płachciński, na str. 22–23 w artykule pt. *Powstanie styczniowe na ziemi kłodawskiej* – red.].

– Rozpoczynając badania na polu bitwy pod Kłodawą miałem zgodę od właścicieli około 30 działek, teraz eksplorujemy już 228 parceli – mówi Wojciech Drapiński. – Mieszkańcy z życzliwością i zrozumieniem odnoszą się do naszych poszukiwań – dodaje Grzegorz Dzięgielewski, na co dzień urzędnik w kłodawskim magistracie. Kibicują nam, niekiedy podpowiadają, gdzie warto skierować kroki.

Co można ustalić na podstawie znalezisk, co się dzieje z pozyskanymi artefaktami? Odszukane przedmioty są przekazywane do konserwatora zabytków. Ich



**Gabloty z bitewnymi pamiątkami w kłodawskim ratuszu.**

wstępny opis powstaje już na miejscu znaleziska, które zaznaczone zostaje na mapie. To bardzo ważny etap pracy, albowiem przedmioty wykopane z ziemi, bez odpowiedniego opisu oraz przestrzennego czy historycznego kontekstu, przestają być pomocne nauce.

Znaleziska zebrane z pól po Kłodawą to głównie ołowiane pociski, wystrzelone z broni będącej na wyposażeniu regularnych oddziałów rosyjskich. Kul z broni powstańczej jest mniej, ale są bardziej zróżnicowane od carskich, pochodzą z: pistoletów czarnoprochowych oraz innej broni – od sztucerów po muszkiety z czasów napoleońskich. Zdarzają się pociski strugane ręcznie. Są ślady użycia rzadkich pistoletów, co świadczy o wysokim statusie majątkowym powstańca. Znajdowane są guziki (pozwalające ustalić formacje wojskowe armii carskiej), klamry oraz drobne monety. Znajdowano nawet guziki od mundurów z czasów powstania listopadowego, świadczące o tym, że powstańcy otrzymywali uniformy po swoich ojcach czy dziadkach. W sumie wydobyto już ponad 2500 artefaktów. W trakcie postępu badań mapa pola bitwy, wraz z oznaczeniami znalezisk, staje się odzwierciedleniem obszaru i przebiegu starcia: uczestniczących w nim formacji, ich liczebności, dynamiki walk, kierunków przemieszczania się oddziałów czy zajmowanych pozycji.

– Chcielibyśmy, aby takie ostateczne opracowanie posłużyło do wypełnienia ciekawą treścią plansz informacyjnych, które staną w przyszłym roku w centrum pola bitwy – mówi Grzegorz Dzięgielewski.

W 2022 r. w Kłodawie zainicjowano utworzenie izby muzealnej w strukturze Urzędu Miasta i Gminy. – Pierwszą ekspozycję otwarto 26 czerwca 2022 r. w jed-



Zdjęcie ze zjazdu rodziny Taczanowskich w Spale w 2017 r., fot. ze zbiorów rodziny Taczanowskich w Kłodawie.

nym z pomieszczeń odnowionego ratusza. – Jej powołanie powoduje, że artefakty wydobyte na naszych polach nie nikną w muzealnych kartonach, lecz zostaną w Kłodawie – podsumowuje Wojciech Drapiński.

– Pokazywane w ten sposób pamiątki unaoczniają bogactwo naszej lokalnej historii – mówi burmistrz Kłodawy Piotr Michalak. – Obok współczesnych tradycji górniczych, składają się na nią również kilkusetletnie dzieje Kłodawy, a także uczestnictwo mieszkańców w walkach o wolność ojczyzny.

W 2022 roku samorząd Kłodawy podjął uwieńczone sukcesem starania o nabycie niewielkiej działki usytuowanej przy lesie w centrum dawnego pola bitwy, co stwarza możliwość nie tylko jej upamiętnienia, ale również miejsca, gdzie będą organizowane terenowe lekcje historii dla kłódawskiej młodzieży.

## PAMIĘĆ O POWSTAŃCACH NIE GAŚNIE

Jednym z najbardziej rozpoznawalnych świadectw insurekcji 1863 r. na ziemi kłódawskiej jest pomnik – grobowiec na mogile powstańców w Bierzwiennie Długiej [patrz – zdjęcie na str. 20]. Jego budowę w maju 1995 r. zainicjował nauczyciel, dyrektor miejscowej szkoły Mieczysław Paluszewski. Po 19 latach na pomniku umieszczono tablicę z nazwiskami powstańców, ponownie z inicjaty-



Lapidarium  
powstania  
styczniowego  
w Korzeczniku  
Marynkach.

wy dyrektora Paluszewskiego, którą ufundowała Maria Krawczyńska. Uroczyste odsłonięcie tablicy odbyło się 9 czerwca 2014 r. Elementy dekoracyjne wykonała Paulina Nowicka. Dyrektor szkoły w Bierzwiennie był inicjatorem i organizatorem patriotycznych wydarzeń, np. z okazji rocznic powstania, w tym również wart honorowych w historycznych strojach z udziałem młodzieży szkolnej.

Od 1938 r. odbywają się spotkania rodu Taczanowskich, którego reprezentantem był wybitny w uczestnik powstania styczniowego gen. Edmund Taczanowski. Pierwszy z takich rodowych zjazdów odbył się z okazji przeniesienia prochów generała z grobu w Choryni do Kwatery Powstańców Styczniowych 1863 r. na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Drugi zjazd odbył się w 1996 r. w Kiekrzu. Od tamtej pory uczestniczą w tych spotkaniach rodziny Włodzimierza i Sławomira Taczanowskich z Kłodawy. Tradycje te zapoczątkował ich ojciec, Ryszard. Nie są w prostej linii potomkami generała Edmunda Taczanowskiego, ale mają wspólnego przodka, Mikołaja Taczanowskiego, który żył w XVI wieku. Wszyscy Taczanowscy uważają się za jedną rodzinę.

Ciekawym przejawem pamięci o powstaniu, pobudzonym przez przekazy rodzinne, jest działalność Kazimierza Niedźwieckiego, mieszkańca wsi Korzecznik Marynki w gm. Kłodawa. W 2013 r. utworzył on na terenie własnej posesji miejsce pamięci, lapidarium dowódców powstania 1863.

W styczniu 2013 r. na wniosek senatora Ireneusza Niewiarowskiego dokonano zmiany błędnego napisu na grobie powstańców poległych pod Cieplinami w gminie



Babiak. Senator wystąpił także o zbadanie miejsca ewentualnego pochówku Kacpra Schuppa i Teodora Kublickiego (pochodzącego prawdopodobnie z Kłodawy). W 2022 r. ambasador Krzysztof Kocel ponowił ten wniosek. Sprawa trafiła do rozpatrzenia do IPN w Warszawie, co stworzyło szansę na te badania.

W zabytkowych kwaterach cmentarza parafialnego w Kłodawie spoczywa czterech uczestników powstania styczniowego. Kłodawskie koło Towarzystwa Samorządowego zadbało dotąd o odnowienie grobów Ferdynanda Niesiołowskiego i Leopolda Płackiewiczza. W najbliższym czasie planowane są prace renowacyjne przy grobie Rocha Szurgocińskiego. W rodzinnym grobowcu spoczywa również weteran powstania 1863 – Antoni Głowczyński.

Instytut Pamięci Narodowej, na wniosek Towarzystwa Samorządowego, nadał w 2022 r. status grobu weterana walk o niepodległość dla mogiły Ferdynanda Niesiołowskiego. Taki wniosek złożono też dla grobowca Rocha Szurgocińskiego. Działania TS doprowadziły też do podjęcia przez IPN czynności przygotowawczych do renowacji grobu Tymoteusza Niesiołowskiego w Rdutowie, jak również grobów: Antoniego Borodzicza – w Modzerowie oraz majora Władysława Orłowskiego – w Śleszynie – przez społeczności lokalne.



Na zdjęciu akt przekazania opieki nad grobem weterana powstania styczniowego.

29 listopada 2022 r. odbyło się uroczyste przekazanie przez IPN opieki nad grobem weterana powstania styczniowego, Ferdynanda Niesiołowskiego, młodzieży Szkoły Podstawowej nr 2 im. Białych Górników w Kłodawie.

Od lat o powstańcach spoczywających na ziemi kłodawskiej pamięta młodzież szkolna, nauczyciele, harcerze, strażacy. W przededniu 1 listopada mieszkańcy miasta i gminy przystępują do porządkowania grobów, dekorują je biało-czerwonymi barwami, zapalają znicze.

W trakcie prac nad niniejszą publikacją Samorząd Gminy Kłodawa podjął przygotowania do upamiętnienia walk powstańczych, które miały miejsce w najbliższej okolicy. Efektem tej inicjatywy będzie monument z tablicą informacyjną, który stanie we wsi Bierzwienna Długa Kolonia.



Grób Leopolda Płaczkiewicza i jego żony Anieli z Tomaszewskich, odnowiony staraniem Towarzystwa Samorządowego, m.in. za pieniądze pochodzące z kłódawskiej kwesty.

# Kalendarium 1863

## bitwy i zdarzenia wojenne w Kłodawie i okolicach

- ◆ **8 kwietnia 1861 roku** – demonstracje i zamieszki w Kłodawie, skierowane głównie przeciwko burmistrzowi Kłodawy – Feliksowi Chorzelskiemu;
- ◆ **1861–1863** – druki ulotne przeciwko burmistrzowi i władzy carskiej;
- ◆ **Luty 1863** – formuje się oddział zbrojny pod Cieplinami;
- ◆ **9 lutego 1863** – atak powstańców na rosyjski magazyn w Przedczu;
- ◆ **10 lutego 1863** – bitwa pod Cieplinami;
- ◆ **27 lutego 1863** – uprowadzenie przez powstańców i stracenie burmistrza Kłodawy Feliksa Chorzelskiego;
- ◆ **26 lutego 1863** – w majoracie kłodawskim Aleksandra Fedorenki powstańcy dokonali rekwizycji koni i zajęli pocztę;
- ◆ **24 marca 1863** – powstańcy przechwycili korespondencję służbową pod Kłodawą;
- ◆ **Koniec kwietnia 1863** – Konstanda przybywa do Kłodawy, spotyka się z kolumną wojska złożoną z trzech kompanii piechoty, 40 huzarów i 30 kozaków;
- ◆ **29 kwietnia 1863** – bitwa pod Brdowem;
- ◆ **29 kwietnia 1863** – prawdopodobna potyczka uciekinierów spod Brdowa w lesie w Witowie;
- ◆ **2 maja 1863** – zgłoszenia zmarłych po bitwie w Nowinach Brdowskich pod Brdowem w parafii Bierzwienna Długa.

- ◆ **7 maja 1863** i później – Rosjanie tworzą nowe obszary operacyjne, m. in. końskińsko-kłódawski; dowódcą zostaje gen. Krasnokutski, a po miesiącu Kostanda zostaje naczelnikiem wojennym tego okręgu; generał Kostanda miał zaprowadzić porządek w regionie będącym w „zupełnej anarchii”: rosyjskie godła były zastępowane polskim orłem, istniejące władze podlegały rozkazom rządu narodowego, poczta obsługiwała tylko Polaków i Żydów, przestano płacić podatki; Kostanda w dwa miesiące zaprowadził „ład administracyjny” (np. spalił publicznie pocztę, z której były przechwytywane przez powstańców listy do Rosjan); rosyjscy dowódcy wojskowi zmuszali kapłanów do czynności, które naruszały rytuał kościelny, dogmaty wiary, a jako jeden z przykładów w książce „Bojownicy kapłani...” jest podany przykład z w parafii Bierzwienna Długa, gdzie kapitan wojsk carskich z Kłódawy pod nieobecność proboszcza, nakazał miejscowemu wójtowi otworzyć kościół i odczytać zebranim w kościele manifest cesarski o uwłaszczeniu chłopów;
- ◆ **12–14 maja** – bitwa pod Kłódawą (Bierzwienna Długa Kolonia, Łączówka?);
- ◆ **18 maja 1863** – przejście przesyłek na poczcie w Kłódawie;
- ◆ **12 lipca** – bitwa pod Kłódawą;
- ◆ **30 sierpnia 1863** – zasadzka na Kostandę w lasach między Kłódawą a Krośniewicami.



Wycinek z mapy bitew i potyczek w Królestwie Kongresowym, 1863–1864.  
 Zieliński S., *Bitwy i potyczki 1863–1864...*, Rapperswil 1913.



## PRZYWRACAMY PAMIĘĆ I TROSZCZYMY SIĘ O KŁODAWSKIE ZABYTKI

**D**zięki hojności uczestników kwesty zorganizowanej z inicjatywy Towarzystwa Samorządowego na Cmentarzu Parafialnym w Kłodawie odnawiane są cenne pamiątki naszej historii. W latach 2015–2022 dokonaliśmy renowacji czternastu obiektów, wydaliśmy jedenaście książek, zorganizowaliśmy wystawę w 100. rocznicę wojny z bolszewikami, przygotowaliśmy prezentacje edukacyjne i wystąpienia konferencyjne. Wartość zrealizowanych



działań wynosi ok. 340 tys. zł. To znacznie więcej niż bilans listopadowych zbiórek (91 tys. zł, z tego w kasie 48 tys. zł – wg stanu na 6 grudnia 2022 r.). Ale pieniądze od Państwa mają moc szczególną – inicjują kolejne przedsięwzięcia i dają nam ważny argument w rozmowach ze sponsorami oraz donatorami.

mi. Chcemy dotychczasową działalność kontynuować. Prosimy zatem o wsparcie naszych działań przez wypłatę na konto:

**59 1320 1016 2783 0783 2000 0004 z tytułem KWESTA KŁODAWA.**

Zbiórka zarejestrowana jest pod numerem: 2015/3993/OR

Każdą złotówkę dobrze wykorzystamy i pomnożymy dla przywracania pamięci o naszej historii, dla zachowania zabytków naszych nekropolii.

Dzięki renowacjom, zrealizowanym w latach 2015–2022 na Cmentarzu Parafialnym w Kłodawie, odnowione zostały pomniki i groby osób zasłużonych dla społeczności kłodawskiej, w tym miejsca spoczynku powstańców styczniowych: Leopolda Płaczkiewicza i Ferdynanda Niesiołowskiego. Dziękujemy za wsparcie w dotychczasowych działaniach. Jest ono wyrazem wspólnej troski o nasze stare kłodawskie cmentarze, a także podtrzymywaniem pamięci o lokalnej przeszłości, o osobach i ważnych wydarzeniach z naszej historii.

---

O NASZYCH DZIAŁANIACH W INTERNECIE:

[www.klodawskiecmentarze.pl](http://www.klodawskiecmentarze.pl)

Facebook – Dawna Kłodawa

Wspominając uczestników powstania styczniowego nie sposób pominąć wydarzeń poprzedzających ten zryw. W Kłodawie do takich z całą pewnością należały antycarskie i patriotyczne manifestacje, organizowane przede wszystkim przez okoliczne ziemiaństwo, a skierowane przeciwko burmistrzowi Kłodawy Chorzelskiemu. Podobne demonstracje odbywały się niemal we wszystkich miastach regionu łęczycko-łódzkiego, skierowane były głównie przeciwko lokalnym władzom uległym wobec carskiej Rosji.

Grażyna Niewiarowska  
(z rozdziału *Bohaterowie powstania styczniowego z ziemi kłodawskiej*)

Kłodawa w czasie powstania styczniowego odgrywała znaczenie, przede wszystkim jako miejscowość leżąca na ważnym szlaku komunikacyjnym, który miał duże znaczenie strategiczne dla władz rosyjskich, a także dla powstańców. Utrata panowania w mieście mogła mieć negatywny wpływ na utrzymanie łączności oraz współdziałanie pomiędzy oddziałami rosyjskimi.

Mariusz Kulik  
(z rozdziału – *Kłodawa w czasie powstania styczniowego*)

Kłodawa przy świetle dziennym i przy ruchu niedzielnym przewyższyła moje oczekiwania. Nie bardzo to rozległe miasteczko, liczy przecież 193 domy i dwa kościoły: trakt bity, fabryczny, przerywny miasto, jest jak Rivoli dla Paryża, Nowy-Świat z Krakowskim-Przedmieściem dla nas, Warszawian. A jeśli wam dodam, że jest tu oddzielna apteka, stale teraz osiadły lekarz i że Kłodawa liczy 2,500 mieszkańców (...).

Z opisu Oskara Falatta cytowanego w rozdziale Bartłomieja Grzanki  
*Kłodawa pod zaborem rosyjskim*



TOWARZYSTWO SAMORZĄDOWE W KONINIE  
– organizacja pożytku publicznego, wspierająca współdziałanie mieszkańców w rozwiązywaniu problemów lokalnych środowisk, zgodnie z ideą społeczeństwa obywatelskiego. Od momentu po-

wstania w 1994 r. upowszechnia wiedzę o samorządzie terytorialnym oraz wspiera organizacje działające na rzecz dobra wspólnego. Jest m.in. współzałożycielem Banku Żywności w Koninie, Podejmuje liczne działania służące wyrównaniu startu edukacyjnego młodzieży, a od 2001 r. prowadzi Fundusz Stypendialny. Znaczące miejsce w działalności TS zajmuje promocja wiedzy obywatelskiej oraz historycznej wśród młodzieży szkolnej.

W projekcie okładki wykorzystano pracę Artura Grotgera pt. „Bitwa” z cyklu „Polonia” poświęconego powstaniu styczniowemu.